

W drugim dniu wizyty prezydenta USA w PRL

Polsko-amerykańskie rozmowy na najwyższym szczeblu

J. Carter odwiedził miejsca pamięci narodowej w Warszawie • Konferencja prasowa • Obiad na cześć gości

30 grudnia był drugim dniem oficjalnej wizyty, którą na zaproszenie najwyższych władz PRL składa w naszym kraju prezydent Stanów Zjednoczonych — Jimmy Carter.

Głównymi punktami programu było spotkanie i sekretarza KC PZPR z prezydentem

USA oraz polsko-amerykańskie rozmowy plenarne, którym przewodniczyli Edward Gierk i Jimmy Carter. Tego

Na zdjęciu: podczas spotkania E. Gierka — J. Carter w gmachu Sejmu.

Fot. — CAF

samego dnia prezydent Stanów Zjednoczonych odwiedził w stolicy miejsca pamięci narodowej, składając wieńce na Grobie Nieznanego Żołnierza i pod pomnikami Bohaterów Warszawy oraz Bohaterów Getta. Po południu J. Carter wziął udział w konferencji prasowej. W godzinach wieczornych podczas uroczystego obiadu w Pałacu Rady Ministrów przemówienia wygłosili: I sekretarz KC PZPR i prezydent USA.

Przyjęty został wspólny komunikat polsko-amerykański.

O godzinie 12 prezydent USA, złożył wieńce na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie. W uroczystości na Placu Zwycięstwa uczestniczyli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, gospodarze stolicy oraz grupa wojskowa II wojny światowej.

Następnie J. Carter udał się wraz z towarzyszącymi mu osobistościami na Plac Teatralny, gdzie złożył wieńce pod Pomnikiem Bohaterów Warszawy — miasta, które utraciło 800 000 mieszkańców, po-

Dokończenie na str. 2



Przemówienie noworoczne E. Gierka w radio i telewizji

31 grudnia 1977 roku o godz. 20 przed kamerami Telewizji Polskiej i mikrofonami Polskiego Radia I sekretarz KC PZPR Edward Gierk wygłosił przemówienie noworoczne.

Przemówienie nadane będzie w programach I i II Telewizji Polskiej oraz w programach I, II, III i IV Polskiego Radia.

Poznańskie w 1978 roku tematem sesji WRN

Plan społeczno-gospodarczego rozwoju Poznańskiego w roku 1978 rozpatrzono w piątek na sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej. Obrady prowadził przewodniczący WRN, I sekretarz KW PZPR — Jerzy Zasada. Podstawą do dyskusji był plan przedstawiony przez wojewodę poznańskiego — Stanisława Cozasia.

Spółeczno-gospodarczy rozwój Poznańskiego w 1978 roku będzie realizacją zamierzeń nakreślonych w planie obecnej pięcioletniej. Zakłada się więc przede wszystkim wzrost dochodów ludności, poprawę zaopatrzenia rynku rozwój budownictwa mieszkaniowego oraz usług dla ludności — zwłaszcza bytowych i komunalnych. Warunkiem osiągnięcia tych celów jest znaczny rozwój potencjału wytwórczego i jego racjonalne wykorzystanie.

Produkcja przemysłowa Poznańskiego wzrosnąć ma w 1978 r. — w porównaniu z uzyskaną w 1977 — o 7,4 procent głównie dzięki podniesieniu wydajności pracy (średnio na jednego zatrudnionego — o 6,9 procent), lepszemu gospodarowaniu materiałami oraz włączeniu do eksploatacji nowych zakładów. Będą to m. in. browar w Kobylem polu, przetwórcza owo- ców i warzyw „Hortex” w Środzie oraz nowe oddziały w Poznańskich Fabrykach Łączniczych, „Polamie” i „Lechii”.

W rolnictwie województwa poznańskiego zaplanowano wzrost produkcji globalnej o 6,2 procent. Zwiększone mają być plony: zboża — średnio do 32 kwintali z hektara, ziemniaków — do 210 kwintali i buraków — do 330 kwintali. Nastąpi też zmiany w strukturze zasiewów, wprowadzi się nowe odmiany roślin, zwiększy się produkcję pasz. Poglądzie inwentarza wzrosnąć o 9 200 sztuk bydła i 16 600 sztuk trzody chlewnej. Ogólne nakłady inwestycyjne w rolnictwie przekroczy 5,4 mld zł.

415 mieszkań więcej niż w 1977 roku oddanych ma być do użytku w roku następnym, co oznacza, że przewidziano wybudowanie 9 125 mieszkań.

W Poznaniu kontynuowana będzie zabudowa osiedli: Rataje, Winogrody, Piątkowo i Kopernika oraz ukończone będą pierwsze bloki w „Klinie” debieckim. Znaczenie rozwinąć ma się również budownictwo jednorodzinne. Przewidziano też wiele przedsięwzięć komunalnych — zwłaszcza w cie- płownictwie i kanalizacji.

W czynach społecznych mieszkańcy województwa wypracują około 310 mln zł. Skoncentrują się one na budowie nowego ZOO w Poznaniu, dworca PKS w Śremie, szkoły podstawowej w Wojnowicach i basenu kąpielowego w Nowym Tomyslu.

Radni zatwierdzili plan społeczno-gospodarczego rozwoju województwa oraz uchwalili budżet na rok 1978. Ustalił też plan pracy WRN i jej Prezydium i komisji. (bop)

Duża frekwencja w pierwszym dniu sprawdzania spisów wyborczych

W obwodowych komisjach wyborczych w całym kraju wyłożone zostały 30 grudnia spisy wyborców, uprawnionych do udziału w wyborach 5 lutego 1978 r. do rad narodowych stopnia podstawowego (miast, dzielnic, gmin oraz wspólnych dla miasta i wsi). Lokale zostały udekorowane i znajdują się w miejscach łatwo dostępnych.

Jak wynika z informacji na desłanych w piątek przez terenowych korespondentów PAP, pierwszego dnia odnotowano spora frekwencję. Wyborcy sprawdzają czy prawidłowo podane zostały ich personalia i adresy. Wszelkie reklamacje w sprawie nieprawidłowości spisu wnoszone są ustnie lub pisemnie do protokołu za pośrednictwem Obwodowej Komisji Wyborczej. Reklamacje rozpatrywane są w ciągu trzech dni od daty ich wniesienia.

W sobotę sylwestrowa oraz w Nowy Rok, lokale obwodowych komisji będą zamknięte. 2 stycznia 1978 r. zostaną ponownie otwarte. Sprawdzanie spisów potrwa do dnia 15 stycznia. (PAP)

Września otrzymała obwodnicę kolejową

W piątek we Wrześni (województwo poznańskie) oddano do użytku obwodnicę kolejową, która znacznie usprawni ruch pociągów i nieco skróci szlak Poznań — Warszawa. Na stacji PKP Września krzyżują się dwie ruchliwe



Czytelnikom i Przyjaciółom
Szczęśliwego Nowego Roku
życzy **GŁOS WIELKOPOLSKI**

Wybija północ. Dwanaście uderzeń zegara obwieszcza, że skończył się rok 1977 i zaczął Nowy Rok 1978. Co nam przyniesie? Czy będzie pomyślniejszy niż ten miniony? Czy spełnią się nasze plany i marzenia? Czy wszystko pójdzie się po naszej myśli i nie stanie nam na przeszkodzie w urzeczywistnieniu naszych dążeń?

Składamy sobie życzenia wszystkiego najlepszego, których spełnienie — jeżeli tylko nie bujają w obłokach, lecz stoją na gruncie otaczającej nas rzeczywistości — w ogromnym stopniu zależy od nas samych. Jeżeli pod tradycyjne „wszystkiego najlepszego!” ktoś podkłada od razu podręcznik dookoła świata, albo wygranie miliona w lotolotko, to jasne, że grozi mu frustracja z powodu niedoczekania się spełnienia tych życzeń. Ale jeżeli przez „wszystkiego najlepszego!” rozumie powodzenie w pracy zawodowej, zaślubioną podwyżkę, może nawet awans na wyższe stanowisko, szczęście rodzinne, dobre zdrowie, pomyślne zdanie egzaminów przez cór- kę, czy syna, czy coś w tym rodzaju, to takie życzenia mogą się spełnić nawet z nad- wyżką. Pod warunkiem jednak, że sami się do tego przyczynimy. Cudów bowiem nie ma nawet z okazji najbardziej serdecznych i szczerych życzeń noworocznych. Nie spełnią się same, dobrobyt — mówiąc słowami poe- ty — „nie sfrunie na nas jak gołębicą” i nie stanie się powszechnym zjawiskiem tylko dlatego, że ludzie dobrej woli wzajemnie so- bie tego życzą.

Proszę jednak nie wyciągać z tego wnios- ków, że życzenia są niepotrzebne, że to za- wracanie głowy i w ogóle nie mają żadnego sensu. Nic podobnego, są one przecież ozna- ką ludzkiej życzliwości i wzajemnego zro- zumienia. Są konieczne chociażby dla wy- wolywania i podtrzymywania tak pożądan- ych niewymiernych zjawisk jak dobre samo-

poczucie, pogodny nastrój, szczęście... W po- godnym nastroju i dobrym samopoczuciu — kiedy człowiek kocha bliskie mu osoby i wie, że jest kochany — lepiej się pracuje, nawet gdy jest to praca ciężka i wymagająca wyrze- czeń. Nic natomiast bardziej nie niweczy po- gody ducha i nastroju niż uczucie niechęci wobec innych. Nie bez racji zauważył ktoś, że nienawiść najbardziej szkodzi temu, kto ją w sobie nosi. Zżera go, odbiera spokój i jasność oceny, przyprawia o bieserność, a nawet prowadzi do zaniechania obowią- zków, nie mówiąc już o zdecydowanie szkodli- wym wpływie na zdrowie. Niezwykleść do- prowadza do skłócenia z otoczeniem, działa destruktywnie. Podobnie, choć mniej szkodli- wie oddziaływa zazdrość, która także szkodzi przede wszystkim jej nosicielowi.

Odrzućmy więc jak najdalej od siebie te złe uczucia i życmy sobie szczerze wszyst- kiego najlepszego. Bądźmy jednak realista- mi. Nie sięgajmy po gwiazdki z nieba, bo i tak jej stamtąd nie zdejmujemy, nawet gdy- byśmy tego pragnęli przez całe życie. Umiej- my zadowolić się tym, co realne i co znie- duje się w zasięgu naszych możliwości. Ale też nie poprzestawajmy na zadowalaniu się dzisiejszym stanem posiadania. Dążmy ciągle do osiągnięcia czegoś więcej niż mieliśmy przed rokiem, niż mamy dzisiaj.

Zharmonizujmy nasze marzenia z npszymi możliwościami i dążeniami do poprawy wa- runków życiowych, pamiętając, że jedyną skuteczną drogą do spełnienia tych marzeń i życzeń — zwróćmy w skali jednostkowej, rodzinnej, jak i w skali ogólnospołecznej — jest nasza praca. Im będzie ona lepsza i bardziej produktywna, tym bliższe staje się spełnienie naszych życzeń.

Wszystkiego najlepszego!

MARIAN FLEJSIEROWICZ

czas przejazdu na niej pociągów pociągów — o 5,5 minuty. Na obwodnicy zainstalowano nowo- czesne urządzenia przekazywane zabezpieczenia ruchu pociągów.

Generalnym wykonawcą prac, które kosztowały ponad ćwierć miliarda złotych, było Przedsię- biorstwo Robót Kolejowych nr 10 z Poznania.

Od dzisiaj — 31 grudnia — no- wa obwodnica pociągów omijać bę- da Wrześnię, a tylko niektóre lo- kalne i towarowe dojeżdżać będą do stacji. (bop)

narodowych tam się nie zatrzy- mywało.

7-kilometrowa obwodnica jest dwutorowa i całkowicie zelektry- fikowana. Umożliwia przejazd po- ciągów na obu liniach nawet z prędkością 140 km na godzinę. Skróciła się też nieco trasa War- szawa — Poznań — o 3,3 km i

Polsko-amerykańskie rozmowy

Dokończenie ze str. 1

ległych lub zamordowanych przez hitlerowców. U stóp posągu „Nike” — symbolizującego walczącą i niepokonaną stolicę — wartę zaciągnęli oficerowie WP.

Z Placu Teatralnego prezydent Stanów Zjednoczonych udał się pod Pomnik Bohaterów Getta, wzniesiony na terenach, gdzie podczas okupacji hitlerowcy zgładzili i skąd wywieźli do obozów śmierci ponad 400 000 obywateli polskich pochodzenia żydowskiego. J. Carter złożył wieniec pod pomnikiem.

O godz. 13 rozpoczęło się w siedzibie Sejmu PRL osobiste spotkanie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka z prezydentem Stanów Zjednoczonych Jimmy Carterem. Spotkanie trwało blisko dwie godziny.

W toku rozmowy obu przywódców omówione zostały węzłowe sprawy zarówno stosunków polsko-amerykańskich, jak też główne zagadnienia obecnej sytuacji międzynarodowej.

Obaj przywódcy wyrazili wolę dalszego kształtowania i rozwijania stosunków polsko-amerykańskich w duchu pokojowego współistnienia i tradycyjnej przyjaźni między narodami polskim i amerykańskim. Omówione zostały różne dziedziny współpracy z intencją dalszego jej rozszerzania. Szczególną uwagę poświęcono przy tym możliwościom rozszerzenia wzajemnie korzystnej współpracy gospodarczej.

Spotkanie potwierdziło zainteresowanie obu przywódców postępiem polityki odprężenia w stosunkach międzynarodowych. Uznano, że jest to jedyna droga kształtowania trwałych pokojowych stosunków w Europie i świecie. Podkreślono została jednocześnie kluczowa rola dialogu radziecko-amerykańskiego, a zwłaszcza dalszych porozumień o ograniczeniu ofensywnych zbrojeń strategicznych, jak też potrzeba pozytywnego wkładu wszystkich innych krajów. Szczególną uwagę zwrócono na problemy zahamowania wyścigu zbrojeń i zapobieżenia rozróżnieniu broni nuklearnej.

Rozmowa miała szczerzy, rzeczowy i przyjazny charakter.

Po spotkaniu obu przywódców odbyło się robocze śniadanie, a następnie rozmowy plenarne, którym przewodniczyli: I sekretarz KC PZPR Edward Gierek i prezydent Stanów Zjednoczonych Jimmy Carter.

W rozmowach tych ze strony polskiej wzięli również udział: przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz, zastępca przewodniczącego Rady

Państwa Edward Babiuch, wiceprezes Rady Ministrów Mieczysław Jagielski, wiceprezes Rady Ministrów i przewodniczący Komisji Planowania Tadeusz Wrzasek, przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu PRL Ryszard Frelek, minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek, minister finansów Henryk Kisiel, wiceprzewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu PRL Jerzy Waszczuk, wiceminister spraw zagranicznych Romuald Spasowski i ambasador PRL w Stanach Zjednoczonych Witold Trzampczyński.

Ze strony amerykańskiej w spotkaniu plenarnym uczestniczyli: sekretarz stanu Cyrus Vance, ambasador USA w Polsce Richard T. Davies, doradca prezydenta do spraw bezpieczeństwa narodowego Zbigniew Brzezinski, asystent sekretarza stanu do spraw gospodarczych Richard Cooper, asystent sekretarza stanu do spraw europejskich George Vest, dyrektor Zespołu Planowania Politycznego Anthony Lake i członek Rady do Spraw Bezpieczeństwa Narodowego Bob King.

Przedmiotem rozmów plenarnych były również zagadnienia stosunków polsko-amerykańskich i aktualne problemy międzynarodowe.

Jeśli chodzi o stosunki dwustronne, to szczególnie szeroko omówiono obecny stan i perspektywy współpracy w dziedzinie gospodarczej.

Podobnie jak osobiste spotkanie obu przywódców, rozmowy w szerszym gronie potwierdziły zasadniczą wagę polityki odprężenia, ograniczania wyścigu zbrojeń i rozwijania przyjaznej, bazującej na wzajemnym szacunku i zaufaniu współpracy między narodami.

Spotkanie przebiegało w dobrej atmosferze.

WYWIADY E. GIERKA DLA AMERYKAŃSKIEJ TV

Wkrótce po spotkaniu plenarnym I sekretarza KC PZPR Edward Gierka udzielił wywiadów przedstawicielom trzech największych amerykańskich sieci telewizyjnych — NBS, CBS i ABC.

Pytania dotyczyły szerokiego wachlarza problemów: dwustronnych stosunków polsko-amerykańskich, rozwoju procesu odprężenia i znaczenia dialogu radziecko-amerykańskiego, zahamowania wyścigu zbrojeń, klimatu stosunków międzynarodowych, zagadnienia praw narodów i człowieka oraz innych problemów.

Wszystkie wywiady były nagrywane na taśmie filmową. Przedstawiciele amerykańskiej telewizji po dziękowali za wywiady.

KONFERENCJA PRASOWA PREZYDENTA USA

W godzinach popołudniowych w hotelu „Victoria” w Warszawie odbyła się konferencja prasowa prezydenta Stanów Zjednoczonych Jimmy Cartera.

W oświadczeniu wstępnym prezydent USA wyraził zadowolenie, iż ma okazję przebywać w Polsce oraz stwierdził, że przeprowadził owocne rozmowy z przywódcami polskimi. Rozmowy te dotyczyły m. in. problemu redukcji sił zbrojnych oraz problemu bezpieczeństwa w Europie. J. Carter przypomniał cierpienia i ofiary narodu polskiego w okresie II wojny światowej. Nawiązując do doniesień, iż zamierza zatrzymać się w toku obecnej podróży w Egipcie, prezydent Carter stwierdził, że plan podróży jest elastyczny i jeśli będą uzasadnione powody zatrzymania się w Egipcie — to możliwość taka zostanie rozpatrzona. Jednakże w obecnej chwili się tego nie przewiduje. Ogólnie biorąc stosunki USA z krajami arabskimi są dobre i harmonijne.

Prezydent stwierdził dalej, że nie popiera zakładania przez Izrael ośrodków na terytoriach okupowanych. USA nie zamierza podejmować prób narzucenia rozwiązania na Bliskim Wschodzie.

Odpowiadając na kolejne pytania J. Carter stwierdził, że istnieją dobre stosunki między Polską a USA, zwłaszcza w dziedzinie współpracy kulturalnej i naukowo-technicznej. Wzrastają też obroty handlowe.

Zapytany na temat niedawnej propozycji Leonida Breżniewa w sprawie wyrzucenia się bomby neutronowej przez kraje Wschodu i Zachodu, J. Carter stwierdził, że dotychczas nie były prowadzone żadne rozmowy na temat broni taktycznych. Można mieć nadzieję, że sprawa ta zostanie podjęta w wyniku rokowań SALT-2. Sprawa ta musi — zdaniem prezydenta — zostać rozważona w kontekście całościowym, a nie tylko jednego typu broni.

W godzinach wieczornych I sekretarza KC PZPR Edward Gierka z małżonką wydał w pałacu Rady Ministrów obiad na cześć prezydenta Stanów Zjednoczonych Jimmy Cartera i jego małżonki.

Ze strony polskiej w obiedzie wzięli udział członkowie najwyższych władz PRL — Henryk Jabłoński i Piotr Jaroszewicz.

Ze strony amerykańskiej obecne były osoby towarzyszące prezydentowi USA.

Podczas spotkania przemówienia wygłosili: I sekretarz KC PZPR Edward Gierek i prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Jimmy Carter.

PRZEMÓWIENIE E. GIERKA

Podczas obiadu przemówienie wygłosił I sekretarz KC PZPR. Nawiązując do tragicz-

nych doświadczeń narodu polskiego wyniesionych z lat II wojny światowej Edward Gierek podkreślił, że jest rzeczą naturalną i zrozumiałą, iż Polska odnosi się z uwagą i gorącym poparciem do działań, które służą zapewnieniu bezpieczeństwa i trwałego pokoju. Kluczowym czynnikiem procesu odprężenia są stosunki między Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim.

Edward Gierek wyraził przekonanie, że wizyta prezydenta USA w naszym kraju przyczyni się do dalszego rozwoju współpracy polsko-amerykańskiej.

PRZEMÓWIENIE J. CARTERA

Następnie przemawiał prezydent USA, który wyraził zadowolenie ze spotkania z Edwardem Gierkiem. W rozmowie, która przeprowadziliśmy — powiedział m. in. — udało nam się znaleźć wspólny język w najważniejszych kwestiach, interesujących oba nasze państwa, w tym m. in. w sprawach handlowych.

W przemówieniu swym prezydent USA zwrócił uwagę na rosnące znaczenie systemu kontynentalnego porozumień i współpracy między państwami Wschodu i Zachodu. Należy stwierdzić — do różnych ugrupowań militarnych i politycznych, ale łączy nas sprawa najważniejsza: pragnienie pokoju.

Z POBYTU MAŁŻONKI PREZYDENTA USA

Małżonka prezydenta USA — Rosalynn Carter zwiędziła w piątek przed południem Staro Miasto w Warszawie. Na rynku warszawskiej Starówki pani Carter zapoznana się z historią i odbudową zabytkowej części stolicy.

Małżonka prezydenta USA zwiędziła też tereny budowy Centrum Zdrowia Dziecka w Międzyzlesiu koło Warszawy.

Małżonka prezydenta USA i doradca prezydenta USA do spraw bezpieczeństwa narodowego Zbigniew Brzezinski złożyli w piątek wizytę w Prymasów Polski, kardynałowi Stefanowi Wyszyńskiemu.

31 grudnia br. J. Carter kończy oficjalną wizytę w Polsce i udaje się w dalszą podróż, której kolejnym etapem jest Teheran. (PAP)

Czy J. Carter uda się do Kairu?

Sekretarz prasowy Białego Domu Jody Powell oświadczył w piątek, że prezydent Jimmy Carter nosi się z zamiarem złożenia w przyszłym tygodniu wizyty w Kairze w celu przeprowadzenia rozmów z prezydentem Egiptu Anwar Sadatem na temat sytuacji na Bliskim Wschodzie. (PAP)

Dzisiejsza Hawana



Architektura dzisiejszej Hawany jest bardzo różnorodna. Obok domów w stylu hiszpańskim wystają nowoczesne wieżowce. CAF — fot. — Baliński

Z okazji święta narodowego — XIX rocznicy zwycięstwa rewolucji kubańskiej, Edward Gierek, Henryk Jabłoński i Piotr Jaroszewicz przeszli do I sekretarza KC Komunistycznej Partii Kuby, przewodniczącego Rady Państwa i Rady Ministrów Republiki Kuby — Fidela Castro Ruz depeszę z najserdeczniejszymi gratulacjami, przyjacielskimi pozdrowieniami i najlepszymi życzeniami. (PAP)

200 000 „Fiatów 126p” wyprodukowano w Tychach

200-tysięczny „Fiat 126 p” wyprodukowany w tyskim zakładzie Fabryki Samochodów Małolitrażowych, zjechał w piątek, 30 grudnia z taśmy montażowej. Załoga tego nowoczesnego przedsiębiorstwa (w Bielsku i Tychach) jest już w pełni przygotowana do produkcji 200 000 popularnych samochodów rocznie. Taki też właśnie plan uchwalila na rok 1978 Konferencja Samorządu Robotniczego kombinatu (55 000 samochodów przeznaczanych na eksport).

W ciągu 2 i pół roku od daty uruchomienia tyskiej fabryki, za trudnieni tu młodzi fachowcy (średni wiek załogi — 24 lata) opanowali technologię i organizację produkcji. Jeszcze w styczniu br. wytwarzano w Tychach 308 samochodów dziennie, w sierpniu — 438, a obecnie — już ponad 560. W roku przyszłym średnia dobowo produkcja powinna sięgnąć ponad 600 pojazdów. Jakość tyskich samochodów — co potwierdzają zagraniczni odbiorcy — nie ustępuje wyrobom włoskiego licencjodawcy. Polskie „Fiaty” zawierają też — zgodnie z umową — wszystkie udoskonalenia wprowadzane na bieżąco przez fabrykę w Turynie. (PAP)

Zmienne pogoda w Tatrach

Nawrót zimy w Sudetach i Beskidach

W piątek w Sudety, po kilkutygodniowej przerwie, wróciła zima. W górach pada śnieg, który miejscami z powodu silnych wiatrów przechodzi w śnieżycę. W rejonie Kotliny Kłodzkiej gęsty śnieg utrudniał rano komunikację samochodową. Jezdzie są śliskie, śnieg szybko topnieje, gdyż termometr wskazuje temperaturę w pobliżu zera.

Opady śniegu pokryły góry powyżej 1000 metrów 10-centymetrową warstwą. Poprawiły się więc nastroje tysięcy urlopowiczów, którzy zjechali na Sylwestra i Nowy Rok w Sudety na wypoczynek.

Prognozy synoptyków IMGW dla Sudetów na najbliższe trzy dni są „zimowe”. Po przejściu opadów śniegu i fali ochłodzenia utrzymywać się ma mroźna pogoda.

W piątek odnotowano również nawrót zimy w Beskidach. Temperatura spadła do minus 4 stopni C, zaczął padać śnieg. W szczy-

towych partiach Beskidów wystąpiła ostra zadymka śnieżna, utrudniająca poruszanie się na trasach i szlakach górskich.

Na drogach górskich, m. in. na Przełęczy Salmopolskiej, Kubalonce i Przełęczy Kocierskiej oraz na Krowiarkach wystąpiła niebezpieczna gołoledź, powodująca zahamowania w ruchu kołowym.

W Tatrach nadal panuje zmienna pogoda. W piątek na Kasprowym Wierchu mierzono temperaturę minus 10 stopni i wiał silny wiatr południowo-zachodni, padał śnieg. Wiatr unieruchomił kolejki krzesełkowe na Hali Górzyskiej i Gasienicowej, a także częściowo kolej linową na Kasprowy Wierch, która kursowała tylko do Mysłenickich Turni.

Na Kasprowym Wierchu mierzono 65 cm śniegu; na Hali Gasienicowej — 72 cm. Są nieco lepsze warunki do jazdy na nartach. W godzinach popołudniowych notowano w Zakopanem zaledwie dwa stopnie mrozu i przelotne opady śniegu. (PAP)

Spotkanie E. Gierka z grupą publicystów z USA

30 grudnia w godzinach przedpołudniowych I sekretarz KC PZPR Edward Gierek spotkał się z grupą czołowych publicystów amerykańskich towarzyszących prezydentowi Jimmy Carterowi w czasie wizyty w Polsce.

W toku rozmowy E. Gierek odpowiedział na pytania dotyczące obecnego społeczno-gos-

podarczego rozwoju socjalistycznej Polski, jej polityki zagranicznej i niektórych aktualnych zagadnień międzynarodowych. W odpowiedziach na pytania dotyczące polityki zagranicznej podkreślono zostało zwłaszcza fundamentalne znaczenie dla Polski sojuszu, współpracy i bliskiego współdziałania z ZSRR oraz aktywne zaangażowanie nasze

go kraju w rozwijanie i pogłębianie procesu odprężenia.

I sekretarz KC PZPR ustosunkował się też do pytań dotyczących stosunków polsko-amerykańskich, wskazując na pożyteczny ich rozwój w ostatnich latach i wyrażając przekonanie, że wizyta prezydenta J. Cartera przyczyni się do ich utrwalenia w duchu polityki odprężenia. (PAP)

KRONIKA DNIA

Z. TOMAL W LESZCZYŃSKIM

Wiceprzewodniczący Rady Państwa, poseł Ziemi Leszczyńskiej — Zdzisław Tomal odwiedził w piątek Leszno i Kościan. Rano uczestniczył we wspólnym posiedzeniu Wojewódzkiego Zespołu Polskiego i Prezydium WRN w Lesznie. Podczas posiedzenia — w którym wzięli także udział: I sekretarz KW PZPR w Lesznie Stanisław Kulesza oraz wojewoda leszczyński — Eugeniusz Pacia — omówiono obecną sytuację społeczno-gospodarczą Leszczyńskiego i przyjęto plan pracy Wojewódzkiego Zespołu Polskiego na rok 1978.

Po południu Zdzisław Tomal w towarzystwie gospodarzy województwa i posłów Ziemi Leszczyńskiej udał się do Kościana. W cukrowni, zakładach mięsnych i wytwórni wyrobów tytoniowych odbyły się spotkania przedstawicieli załóg z postami. (tt)

PIERWSZY POLSKI EKSPRESOWIEC — NA WODZIE

W piątek odbyło się w Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego wodowanie kolejnego, a zarazem ostatniego w br. statku. Na wodę spłynął m/s „Józef Conrad Korzeniowski”. Jest to pierwszy statek z nowej serii uniwersalnych drobnicowców, które ze względu na bardzo dużą szybkość nazywa się także ekspresowcami. Nowa jednostka przeznaczona jest dla Polskich Linii Oceanicznych w Gdyni. (PAP)

Ponad 1450 razy

„Salut — 6”

okrążył Ziemię

Do godz. 10 czasu warszawskiego w piątek radziecka orbitalna stacja naukowa „Salut-6” obiegła Ziemię 1454 razy w tym 300 razy z załogą na pokładzie.

W czwartek po południu przeprowadzono korekturę trajektorii lotu stacji. Manewru tego dokonano przy pomocy silnika statku „Sojuz-26”, poruszającego się stacją.

Kosmonauci Jurij Romanienko i Georgij Greczko kontynuują eksperymenty w zakresie badań środowiska naturalnego dla potrzeb nauki i gospodarki narodowej.

Kolejne MTP w jubileuszowej oprawie

Międzynarodowe Targi Poznańskie w roku 1977 pomyślnie spełniły swoją proekspansyjną funkcję; kontrakty wówczas zawarte przyniosły obrót wartości 4,3 mld zł dew. w tym 3 mld to eksport. Były one największe z dotychczasowych; a uwzględniając zorganizowane 4 specjalistyczne „Salony”, reaktywowane Targi Krajowe oraz 47 innych imprez, giełd, pokazów i kiermaszów, rok 1977 był pracowity i owocny.

W nowym roku — przypomniał na spotkaniu z dziennikarzami dyrektor Zarządu Henryk Sitarek — Targi 50 z kolei, zapowiadają się jeszcze okazale. Przybędzie powierzchni wystawowej na dotych-

czasowych terenach, zabudowa powiększy się o nowy pawilon „Budimexu”, zmodernizowany pawilon USA (przybędzie tu 1000 metrów kwadratowych), nowy pawilon NRD w Naramowicach. Jednocześnie rozpoczęta zostanie dalsza rozbudowa terenów MTP i ich modernizacja. M. in. przygotowuje się teren pod najnowocześniejszą halę o powierzchni 20 000 metrów kw. na miejscu starych hal narciarskich ul. Świerczewskiego i Roosevelta.

Handlowej imprezie międzynarodowej towarzyszyć mają specjalne wystawy, publikacje, sesja naukowa PTE — związane z 50-tymi kolejnymi MTP, ze znaczeniem i funkcją Targów w systemie gospodarczym kraju. (zs)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w Wielkopolsce zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami śniegu.

Temperatura maksymalna około 0 stopni, minimalna od minus 2 do minus 4 stopni. Wiatry umiarkowane i dość silne, w porwach bardzo silne, zachodnie i północno zachodnie.

W piątek o godz. 16 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu plus 1 stopień, w Kaliszu, Koninie, Lesznie i Pile plus 2 stopnie; ciśnienie 732,7 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAN, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flaksierowicz

i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),

Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa,

Zbigniew Szmowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączą

wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85

Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31.

Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin

druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW

„Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grud-

nia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc

(26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).

Indeks nr 35028 U-17

Polska i świat

PARTNERSTWO

W stosunkach międzynarodowych jest nie inaczej niż w powszednim życiu codziennym. Tym bardziej nas cenią, im więcej mamy do zaoferowania innym. I to nie konieczność dóbr materialnych, ale także, a czasami przede wszystkim — inicjatyw, własnych propozycji i godnych naśladowania przykładów postępowania na własnym podwórku i wobec innych.

Jeśli od tej strony spojrzymy nie tylko na siebie, ale i na cały kraj, na naszą ojczyznę, którą przecież wszyscy razem stanowimy, to tym lepiej zrozumiemy, iż w powiedzeniu, że Polska jest dla współczesnego świata liczącym się partnerem nie ma nic z megalomanii. Tak, bo liczą się fakty i one kształtują opinie o krajach, państwach, narodach i one właśnie dobrze świadczą o Polsce.

Dobiegający końca rok/zawsze daje sposobność, by spojrzeć na przebyty w nim drogę i uzmysłowić sobie, z czym wkracza się w rok nowy. W stosunkach międzynarodowych jednym z mierników pozycji danego kraju w świecie może być zakres wzajemnych kontaktów przywódców, szefów państw i narodów.

Gdyby na Polskę roku 1977 spojrzeć właśnie od tej strony, można powiedzieć, że zaczął się styczniową wizytą polskiej delegacji na najwyższym szczeblu w Indiach, a kończy się pobylem prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki w Warszawie. Te dwa wydarzenia świadczą jednak głównie o geograficznej rozległości zainteresowań naszym krajem, natomiast nie oddają najgłębszej istoty zasad naszej polityki międzynarodowej. Tych, którym Polska Ludowa wierna jest od swego zarania: przyjaźń i ścisła współpraca ze Związkiem Radzieckim, z krajami socjalistycznymi oraz stosunki dobrego współistnienia z państwami o różnych ustrojach wewnętrznych.

Patrząc z tej właśnie perspektywy na Polskę roku 1977, na pierwszym miejscu odnotowujemy — jak to podkreślono podczas niedawnego posiedzenia Sejmu — wzbogacenie i pogłębienie stosunków z ZSRR. Złożyły się na to pomyślnie realizowane postanowienie podjęte podczas oficjalnej wizyty polskiej delegacji partyjno-państwowej w Kraju Rad oraz w czasie roboczych spotkań czołowych osobistości obu naszych krajów.

Pomyślnie rozwijały się stosunki Polski także z innymi państwami socjalistycznymi, w tym z naszymi sąsiadami. Ważnym wydarzeniem była podpisanie z Niemiecką Republiką Demokratyczną nowego układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej, dostosowanego do wyższego etapu rozwoju stosunków pomiędzy naszymi narodami i państwami. Istotnego kroku dokonano też w stosunkach z naszym południowym sąsiadem — Czechosłowacją, wprowadzając, podobnie jak przed sześciu laty z NRD, ułatwienia w ruchu obywateli obu naszych krajów.

O wielkim dynamizmie Polski na arenie międzynarodowej, dynamizmie wynikającym z pozycji naszego kraju we wspólnocie państw socjalistycznych, świadczą między innymi owocne kontakty na najwyższym szczeblu z przywódcami wielu państw, w tym między innymi Francji, Belgii, Republiki Federalnej Niemiec, Włoch. Nie jest to wynik tylko naszych starań o poszerzenie wszechstronnej pojętej współpracy międzynarodowej, ale także przekonania przywódców państw, które odgrywają w świecie czołową rolę, że rozmowy z Polską i współpraca, współdziałanie z nami są dla nich korzystne.

Gdy Edward Gierk we wrześniu odwiedzał Francję, paryski dziennik „Aurore” podkreślał, że najistotniejszym elementem polsko-francuskich porozumień jest wspólne działanie na rzecz odprężenia; „Le Figaro” konkretyzował to stwierdzeniem: „możliwość tego spotkania polega na tym, że przywódcy obu krajów znajdują wspólny język w interpretacji porozumienia z Helsinek i za-

mierzają blisko współdziałać dla zapewnienia sukcesu spotkaniu w Belgradzie.

Podobnie po wizycie polskiej we Włoszech i Watykanie, chrześcijańsko-demokratyczny dziennik rzymski „Il Popolo” wagę przeprowadzonych rozmów polsko-włoskich upatrywał w tym, że „wyznaczyły one doniosły etap w historii stosunków między obu krajami” i były jednocześnie „wzorem tego, jak należy działać na rzecz odprężenia międzynarodowego oraz praktycznej realizacji porozumień i nadziei w Helsinkach”.

W okresie listopadowej wizyty w Polsce kanclerza Republiki Federalnej Niemiec, mającej ważne znaczenie dla postępów dalszej normalizacji stosunków polsko-zachodniemieckich, a tym samym dla utrwalenia procesów odprężenia w Europie, wcale nie tylko grzecznościowym echem odbiły się słowa Helmuta Schmidta, wypowiedziane przez niego po podróży na Śląsk: „Otrzymałszy tutaj przyspieszony kurs wiedzy o poziomie polskiej gospodarki. Aczkolwiek sami przybywamy z kraju wysoko uprzemysłowionego, pozostajemy jednak pod wrażeniem tego, co zobaczyliśmy”.

Kto bowiem chce patrzeć na nasz kraj bez uprzedzeń, ten nie może nie zauważyć, jak wiele już dokonaliśmy, chociaż przecież nikt u nas nie ukrywa, ile jeszcze pozostało do zrobienia i co musimy uczynić, by nasza satysfakcja mogła być pełniejsza. Nie może nie przemawiać do przekonania fakt, iż po to, by do połowy lat siedemdziesiątych nieco tylko prześcignąć Francję w produkcji surowej stała na jednego mieszkańca musieliśmy pomnożyć nasze osiągnięcia dziesięciokrotnie w tym samym czasie, w którym Francuzom wystarczyło jej podwojenie. Z kolei, by uzyskać 80 procent francuskiego poziomu wytworzenia energii elektrycznej w przeliczeniu na mieszkańca musieliśmy zwiększyć jej produkcję 28 razy, w tym czasie, kiedy Francji wystarczyło 7-krotnie. Zanim dogoniliśmy Francję w produkcji cementu na mieszkańca musieliśmy piętnaście razy pomnożyć nasz dawny potencjał, podczas gdy we Francji wystarczyło to uczynić ponad pięć razy.

Owoce pracy naszego 35-milionowego narodu spełniają istotną rolę w kształtowaniu pozycji Polski w świecie. Pozycji, która jest nieodłącznie związana z naszym ważnym miejscem we wspólnocie socjalistycznej. Jeśli zaś coraz bardziej cenią nas także poza wspólnotą socjalistyczną, to dzieje się tak dlatego, że Polska Ludowa stanowi trwały element równowagi międzynarodowej, co — jak pamiętamy — nie było możliwe w warunkach, kiedy sami nie potrafiliśmy należycie „ułożyć swoich stosunków z wszystkimi sąsiadami. Dzisiaj — inaczej. Nasze interesy narodowe są nierozdzielnie związane z sojuszem, współpracą i przyjaźnią z ZSRR oraz innymi państwami socjalistycznymi. I właśnie tym sojuszem jesteśmy silni, wzmacniając go zarazem własnymi inicjatywami.

Do walorów polskiej polityki zagranicznej powszechnie zalicza się i to, iż podejmujemy skuteczne działania na rzecz odprężenia, utrwalenia polityki i współpracy międzynarodowej z pozycji pełnego wzajemnego poszanowania zawartych przez partnerów i siebie sojuszy i wyborów politycznych.

Tę sprawdzoną i przynoszącą Polsce wymierne korzyści drogą zbliżamy się ku 35-leciu Polski Ludowej, wstępując właśnie w 33 rok pokoju w Europie. Możemy powiedzieć, że dobrze spożytkowujemy ten najdłuższy w naszym stuleciu okres pokoju w Europie, wnosząc na miarę naszych możliwości wkład w jego umocnienie. Umocnienie potrzebne nam i wszystkim narodom.

TADEUSZ KACZMAREK

120 rocznica prapremiery „Halki”

1 stycznia 1858 roku, po 10 latach od daty pierwszego wykonania „Halki” w Wilnie, odbyła się w Teatrze Wielkim w Warszawie premiera Moniuszkowskiego dzieła w nowej wersji wzbogaconej o 2 akty.

Warszawska prapremiera była nie tylko osobistym sukcesem kompozytora, ale także niezwykłym i ważnym wydarzeniem dla Warszawy i całego społeczeństwa.

„Halka” wystawiana od ponad 100 lat cieszy się niezmiennym powodzeniem, bo jej wartości jako dzieła narodowego są nieprzejmujące.

Na zdjęciu: Stanisław Moniuszko dyryguje orkiestrą Teatru Wielkiego w Warszawie.
Fot. — Archiwum



Świadomy wybór współobecności

Rozmowa z Eugeniuszem Paukszta — pisarzem i działaczem społecznym

Jest pan znanym, bardzo poczytnym, cenionym pisarzem. Nie rezygnuje pan także z publicystyki, poruszając istotne problemy. I jest pan wciąż aktywnym działaczem społecznym — wiceprzewodniczącym Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Poznaniu, prezesem Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego, naczelnym redaktorem kwartalnika „Kronika Wielkopolski”, prezesem Stowarzyszenia Marynistów Polskich, członkiem wielu rad i komisji, nie tylko w Poznaniu... Czy to przypadek, czy wybór świadomy, przenikanie się w pana życiu wszystkich tych płaszczyzn, ich ząbienie się wzajemnie?

— Ta pozorna różnorodność moich działań jest wyborem całkowicie świadomym. Pozostając zawsze i przede wszystkim pisarzem, nie wyobrażam sobie we współczesnej nam epoce pisarstwa jako zjawiska oderwanego od rzeczywistości, od polityki, która na całym świecie wszystkim po ramy wdiera się w ludzkie życie, od zagadnień społecznych, kulturowych, obywatelskich. Z całym przekonaniem głoszę tezę, że pisarstwo, jeśli pragnie docierać do ludzi, stawać się musi czynnikiem współbudującym, musi wychodzić z gernalnego założenia konieczności współistnienia, pełnej współobecności tak w życiu społecznym jak jednostkowym własnego narodu. To założenie wyjściowe narzuca niejako potrzebę aktywnego współudziału we wszystkim, co się istotnego w naszej ojczyźnie dzieje. Nie wydaje mi się, by pisarzowi wolno było zostawić jedynie obserwacjom, niezaangażowanym wewnętrznym widokom. Z takiej zewnę-

trnej perspektywy pisarz nigdy nie odczułby różnych zjawisk, dobrych i złych, nurtujących społeczeństwo, nie potrafiłby ich aprobować albo im się przeciwstawiać. A wszakże rolą pisarza jest wpływanie na postawy społeczne, ich współkształtowanie. Stąd bardzo ważny jest własny, intelektualny i emocjonalny stosunek pisarza do wszelkich przejawów życia.

— W powieściach i w czasopiśmie bezpośrednich spotkań z czytelnikami przywiązuje pan zawsze duże znaczenie do kształtowania postaw młodych, ich moralności, wskazywał na konieczność zachowania historycznych przekazów tradycji w wychowywaniu pokoleń...

— Dar pisanja jest w moim przekonaniu darem społecznym, jakby scedowaniem przez społeczeństwo na pisarza roli swoistego, wspartego o kryteria artystyczne, o zdolność wykrzesywania piękna — tak kronikarza jak krytyka narodowej osobowości zbiorowej. Czytelnikowi potrzebna jest z jednej strony aprobata pewnych jego przemysłów i dążeń, radości i niepokojów, ale na równi silnie, choć czasem może bez jasnego uświadamiania sobie tego, pragnie on krytyki, ataku na te zjawiska, które w odbiorcy dzieła literackiego budzą niesmak, gorycz w odniesieniu do siebie samego. Ludzie nie bywa ją z gruntu źli, ale często bywają słabi, robią unikaj nawet w rozeznawaniu samych siebie. Nie chcą znać prawdy o sobie. Rzecz pisarza jest im także w tym pomóc. Pisarz tylko wtedy liczyć może na autentyczny oddźwięk społeczny, na istnienie wspólnoty je go odczuć z odczuciami społecznymi, gdy będzie szczery.

I gdy, nie przymykając oczu na ich niedostatki, będzie wierzył w ludzi, w przewagę w nich dobra.

— Mówi się o panu, że bardzo dobrze zna pan Polskę, że przemierza ją pan wzdłuż i wszerz, zawsze ciekaw wiedzy o ludziach i ich sprawach. Oczywiście, że wspomaga to pana pisarstwo. A czy wspomaga także działalność społeczną?

— Na jakiś sposób jest to dla mnie nierozdzielne i współzależne. Działanie społeczne dynamizuje moje pisarstwo. Pisarstwo, jego potrzeby poznawcze narzucają mi, łącznie zresztą z języką społecznikowską, aktywny udział w działaniach społecznych.

— Skoro tak, to chciałbym zapytać, jak widzi pan rolę rad narodowych w naszym życiu społecznym. Ma pan rozliczne kontakty ze społeczeństwem, z różnymi środowiskami — robotniczymi, chłopskimi, inteligentnymi, obserwuje działalność tych środowisk, także społeczną. Czy radę spełnia tu rolę czynnika inspirowającego takie działania?

— Już stanowią wielką siłę, niekiedy jednak w całej pełni niezauważalną. Stanowią zaś mogą jeszcze większą. Wpływa na to zarówno kierunkowa tych działań i ambicji, jakie zrodziły się po pamiętnym przełomie grudniowym, otwierając przed całym narodem i krajem zupełnie nowe możliwości. Ostatnia forma administracyjna własnie takiej swobodzie powiększenia roli zarówno miejskich i emigracyjnych rad narodowych, które teraz będą wybierane, jak i szczebla wyższego (któ-

Dokończenie na str. 8

Ludzie podobni — a rezultaty?

Mam przyjaciela, który jest wiejskim nauczycielem. Nieetykietą trochę ta jego wieś. Większość jej mieszkańców dojeżdża do pracy w mieście. Spore pieniądze zarobi tam — niebrudno. Z sensu działania, istnienia po pracy — gorzej. Gdy on tam do tej wsi zjechał — bójki, dosyć drastyczne alkoholowe scysje młodych, były niemal normą. Ten nauczyciel w swojej wsi już kilka lat pracuje. Wiele rzeczy — ale może i jego obecność sprawiła, że ta wieś dzisiaj jest w okolicy stawiana innym za wzór. Także w tym, co młodzi robią.

Niedawno do niego przyjechałem. W nauczycielskim domu wyłożył mi swoje zasady działania:

— Bo to jest sprawa — tak

sobie to nazwał — autorytetu czynnego. Możesz mieć, człowieku, dużą nawet wiedzę, znać różne książkowe mądrości... Ale jeśli ci zależy na zmianie pewnych społecznych spraw — sam tego przecież nie zrobisz. Z innymi wspólnie musisz działać. Ludzie — tak jak i ty — potrzebują dobrego przykładu. Pewnego wzorca postawy, wyboru i wiary w wartości. Nie tak w ogóle, ale tu, obok siebie. Dobre czyjeś działania — dodają im odwagi, umacniają w przekonaniu, że to, o czym marzą — jest osiągalne. Tylko, żebyś mógł mieć rzeczywisty wpływ na innych — musisz mieć z nimi tożsamość losu. Wiesz, kiedy uzyskałem zaufanie młodych? Nie podczas prób w teatrze poezji, który teraz prowadzę. Powiedziałem wszystkim, że co wieczór

w klubie będę opowiadał. Bajki, autentyczne wydarzenia, książki. Przecież oni mają wszyscy telewizję — a przycho dził gromadami. I zaczęliśmy rozmawiać, rozmawiać, rozmawiać. A taki ich dawny przywódca, który właśnie wrócił po odsiedzeniu za coś tam kary, dogonił mnie kiedyś na drodze i proponował — żebyśmy przyszedł na ich zabawę. Myślisz, że miałem na to ochotę? Ale chcieli się przede mną pochwalić, że oni też coś robią. No, ale teraz wiem, że naprawdę jestem im potrzebny. Musisz być z ludźmi „od środka” — że byś mógł na nich wpływać. Musisz swoje wiedzieć, do czego dążysz, jakie sprawy świata chcesz zmieniać. Ale by to ci się udało, inni muszą tobie naprawdę ufać, żebyście razem mogli podjąć wysiłek. Musisz

być sobą, ale musisz też być naprawdę jednym z nich.

Te rozważania przyjaciela uzmysłowiły mi pewną istotę dobrego działania. W pewnym teatrze dyrektorem jest najbliższy kolega wszystkich. Ale równocześnie jest piekielnie czynny, wymagający maksymalnie od siebie i innych bezustannego twórczego dążenia. A w tamtym miasteczku, które tak prężne jest dzisiaj — pierwszy sekretarz komitetu miejsko-gminnego partii jest prawdziwym entuzjastą. Mają przed nim ludzie respekt i gro mny. Właściwie z tego jednego powodu, że mówi: „A tego nie mogłeś zrobić?”. I sam tę sprawę zaczyna prowadzić. No, wtedy pojawia się przeciwdziałanie: „Ja przecież potrafię...” Bezustannie trzeba szukać nie w pełni jeszcze wykorzystanych mocy działania. By to, co mamy do dania z siebie Ojczyźnie — rzeczywiście od wszystkich otrzymywać.

WŁODZIMIERZ BRANIECKI



Pasjonuje mnie zawsze porównywanie spraw prawnych takich samych, a przecież jakże innych. Oto są dwa podobne teatry, dwa sklepy włókiennicze, dwie — fabryki. Wszędzie tam — i w jednym sklepie, i w drugim, i w tej, i w tamtej fabryce, teatrze — pracują ludzie o mniej więcej jednakowym przygotowaniu zawodowym. Ludzie o podobnych zasobach dobrej woli. A jednak — jedni idą od sukcesu do sukcesu; ponoszą niekiedy porażki, ale równocześnie wytyczają sobie stale nowe, większe zadania. Stale czymś zaskakują. Tamci drudzy — co najwyżej bronią się, by źle się u nich nie działo. Do mistrzostwa, do zwycięstwa — daleko im.

W paru miastach Wielkopolski, które w roku 1975 były jeszcze siedzibami władz powiatowych. Od ich to nazw mówi się wtedy: Ziemia taka a taka... Reforma administracyjna zmieniła ich sytuację. W odstepie kilku dni byłem w dwóch takich miastach. O podobnej liczbie mieszkańców, podobnej infrastrukturze. I oto w jednym z tych miast w sferze życia społecznego niewiele się teraz dzieje. Senność, niakosć działań. A drugie z nich — niby podobne, jakże jest jednak inne. Powołał tam do życia (przedtem nie istniało) towarzystwo miłośników tego miasta. Wymyśliłi jakies przeglądy, turnieje. Jakies rocznie, na które wszyscy się teraz przygotowują. Trwa gruntowna modernizacja miasta. Ludzie przepełnieni są nowymi planami, pomysłami. A przecież wiem, że i w tamtym, pierwszym mieście jego mieszkańcy głęboko je kochają. Wiele gotowi dla niego uczynić. Dlaczego więc — te różnice?

Poznańskie listy Marii Skłodowskiej-Curie

Byleby Irenka mówiła po polsku...

Albert Einstein powiedział o niej: „Pani Curie jest — z wszystkich ludzi w świecie — jedynym niezaprzeczone przez sławę człowiekiem”.

Zmarła tak niedawno (przed niespełną czterdziestą laty), że banalne określenie „wczoraj” nie sprawia wrażenia literackiego ozdobnika. Od dnia śmierci uczonoj upłynęło jednak wystarczająco dużo czasu, by można oczekiwać obszernej literatury o niej. Wciąż jednak przejawy jej społecznej i zawodowej aktywności we wszystkich okresach życia. Tymczasem książek o niej napisano niewiele (poza „Autobiografią” na bibliotecznych półkach można znaleźć biografię — dzieło jej córki Ewy, wspomnienia siostry Heleny Szalay oraz pracę uczeni Alicji Dorabalskiej). Życie tej wielkiej uczonoj nie stało się przedmiotem badań historyków, dociekań magistrów i doktorantów. Czy może wiemy już o niej wszystko?

Z pewnością — nie. „Biała plama” nadal pozostaje zwłaszcza okres aklimatyzowania się Marii w Paryżu. Przyjechała do tego miasta jako 24-letnia kandydatka na studia w Sorbonie, zamieszkała najpierw u siostry Bronisławy Dłuskiej, potem w niewielkim pokoiku na szóstym piętrze kamienicy w pobliżu uczelni, a jedyną jej namiastką, jedynym zajęciem — była nauka. Ziębnięta, otulona kocem do późnej nocy siedziała nad książkami, zaś w dzień pilnie słuchała wykładów. Czy poza kolegami i rodziną nie widywała nikogo? Nigdzie nie była? Nawet u mieszkających w Paryżu Polaków? Ona — żarliwa patriotka, która jeszcze w kraju współpracowała z młodymi ludźmi zajmującymi się sprawami narodowymi i społecznymi?

Zagubiona w wielkim mieście z pewnością szukała okazji do spotkań z rodakami.

*Któryś Panie spęła z kłębkiem,
moje Panie swięta woda wspania,
spójrzcie na spisanie i czytanie,
a ja, czyż nie mam spisać i czytać
świeżym piórem, byleby
Złota woda po polsku.
Trzeba jednak, żeby Pani czytała
i pisała, choćby po godzinie za
Kardynem Karolem Dąbrowskim.
Złota woda po polsku.
za co jestem Pani bardzo
wdzięczna.*

Kilkoro widywała w domu siostry Bronisławy (z Dłuski) była na pierwszym paryskim koncercie Ignacego Paderewskiego) i już wkrótce grono jej najbliższych stanowiąli wyłącznie Polacy. W „Autobiografii” napisała: „Stosunki moje ze szczupłą kolonią polską były dość zażyłe. Od czasu do czasu zbieraliśmy się, aby porozmawiać o sprawach narodowych i zapomnieć o naszym osamotnieniu. Chodziliśmy na spacer lub na zabrania publiczne, ponieważ wszyscy interesowaliśmy się polityką”.

Maria uczestniczyła we wspólnych wieczorach wigilijnych studenckiej Polonii, podczas których spożywano tradycyjne polskie potrawy, a urozmaicenie świat były amatorskie przedstawienia teatralne. Nie miała wprawdzie czasu, by na pamięć uczyć się ról, lecz w jednym z żywych obrazów wystąpiła jako Polska, która kruszy kajdany. Wspomniane źródła wymieniają jeszcze jeden polski dom, w którym bywała Skłodowska — mieszkanie znanego wówczas fizyka Józefa Kowalskiego, profesora uniwersytetu we Fryburgu. Tu poznała Piotra Curie.

Ale na tym się kończy nasza wiedza o związkach Marii z paryską Polonią w początkowym okresie wstąpienia we francuską rzeczywistość. Więcej informacji dostarczyłaby analiza korespondencji uczonoj: pisała przecież listy do rodziny i przyjaciół w kraju, a także do znajomych mieszkających we Francji. Dwa takie listy od ponad siedemdziesięciu lat przechowywane są w Poznaniu.

Aresatka była Janina Dygat, mieszkająca wówczas przy ulicy d'Assas nr 76 w Paryżu. Pierwszy list.

Fotokopia fragmentu jednego z „pознаńskich” listów Marii Skłodowskiej-Curie do Janiny Dygat. Fot. H. Kamza

datowany 6 lutego 1904 roku, napisała uczona na niewielkim kartoniku nieco mniej niż dzisiejszej karty pocztowej:

„Szanowna Pani, konferencja mego męża jest urządzona przez Towarzystwo Amis de l'Universite, które rozdaje karty. Napisałam do sekretarza, prosząc go o przesłanie pani kilku kart, nie jestem jednak pewna, czy to będzie możliwe dla nader wielkiej ilości prób o te karty, do których członkowie Towarzystwa mają prawo pierwszeństwa. Konferencja odbędzie się w wielkim amfiteatrze Sorbony, i nielato będzie coś widzieć ani nawet być, gdyż amfiteatr jest bardzo wielki, a ścisł będzie ogromny. Bardzo chętnie poleciłabym pensjonat Szanownej Pani przy sposobności, ale siośność nielato się trafi, gdyż prowadzę życie bardzo osobiste i bardzo mało osób widuję. Z szacunkiem i poważaniem — M. Curie”.

Drugi list, napisany na firmowym papierze „Faculte des Sciences de Paris, Laboratoire de Physique Generale”, datowany jest 8 lipca 1905 roku:

„Droga Pani, Nie udało mi się z Panią spotkać do czasu wyjazdu dzieci na wieś. Projekt wzięcia kogoś do domu na stałe na lipiec okazał się niemożliwy, gdyż nie znalazłam stosownej kombinacji do zamieszkania. Dlatego proszę Panią tylko, aby Pani, jeśli to dla Pani możliwe, zechciała jeszcze przyjechać do Irenki przez lipiec. Dni są zupełnie do Pani wyboru, bo Irenka jest wolna i do szkoły nie chodzi. Proszę Panią uprzejmie zaprosić mnie, ile Pani jestem winna za czerwiec, gdyż nie mając sposobności Pani widzieć, nie mogłam Pani dotąd zapisać o to. Gdyby to Pani wielkiej różnicy nie robiło, to, może Pani przez tę resztę lipca zechciałaby przyjechać trochę częściej, albo 3 razy w tygodniu, albo też 2 razy stosownie do tego, czy jest Pani wolniejsza, czy też mniej wolna. Zastąpić Pani przez kogoś innego nie chciałabym przed wakacjami, bo Irenka nie miałaby czasu poznać się z nową nauczycielką. Czas, który Pani spędza z Irenką, może Pani zużyć według uznania, po części na pisanie i czytanie, a po części na spacer na świeżym powietrzu, byleby Irenka mówiła po polsku (podkreślenie red.). Trzeba jednak, żeby trochę czytała i pisała, choćby pół godziny za każdym razem. Dzięki Pani, Irenka skorzystała bardzo, za co jestem Pani bardzo wdzięczna. Łączę wyrazy szacunku — M. Curie”.

Kim była Janina Dygat? To z pewnością nie owa wspomniana w „Autobiografii” opiekunka, wychowująca poprzed-



Maria Skłodowska-Curie w swojej pracowni. Fot. — CAF

nio córkę siostry Marii, Bronisławy Dłuskiej. Profesor Akademii Ekonomicznej w Poznaniu — Zbigniew Zakrzewski, syn Janiny oraz Ksawerego Zakrzewskiego, poznańskiego lekarza i społecznika z początków XX wieku, wśród rodzinnych pamiątek przechowywał m. in. dwa cytowane listy oraz obszerny życiorys matki.

Urodziła się w 1873 roku w Paryżu w rodzinie, w której żywe były tradycje powstań narodowych (ojciec brał udział w walkach 1863 roku), chociaż pierwszy Dygat (Dygał) przywodził do Polski z Francji prawdopodobnie w epoce napoleońskiej, francuskie domy polskich Dygatów: w La Barre i Ecouen pod Paryżem oraz przy rue de Vivienne, rue Jacob, a szczególnie przy rue d'Assas w Paryżu były miejscem spotkań Polaków i schronieniem dla emigrantów z rodzinnego kraju. Macocha Janiny prowadziła pensjonat wspomniany przez Marię Curie. Bywała w nim z pewnością przyszła laureatka nagród Nobla, profesor Szweryna Duchinska i Olga Boznańska, która namalowała portret wstępnego pensjonatu, bracia Stanisław i Władysław Grabscy, a wcześniej, w Ecouen i La Barre Cyprian Norwid i inny, sędziwy już wówczas poeta Józef Boedan Zaleski, dzielną Adama Mickiewicza — Władysław i Maria Gorecka. W Paryżu Janina uzyskała dyplom Akademii Paryskiej, dając prawo nauczania, chodziła również do Sorbony, mając zamiar uczestniczyć w odczytach, którymi Piotr Curie, na odebraniu z żoną na grody Nobla miał wygłosić w Sorbonie 18 lutego 1904 roku.

Listy, dowodząc dłuższej znajomości autorki z Janiną, są także świadectwem szacunku uczonoj dla pedagogicznych talentów nauczycielki i uznania dla jej metod nauczania. Maria z pewnością wiedziała o planowanym za-

Dokończenie na str. 8

ZYGMUNT ROLA

Narzeczęństwo przedłużone

Na ślub byliśmy zdecydowani już dawno, chociaż prawdę mówiąc, trudno nam było powiedzieć, kiedy konkretnie ma to nastąpić. Czy w tym roku, czy w przyszłym, czy latem, czy wiosną... W końcu jednak tę datę postanowiliśmy ustalić. Był właśnie początek nowego roku — kalendarz jeszcze czysty, bez żadnych zkreślonych dat „nie do przesunięcia”. A więc czas na planowanie dobrego ślubu.

Ślub — wymarzyliśmy sobie — ma być w dzień pogodny, ciepły, ale niezbyt upalny. Po południu, lub przed wieczorem, w przededniu święta albo wolnej soboty. A więc...? — Wybraliśmy: 29 czerwca, piątek, przed dwoma wolnymi dniami.

Spokojnie zaczęłam rozglądać się za ślubnymi obrączkami — rekwiżytem podczas ceremonii niemal tak niezbędnym jak sama panna młoda. Kiedy już był marzec — mieliśmy te dwa złote kółka na palcach (oczywiście lewej ręki — jako narzeczeni) i złożyliśmy wizytę w urzędzie stanu cywilnego, mojej dawniej dzielnicy. Okazało się, że „lista na pierwsze półrocze jest już zamknięta — zapisy na następne zaczynają się w maju”. No cóż? Poszliśmy 2 maja około godziny 11. Byliśmy pięćdziesiąt rejestrującą się parą... Ale to było dwa lata temu — dodaje narrator, kończąc swoje wspomnienia o przedłużonym narzeczeństwie. — Jak jest teraz — nie wiem.

A zatem sprawdzimy. W połowie grudnia udaję się do miejskiego Urzędu Stanu Cywilnego w Poznaniu; teraz tam załatwia się wszystkie formalności poprzedzające ślubny obrzęd (poprzednio w urzędach dzielnicowych). Udaję narzeczoną.

— Chciałabym, chciałabym (poprawiam się szybko pomna na charakter miejsca, w którym się znajduję) wziąć ślub. Jakie terminy nam pani oferuje?

— Trzeba odczekać ustawowy miesiąc — odpowiada urzędniczka. — A potem, kiedy państwo zechcą.

— Taak? — trudno mi ukryć zdziwienie.

— Oczywiście, ale nie w sobotę, bo wszystkie kamawalowe soboty i dni przedświąteczne są zajęte. Wielkanoc też. Gdyby jednak pani wybrała wtorek, czwartek lub piątek, i to w godzinach przedpołudniowych, to nie ma żadnych przeszkód...

— A kiedy mogłabym mieć ślub najwcześniej — pytam. — No bo, no, gdyby była w ciąży, w zaciągniętej ciąży — dodaje nie bez żałosnego.

Pani urzędniczka patrzy na mnie podejrzliwie. Nietrudno zauważyć, że blefuję.

— O co właściwie chodzi — pyta.

— Dłużej nie ukrywam właściwego celu mojej wizyty. Tak, interesuję mnie terminy, kolejki do ślubnej ceremonii.

Okazuje się, że w Poznaniu terminy te właściwie można podzielić na dwie kategorie: atrakcyjne i nieatrakcyjne. Atrakcyjne to — stopniując — piątki przed wolną sobotą po południu i pod wieczór, popołudnia sobotnie, święta gwiazdkowe i wielkanocne. Dalej — te same dni, w godzinach przedpołudniowych i rannych. Wtedy na ślubnym kobiercu staje w 2 salach w ciągu 10 godzin około 80 par. Praktycznie ślub odbywa się co 15 minut. Bardziej przyspieszyć już nie można. Z dodatkowymi salami też kłopot (urząd stanu cywilnego ma jedną własną — w Wądroże Miejskiej i jedną wynajętą — nie baczac przy tym na niechęć kustosa — w Ratuszu). Tak więc kolejki sobotnie wcale nie są zmniejszające.

O terminy nieatrakcyjne, te w ciągu tygodnia, nikt się specjalnie nie dobija. „Co to za ślub, mówią, w roboczy dzień? Wtedy można załatwić coś w urzędach, biurach, instytucjach. Ale przysięgać taką uroczystość? I gości jak zaprosić, skoro i oni muszą pracować. I przyjęcia szampańskiego do białego rana nie można zrobić”.

Próbowałam „wziąć ślub” i w innych miastach. W Lesznie — stosunkowo łatwo. Co prawda świąteczne dni grudniowe są zajęte (Wielkanoc zresztą też), ale w kamawale jeszcze coś by się znalazło. No oczywiście gdyby przypadek nagły (również choroba, jakieś przeciwności losowe) — to przyspiesz. Gorzej w Pile. Tam śluby odbywają się wyłącznie w soboty i dni świąteczne. W pozostałe — niekiedy sala nie jest używana. Nic więc dziwnego, że gdybym tam chciała wstępować w związek małżeński, to najwcześniej mogłoby to nastąpić w marcu.

Co innego gdybym mieszkała w małym mieście lub na wsi. Tam nie ma problemów. Na ogół urzędy ośmienne mają swoje sale ślubów i nie bywają one ze zrozumiałych względów zatłoczone. Można w terminach wybierać.

A więc im większe miasto — tym kolejka do ślubu dłuższa, albo — jak kto woli — narzeczeństwo jest dłuższe. A to jak wiemy ze wspomnień starszych — okres najdłuższy. I poznać się lepiej można i okrzepnąć wobec trudności i... rozstać jeśli charaktery się nie zgadzają, i spotkać innego kandydata do ręki, znacznie bardziej atrakcyjnego niż poprzedni. Tylko, że wówczas trzeba stnąć znów na końcu kolejki.

JOLANTA LENARTOWICZ

Yves Montand

o filmie

Po „Rewolwerze Python 357” Yves Montand wystąpił ponownie w filmie Alaina Corneau. Film nosi tytuł „Groźba”. Zdaniem Montanda, „Groźba” w niczym nie przypomina „Rewolweru Python 357”, ani „Ceny strachu”. — Kino — mówi — nie jest skore do wybaczenia... To żenujące mówić za wiele o kinie... W „Groźbie” nie ma zbyt wielu dialogów, są natomiast posęgi po kamadyjskich szokach... Bo kino to złudzenie...

Gdy byłem chłopcem, w Marzylili było kino, w którym wyświetlano filmy w wersji oryginalnej. Tam zobaczyłem Freda Astaire'a, braci Ritz, Gary'ego Coopera, Johna Garfielda, ale nie rozumiałem ani słowa. Wierzyłem, że Ameryka, to tylko bary, sale balowe, salony. Gdy tam pojechałem, byłem trochę zdziwiony, że jest inaczej. Obecnie we Francji mówi się o hipotetycznej przyszłości, kiedy będzie można robić dobre filmy, ciekawe... Ale nie mówi się, że konieczny jest talent, bo wszystkim brak wyobraźni. (PAP)

Wielkie tradycje targowe

Barwy odmłodzonego miasta

jach Europy i innych kontynentów.

Jak w przeszłości, tak i współcześnie targi w dużym stopniu dyktują przeobrażenie miasta, dostosowując je także do potrzeb tej międzynarodowej imprezy. Wszystko, co powstało w powiązaniu z targami, jak np. hotele „Merkury” i „Polonez” wzbogaciło miasto w trwałe wartości.

W czerwcu przyszłego roku po raz pięćdziesiąty odbędzie się Międzynarodowe Targi Poznańskie. Dla podkreślenia tego jubileuszu, który wiąże się z wcześniejszymi tradycjami handlowymi miasta, podjęto wiele różnorodnych działań dla jego unowocześnienia i upiększenia.

Najważniejszą inwestycją, która gotowa będzie przed otwarciem 50 MTP jest hotel „Poznań”. Najwyższy ten budynek miasta (21-kondygnacyjny) i o najlepszym standardzie wyposażenia wśród dotychczasowych hoteli, ma około 1000 miejsc. Znacznie powiększy się więc baza nocle-

gowa dla gości targowych. Dla wystawców i innych gości przygotowanych będzie łącznie blisko 28 000 miejsc, w tym w hotelach — 2960, domach studenckich — 6950, ośrodkach rekreacyjnych — 1600, internatach i szkołach podstawowych — 7030 oraz w kwatery prywatnych — 9000. W porównaniu z rokiem 1977 miejsc noclegowych będzie na 50 MTP o 2 000 więcej. W wielu pomieszczeniach, przeznaczonych dla przyjezdnych nastąpi poprawa standardu.

Do 50 MTP zmieni się wystrój i charakter wielu poznajskich placówek gastronomicznych. Cel tych poczynań — zapewnienie konsumentom szybkiej i sprawniej obsługi w ładniejszych i bardziej funkcjonalnych lokalach. Miasto zyska 12 barów i bistro. Powiększy się także liczba restauracji, które oferować będą dania socjalistyczne. Restauracja „Botaniczna” przy ul. Dąbrowskiego serwować będzie dania bułgarskie, a „Pod

Korona”, ul. Zamkowa — wielkopolskie.

W programie przygotowań do 50 MTP precyzyjnie określone są zadania komunikacyjne. Przebudowa i modernizacja objęto ciąg komunikacyjny lub ich odcinki o łącznej długości 12,5 km, m. in. na ul. Dworcowej, Marchlewskiego, Świerczewskiego oraz na placu Młodej Gwardii. Niektóre, jak np. przebudowa skrzyżowania „Centrum” zostały już wykonane. Ponad 32 mln zł wyda się m. in. na konserwację i naprawy bieżące jezdni i chodników oraz na budowę czterech parkingów i kilku załok dla autobusów.

By poprawić komunikację miejską, uruchomi się m. in. zbiorcze taksówki kursujące z Dworca Głównego do wieloszlach osiedli, dodatkowe autobusy między terenami ekspozycji targowych i stała komunikacja autobusowa ze śródmieścia do lotniska. Zadbano też o należytą informację o kursach tramwajów i

autobusów, wprowadzi do ruchu więcej szybkich wozów 105 N, m. in. w kierunku osiedla Winogrady, odnowi 25 poczekalni na końcowych przystankach i około 6 000 m. bieżących między torami. Do końca maja 1978 r. odmalowane będą 300 wozów tramwajowych.

Te ostatnie przedsięwzięcia związane są bezpośrednio z odnową zewnętrznej obramowania miasta. Wolny na ładny i kolorowy wygląd Poznania będzie też miało otwarcie niektórych budynków przy głównych ciągach ulicznych — Świerczewskiego, Grunwaldzkiej, Głogowskiej, Dąbrowskiego, Warszawskiej, Obornickiej, Bydgoskiej oraz w centrum.

Zważywszy, że 50 MTP odbędzie się wiosną, istotne znaczenie dla ogólnej przeczności miasta ma zieleni i kwiaty oraz porządek wokół zabudowań i na wolnych terenach. Niedawno prezydent miasta — Władysław Śleboda wystosował pismo do 2 000 zakładów, spółdzielni pracy oraz administracji domów z apelem o zadokumentowanie czynem społecznym inicjatyw dla upiększenia miasta. W tym

Wędrując po Poznaniu

Nowy Świat

„A gdyby tak o ulicy — Nowy Świat? W Poznaniu jest taka ulica?”

Nowy Świat... Odkryte przez Kolumba nieznanym lądem tak kiedyś nazwano. Cóż odkryć można na tej ulicy po poznańskiej?

Plan miasta gdzieś się zagubił. Leży za to w pokoju książka telefoniczna. Ulice Ognik... Czesława. Bukowa. Klonowicza. Jest! Ulica Nowy Świat 15, numer telefonu... Dzwonię. Pytam.

„Nietawo pan tu trafi. od strony jej wlotu, przy Szpitalnej jakiś drab — a może wiatr — zrzucił tabliczkę z nazwą. Ta uliczka to maciupenstwo. Ale ja ją uwielbiam. Tu jest miasto, a są już wszelkie niemiejskie uroki. Wiosną kwitną pod oknami akacje. Wróble przylatują, a nawet wilgi. A zimą gawrony. O połączeniu z miastem stąd łatwo. Siódmka, dwójka, ósemka. Drzew tu dużo nawet. Mieszka tu też kobieta, która hoduje koty. Kupuje im coś do jedzenia, wynosi to przed dom. Koty biegają za nią, gawrony się zlatują”.

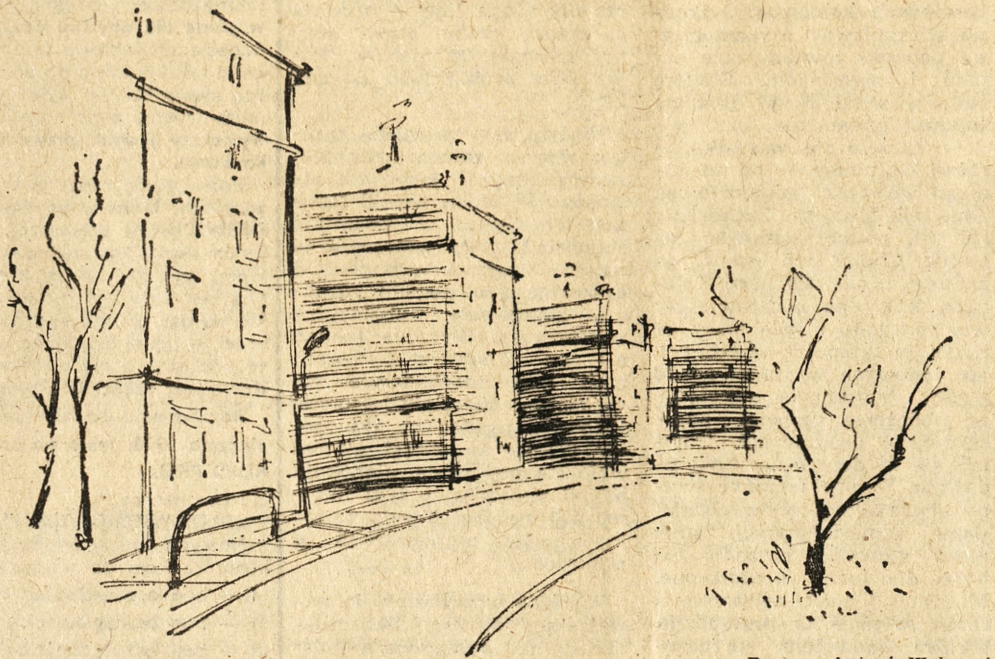
Kręta, biegnie półkołem. Gu bi się, zatracą. Tu już się kończy, tam — jeszcze trwa. Tuż blisko placu Waryńskiego. Wy starczy przejść prześwitem między budynkami obok fry-

zjera, sklepu z garnkami. Ale przechodzą tylko ci, którzy tu właśnie dla jakichś swoich własnych przyczyn na Nowy Świat się udają.

Rzędy poprzecznie, bocznie do biegu ulicy ustawionych szeregowych mieszkalnych bloków. Numery ich — poutarza ją się: 8, 8a, 8b, 10, 10a, 10b. Samochody przed nimi stoją.

Tabliczka na domu: „Punkt biblioteczny K. O. 19 czynny w każdą środę”. Niski, żółtawy budynek. Napis: „Złobek tygodniowy”.

Bezlistne drzewa, krzaki. Na niektórych z nich — jakieś czerwone owoce się zachowały. Wróble czymś zakłopotane przedko przelatują. Gawrony obsiadły wokół drzewa.



Rys. — Antoni Walerych

Szczecinianie

mówią najpoprawniej

Znawcy języka polskiego twierdzą, że w regionie szczecińskim mówi się najpoprawniej. Oznacza to, iż w codziennym słownictwie szczecinian, mniej jest pojęć gwarowych różniących się od polszczyzny ogólnej.

Jest to zjawisko tym bardziej interesujące, że jeszcze przed kilkoma laty tereny w rejonie dolnej Odry i zachodniego wybrzeża Bałtyku były bardzo zróżnicowane językowo. Na skutek powojennej migracji ludności zamieszkały tu ludzie mówiący różnymi odmianami języka polskiego.

Zajmujący się tym problemem pracownicy naukowcy szczecińskiej uczelni humanistycznej wyodrębnili jednak kilka grup tzw. języka zawodowego. Okazuje się, iż w języku szczecińskich środowisk zawodowych występuje wiele nie spotykanych w innych regionach kraju słów. Wynika to przede wszystkim z portowego charakteru województwa. (PAP)

czynnie zapewne nie zabraknie samorządu mieszkańców.

Wydane zostaną m. in. foldery „Poznań i okolice” w czterech wersjach językowych, plany miasta, informatory o poznańskiej gastronomii i usługach, albumy o Poznaniu i okolicznościowy z okazji jubileuszu MTP. W tym okresie przewiduje się organizację wielu imprez artystycznych i sportowych. Odbędzie się popularny już Jarmark Świąteczny, który w 1978 roku otrzyma wyjątkowo bogatą oprawę. Impreza ta wywodzi się z dawnych tradycji Poznania. W małej encyklopedii Polski wydanej w 1941 roku nakładem i drukiem Ernesta Guenthera można znaleźć taki fragment: „We względzie handlu ważne są w Poznaniu jarmarki kontraktowe na S. Jan i jarmarki na wełnę otwieranych dni czerwca”.

Inne źródło historyczne podaje, że jarmarki świąteczne z XV stulecia, a największy ich rozkwit nastąpił w XVI i w połowie XVII wieku. Z kronikarskich zapisków wynika, że odgrywały one wtedy nie mniejszą rolę w handlu krajowym i zagranicznym niż stał się Międzynarodowe Targi Poznańskie współcześnie.

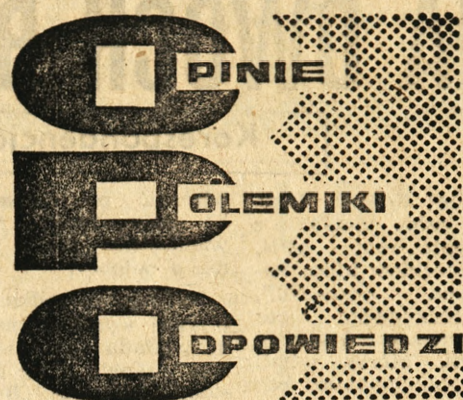
ANNA SIEKIERKA

Kot — jest jeden. Przebiega chylkiem, boczkim.

Jedno z okien domu numer 15 na pierwszym piętrze — półotwarte. Tu z dołu, z chodnika — widać w nim choinkę. Zawieszona cała jakimiś tańcami, kulami kolorowymi. Staje w oknie matka z dzieckiem na ręku. Coś mu pokazuje w przestrzeni wolną ręką. Prowadzę wzrok za tym gestem. W grudniu szarość zda się przenikać całe powietrze...

Widzę, że matka wskazuje dziecku stojące na skwerach huśtawki, poręcze zabawowe. Ziębną teraz w tym grudniowym chłodzie.

BRAN



WAŻNE DLA KAŻDEGO

Choć niektórzy znają się zdania, że budżet państwa i narodowy plan to są sprawy ważne dla poszczególnych resortów (i to na szczeblu ministerialnym) oraz dla dyrekcji zjednoczeń, czy innych centralnych organów, ja uważam, że te zagadnienia powinny obchodzić każdego dorosłego człowieka o pewnym poziomie myślenia. Z zainteresowaniem śledziłem więc przebieg obrad grudniowego posiedzenia naszego Sejmu, co znowu niektórzy uważają za dowód snobizmu i patrzenia „wyżej swego nosa”. Słyszałem też takie zdanie: choćbyś i pięć godzin wystuchiwał sejmowych przemówień i czytał wszystkie sprawozdania z obrad, nie będzie to miało wpływu na cokolwiek”.

Może trochę w tym racji, ale — moim zdaniem — niezupełnie. Bo po pierwsze: wolę wiedzieć, czego się można spodziewać w naszej gospodarce w najbliższym roku, a skąd się tego dowiem, jak nie z zamierzeń i przewidywań rządu? Po drugie: gdyby wszyscy ludzie zdawali sobie sprawę z prawdy, że wykonanie tego, co „na górze” postanowia, zależy w największym stopniu od nas, szeregowych ludzi, mniej na pewno mielibyśmy powodów do narzekania na te czy inne trudności i niedostatki naszego codziennego życia.

W Sylwestra wszyscy będziemy składali sobie wzajemnie życzenia pomyślności w Nowym Roku. Myślę, że byłoby dobrze, gdyby do tych życzeń dodawać „oświadczenie”, co każdy z nas postanawia robić — w zakładzie pracy, w swoim osiedlu, czy w domu, by pomagać w osiągnięciu tej pomyślności. W wytyczeniu zaś takiego na własny użytek programu działania bardzo może być przydatna lektura uchwalonego przez Sejm narodowego planu społeczno-gospodarczego. (4708)

WIEŚLAW TAUBERT — Poznań

AUTOMATY I „STARE” MONETY

Ostatnio coraz bardziej nasila się kłopot z monetami do automatów telefonicznych w przypadku rozmów międzymiastowych. Dużej pięciogroszówki lub dwójki trzeba szukać z uporem maniaka, lub z góry sobie je odkładać na wszelki przypadek. Mniejsze wymiarami, nowe monety polskiej waluty wszyscy przyjęli z zadowoleniem, ale czas już pomyśleć, aby również automaty zostały do nich dostosowane. (4473).

JANUSZ B. — Gniezno

PO SEZONIE TURYSTYCZNYM

Gdy tylko skończył się sezon wyjazdów urlopowych, rozpoczął się sezon upływności przywiezionych z zagranicy do kraju towarów, szczególnie kozuchów. W rubryce ogłoszeniowej „Sprzedaż” bliskiego memu sercu „Głosu Wielkopolskiego” codziennie, a już szczególnie w wydaniach środy i soboty, jest tych propozycji sprzedaży kozuchów tureckich, afgańskich i innych bardzo wiele. Oferenci podają przeważnie numery telefonów. Gdy z ciekawości zapytałem anonimowego „importera” o kwit celny odwieścił słuchawkę. Opinie ludzi, z którymi rozmawiałem na temat tych „handlowych turystów”, są jednoznacznie negatywne i krytyczne. Co oni wywożą (czytaj: przemycają) z naszego kraju za granicę, jeśli mają tam walutę na takie zakupy? Czy uważa pan, panie redaktorze, za rzecz właściwą i moralną pośrednictwo łamów gazetowych w upływności przemytu, dokonanego przez ludzi dobrze zarabiających, bo nie biedacy uprawiają turystyczny handel. (4587)

KAZIMIERZ B. — Poznań

OD REDAKCJI: Do kontroli legalności wywożenia i przywożenia do kraju przedmiotów powołane są placówki celne, nie zaś biuro, które przyjmuje dla poszczególnych gazet ogłoszenia. Nie posiada też ono — co jest oczywiste — uprawnień do stwierdzenia źródła pochodzenia przedmiotu, który ktoś poprzez inserat w prasie pragnie sprzedać. Zgadzając się z opinią autora listu, że nie należy — wyjeżdżając za granicę — uprawiać handlu, zwracamy też uwagę na fakt, iż osoby zatrudnione przez swe zakłady pracy za granicą, mają legalną możliwość przywożenia kupionych tam rzeczy.

KOGO Z KOLEI ZJEDZĄ?

Jako administrator domu udałem się do Poznańskiego Zakładu Dezynsekcji, Dezynsekcji i Deratyzacji — Przedsiębiorstwo Państwowe, Poznań, ul. Dąbrowskiego 7 (biuro usług), by zlecić przeprowadzenie deratyzacji w domu przy ul. Zielonej 7, gdzie stwierdziłem obecność szczurów. Ku mojemu zdziwieniu dowiedziałem się od zatrudnionej tam pani, że nie może przyjąć zlecenia od administracji prywatnych domów — takie otrzymała bowiem polecenie. Ze względu na to, że również odmówiono mi sprzedaży trucizny, bym ją sam wykożył, należało chyba przyjąć, że prywatne domy i ich właściciele oraz administratorzy mają nam przypominać Popiela i zostać pożarci przez szczury? (4756)

MIECZYSLAW M. — Poznań

W TRAMWAJACH I AUTOBUSACH WPK

W ostatnim czasie zawieszono w poznańskich tramwajach i autobusach ulotki, wzywające do kulturalnego zachowania się w tych pojazdach, z odpowiednią ilustracją (człowiek, niestety, dosyć trudno czytelny). Strzał w dziesiątkę! Należu pobrać ulotki Wojewódzkiemu Przedsiębiorstwu Komunikacyjnemu. Zawużyłem dobre skutki tej akcji. Oby ci wszyscy, którzy mają obowiązek wychowywać szczególnie młodzież, zechcieli naśladować te akcje, odpowiedzialni w swej działalności środkami... (4505)

JAN SMIGIELSKI — Poznań

OD REDAKCJI: Wezwania te nie dotyczą oczywiście tylko młodzieży. Również osoby dorosłe (także kobiety), powinny postępować miejscą siedzącego tym wszystkim, którym stanie w tramwaju lub autobusie sprawą szczególną trudność.

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

NA DWÓCH BIEGUNACH

Korespondencja z ZSRR

Im bliżej Nowego Roku, tym każde spotkanie z komentatorem APN, uczestnikiem kilku polarnych ekspedycji. Olegiem Stroganowem coraz bardziej nerwowo. Szukamy dwójki ludzi, którzy witali Nowy Rok maksymalnie blisko dwóch przeciwstawnych punktów umownej „osi Ziemi” — Bieguna Północnego i Północno-wschodniego. Tylko cawilowej radości dostarcza oddanie nam do dyspozycji radiofonicznej stacji łączności. Wreszcie dwie niemal jednocześnie informacje: „do Murmańska wpłynął pierwszy w świecie lodolamacz „Lenin” i polecamy wam jego kapitana, Borysa Sokolowa”.

W radiotelefonicznej rozmowie z kapitanem lodolamacza trzeba skruszyć pierwsze lody... Odwołaliśmy się wreszcie do autorytetu Jana Nagórskiego, jednego z pierwszych pilotów, który w poszukiwaniu ekspedycji Siedowa latał nad Arktyką i drugiego Polaka — Antoniego Dobrowolskiego, który wraz z belgijską ekspedycją w latach 1897 — 1899 zimował na Antarktydzie. Umowne lody w rozmowie zostały wreszcie złamane.

— W kończącym się roku — mówi kpt. Sokół — drugi radziecki lodolamacz „Arktika”, dowodzony przez mego przyjaciela, kapitana Juri Kuczięwa, osiągnął o raz pierwszy w historii żelazny Biegun Północny. W zbliżającym się roku jeszcze nowocześniejszy lodolamacz „Syberia” rozpocznie nawigację w niedostępnych lodach Północy. Oba te fakty kojarzą się z ostatnim dniem 1961 i pierwszą nocą 1962 roku. Witaliśmy Nowy Rok w mesie lodolamacza „Lenin”. Zakończyliśmy właśnie niezwykłą wyprawę w rejon Bieguna Północnego. Choć od kilku tygodni trwała polarna noc, a dzień potrafił

odróżnić po gwiazdach tylko doświadczony nawigator, wzniesiliśmy toast punktualnie o północy.

Byliśmy szczęśliwi, że jako pierwsi wysadziliśmy z nasze go pokładu na północ od wyspy Wrangla ekipę dryfującą stacji naukowej „Biegun P-10”. Istotne też, że nie użyto do tego celu samolotu, co zawsze związane jest z ryzykiem. Po raz pierwszy także niemal wzdłuż całej lodowej osady rozmieściliśmy radiowe boje i automatyczne radiometeorologiczne stacje. Po raz pierwszy nasz lodolamacz osiągnął taką szerokość geograficzną na północ od Morza Łaptiewich.

Dziś stało się już realne kontynuowanie północnej nawigacji niemal przez 12 miesięcy zamiast dotychczasowego 6- czy 7-miesięcznego sezonu żegludowego. Jest wielce prawdopodobne, że już wkrótce konwoje handlowych statków popłyną za lodolamaczami najkrótszymi trasami między Europą, Ameryką i Azją — przez Centralny Arktyczny Basen...

Wiaczesław Gołubiew — uczestnik pierwszej ekspedycji AN ZSRR na Antarktydę — jest pedantyczny. Zamiast wspomnień wskazuje wynośnym gestem zapelnione notatkami biurko. Od lat woła fakty. Piszcie obecnie naukowcy rozprawę o zachowaniu się człowieka w ekstremalnych warunkach Antarktydy. Osiągnięcie każdego z dwóch okrutnych biegunów wymagało stuleci. Dziś dzięki nowoczesnej technice odkrywamy ich tajemnice wydając się błądzić w przeszłość. Spoglądam na portret Nansena ozdobił jego słowami: „Człowiek pragnie wiedzieć, poznawać — jeżeli prze stanie pragnąć, nie jest już człowiekiem”.

Może właśnie myśl zawra-

ta w tych słowach zdecydowała o tym, że nowy 1957 rok witał Gołubiew na lodowej górze. Na szóstym kontynencie, byli już niemal rok. Do ich stacji badawczej przy była zmiana naukowców. Przy brzegu oczekiwał statek, którym mieli wreszcie oddalić się od białej samotności i wrócić do tętniącej życiem Moskwy. Z przytoczonych przez Gołubiewa faktów, pozbawionych komentarza, trudno sformułować psychologiczne pobudki towarzyszące czynom i przeżyciom. Faktem jest, że witał Nowy Rok na lodowej górze.

— Zaczęło się wszystko — mówi Gołubiew — od 26-letniego wówczas, geomorfoologa Andrzeja Kapiczy. Zaczęliśmy się już niemal lądować na statek. Chciał być lepszy od znanego u nas uczonego Kalesnika, który na podstawie wartości lodu i jego masy obliczył, że tylko 1/7 ogromnych gór lodowych wystaje ponad wodę. Andzej te teoretyczne obliczenia zechciał nagle sprawdzić praktycznie. Nikomu się to dotychczas nie udawało. Stronne pionowe ściany pływających lodowych gór, pełne zamaskowanych śniegiem głębokich szczelin — były dla ludzi niedostępne. Mielismy jednak helikopter i chyba właśnie to przesadziło sprawę. Zgodziłem się uczestniczyć w wyprawie.

Mielismy już za sobą badania wielu lodowców Antarktydy. Ten, który wybraliśmy, posuwał się między ogromnymi białymi skałami stale go gruntu. Jego czołowe warstwy, zanurzone w wodzie, zespolone były przy brzegu z całym lodowcem. W tym miejscu lodowiec ześlizgiwał się do morza z szybkością 1 m na dobie.

Przez 10 dni badaliśmy z helikoptera południowy rejon Morza Devisa. Wreszcie znaleźliśmy najbardziej odpowiednią, jak nam się wydawa-

ło, pływająca górę. Z góry wyglądała jak biały, gładki trójkąt długości 1500 metrów i szerokości 200 metrów. Zdecydowaliśmy się 31 grudnia załadowaliśmy do helikoptera nasze wyposażenie.

Po 30 minutach lotu dostrzegliśmy „naszą górę lodową”. Helikopter zawisł metr nad osnieżonym lodem. Z kabiny ubezpieczony liną, wyskoczył kolejny uczestnik naszej wyprawy, Maniłow. Gwałtownie zaczął machać rekami. Pod śniegiem znajdowały się ogromne szczeliny. Wylądowaliśmy kilkanaście metrów dalej. Wtjurnin, obwiązany liną, podpełzł do spadającej pionowo w dół lodowej ściany. Opuścił nad powierzchnię morza obciążoną linę — wstała ca ponad wodę część góry przekraczała 26 metrów. Pobraliśmy próbki lodu do analizy.

W tym samym czasie kapitan wraz z załogą helikoptera wywiercił 7 głębokich otworów. W jeden włożył ładunek trotylu, a w pozostałe sejsmografy. Po włączeniu za palarki nastąpił wybuch. Od czasu pod nogami dęgnię zanotowały precyzyjne sejsmografy. Wyraźnie załamała na zanotowanej przez nich linii rozchodzenia się wstrząsów określały grubość lodowego plastra na 194 metry, 6/7 tej wysokości znajdowało się pod wodą, głębokość morza wynosiła w tym miejscu 420 metrów. Teoria została wreszcie potwierdzona w praktyce...

Wkrótce wracaliśmy do naszej stacji Mirnyj. Spóźniliśmy się na noworoczną kolację. Byliśmy potwornie głodni. Pod nami zostawała rozjaśniona promieniami słońca góra lodowa, podobna teraz do malejącego racucha polanego śniegiem. Mijały pierwsze godziny 1957 roku...

Sokolow i Gołubiew to tylko dwaj przedstawiciele licznych zawodów, które nie zawsze pozwalała witać Nowy Rok w gronie najbliższych. Bywa, że geologów, marynarzy, lotników, czy sberyjskich myśliwych dziela od nich tysiące kilometrów.

MACIEJ BIELECKI

31 NAGRÓD WARTOŚCI 18 000 ZŁOTYCH



Dorocznym zwyczajem ogłaszamy konkurs, którego tematem są powszechnie dostępne formy docelowego oszczędzania w PKO. Organizatorami konkursu są: Oddział Wojewódzki NARODOWEGO BANKU POLSKIEGO w Poznaniu, Rada Wojewódzka FEDERACJI SOCJALISTYCZNYCH ZWIĄZKÓW MŁODZIEŻY POLSKIEJ w Poznaniu i redakcja „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”.

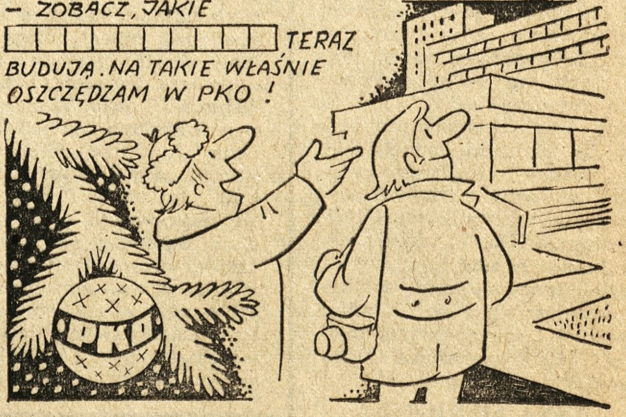
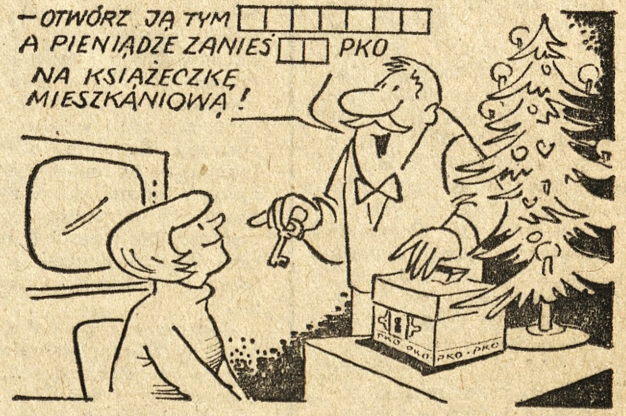
Nasz konkurs składa się z dwóch części — tej, którą zamieszczamy dzisiaj i drugiej, którą ogłosimy za tydzień. Nagrody są wspólne dla obydwu części konkursu, co oznacza, że każdy, kto nadesłanie prawidłową odpowiedź na dzisiejsze zadanie konkursowe, a później także na drugą część konkursu — dwukrotnie zwiększa swoje szanse wylosowania nagrody, a — przy szczęściu — może wygrać dwie nagrody. By brać udział w losowaniu nagród, wystarczy jednak przysłać rozwiązanie tylko dzisiejszej części konkursu.

Rozwiązanie naszego konkursu nie powinno być trudne. Oto w zdaniach, które wypowiedziane są przez bohaterów rysunków HENRYKA DERWICHA w dzisiejszej części konkursu pięć wyrazów (w tym jeden skrót) zastąpiono kółkami; każda kropka zastępuje jedną literę, czyli tyle ile jest krótkich symbolizujących opuszczony wyraz, tyle liter liczy wyraz, który należy odgadnąć. Prosimy ustalić, jakie wyrazy opuszczone na rysunkach i napisać je w takiej kolejności, w jakiej brakujące wyrazy zaznaczono na rysunkach. W ten sposób otrzymamy pięciowyrazowe rozwiązanie, które jest hasłem dzisiejszej części konkursu.

Rozwiązania (to właśnie hasło) prosimy nadsyłać do soboty, 14 stycznia 1978, tylko na kartkach pocztowych, z dopiskiem KONKURS PKO.

Nasz adres: „GŁOS WIELKOPOLSKI”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań. Na tych, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania naszego konkursu czekają do wylosowania następujące nagrody:

- I — bon oszczędnościowy PKO wartości 3 000 zł,
 - II — bon oszczędnościowy PKO wartości 2 000 zł,
 - III — bon oszczędnościowy PKO wartości 1 500 zł.
- 18 nagród w postaci bonów oszczędnościowych PKO — po 500 zł każdy,
- 10 nagród w postaci bonów oszczędnościowych PKO — po 250 zł każdy.



Kiedy ze sklepowych półek znika szampan, a na ulicach widać coraz więcej kobiet z fryzurami przy sypanym brokatem, wiadomo to znak, że Sylwester za pasem. Tak więc, będąc sama w przed sylwestrowym nastroju zwróciłam się do naszych znajomych z filmu, telewizji i estrady z jednym pytaniem. Jak będziecie państwo witać Nowy 1978 Rok?

ANDRZEJ ROSIEWICZ: — Świętuję Sylwestra, oczywiście uroczystie. Jak co roku w miłym gronie ślicznie i lirycznie. Przy okazji refleksyjnie, bo minął kolejny już rok i czołowiek o rok starszy i ma różne zamiary w związku z przyszłością. A z planami, wiadomo jak to jest — łatwiej się planuje niż realizuje. W tym roku łącznie na Sylwestra w warszawskiej „Siadole” i może trochę jeszcze pośpię. Co prawda, wyrostałam już z wieku, kiedy to popisywałam się śpiewem na różnych uroczystościach, ale tym razem zaspokoję swoje egoistyczne pragnienia i zaśpię. Mam kilka piosenek z repertuaru mojego ulubionego Freda Astaire’a. Więc już po, albo już przed dwudziestą czwartą wyjdę sobie na estradę i przy akompaniamencie Big-Bandu pośpię. Zespoli jest już umówiony, ale wszystko wygląda bardzo spontanicznie...

GRAZYNA HASE: — Wiem, że Sylwestra spędzę w domu przed telewizorem i przy kieliszku wina, ale również wiem, że w ostatniej chwili, niemal na pięć minut przed dwudziestą, ktoś ze znajomych porwie nas do siebie na kameralny wieczór, który przerodzi się w sylwestrowy bal na 150 osób. Lubię takie niespodzianki, mają więcej uroku niż zaplanowane z góry bale w restauracjach, klubach środowiskowych. Żeby nie być zupełnie zaskoczoną, przygotowałam sobie o wiele wcześniej strój sylwestrowy.

Bedzie to kombinezon z czarnej tafty z dwoma dużymi dekolami z przodu i na plecach. Czy modne? Oczywiście! Nosi się to wszystko z romantycznym, koronkową bluzką. Bluzkę też już mam.

ANNA SENIUK: — Od trzech lat Sylwestra spędzam u przyjaciół, w tym roku również. Dzieci śpią w łóżku, a my w drugim, najciszej w czwórce, witaemy Nowy Rok. Wyjątkowo w tym roku 31 grudnia nie gram, ale już 1 stycznia mam spektakl w Teatrze „Ateneum”. Muszę więc stawić się do pra-

Kto przetańczy całą noc?

cy wypoczęta, dlatego wcześniej niejsze plany, że być może Sylwestra spędzimy w leśniczówce pod Poznaniem, stały się nierealne.

MIECZYSLAW GUCWINSKI: (dyrektor wrocławskiego ZOO) — Noc sylwestrową spędzamy wśród zwierząt, bo dziecko nam się urodziło. No, niezupełnie nam, ale parze szympanów. Niemowlak ma zaledwie miesiąc i wymaga troskliwej opieki oraz karmienia co dwie godziny z butelki przez smoczek. Rozumiemy, że w tej sytuacji nie możemy go zostawić. Nasi znajomi rysują kółko na czole, dziwiąc się, że z powodu małpy rezygnujemy z zabawy i zostajemy w domu. Ale jest to konieczne ze względu nie tylko na obowiązek, ale i na uczciwość zawodową, no i zdrowie szympaniaki. W przyszłym roku, jeśli nie będziemy mieli żadnego niemowlaka, spędzimy Sylwestra na dużej sali, gdzie gra świat-

na orkiestra w stylu retro. Po za tym sympon będzie już tak duży, że moglibyśmy go nawet wziąć ze sobą ku atrakcji uczestników balu.

EWA ŚNIEŻANKA: — Moje plany sylwestrowe od kilku lat są niezmiennie, myślę o za-proszeniu do siebie wszystkich moich przyjaciół. Marzę o wielkiej zabawie, wielkim śniegu, kulgu, saniach z dzwoneczkami. Planuję też się jednak ciekawie bawić, nie tylko ze względu na brak śniegu 31 grudnia. W wieczór sylwestrowy biorę udział w koncercie, który odbędzie się w

warszawskiej Sali Kongresowej. Będę śpiewała dwie piosenki: jedną dobrze już znaną publiczności „Kobiety”, a drugą zupełnie nową, nagraną zaledwie kilka dni temu, pod tytułem „Cokolwiek się zdarzy”. Wprost z koncertu biegnę do domu, żeby zdążyć na noworoczną toast. No wy Rok powitamy w trójkę, z najbliższymi — spokojnie i ci chutnie.

KRZYSZTOF BARANOWSKI: (dziennikarz, żeglarz) — Od dziesięciu lat marzę beznadziejnie o spędzeniu Sylwestra na nartach, wysoko w górach. I co roku tak się układa, że z „wysokogórskiego” Sylwestra — nici. Teraz wybieramy się z żoną na noworoczne spotkanie w gronie znajomych dziennikarzy. Nawet nie wiem dokąd, bo wszyscy organizują przyjęcie.

LUCYNA BRUSKIEWICZ: (uczennica, córka Lidii Korsakówny i Kazimierza Bruskie-

wicza. Dorobek aktorski — rola w filmowej wersji „Trędowatej”):

— Chciałabym przetańczyć całą noc we wspaniałej sukni na wielkim balu. Sądzę, że mam taki bal jeszcze przed sobą. Na razie mama, tata, ja i Lady (pies) będziemy się bawić w domu. Takie rodzinne Sylwestry też mają swoje dobre strony. Po raz pierwszy od wielu tygodni rodzina będzie w komplecie.

MAGDA UMER (piosenkarka)

— Takiego Sylwestra, jaki mnie czeka w tym roku, jeszcze nie miałam. Lada dzień urodzę syna, w związku z tym nie wybieram się na żaden bal. Szczerze mówiąc, nie lubię tego dnia, w którym tradycyjnie już próbujemy planować, podsumowywać... Noc Sylwestrową spędzę, mam nadzieję, już w domu przy butelce mleka, ubrana w suknię z białej pieluski. Podobno tetra jest ogromnie modna...

JANUSZ ODROWĄZ-PIENIAZEK (literat, dyrektor Muzeum Literatury w Warszawie):

— Proszę pani, ja jestem dyrektorem, a być dyrektorem pod koniec roku kalendarzowego, to bardzo trudne i nie ma czasu na myślenie o głupstwach. Czekają mnie podsumowania, raporty. Muzeum Literatury będzie w roku 1978 obchodzić 25-lecie, stąd nasza specjalna troska o przygotowanie interesujących wystaw. Mam w planie m. in. wystawę leśmianowską z okazji 100 rocznicy urodzin poety, wystawę poświęconą secesji — „W kręgu Chimery”, mickiewiczowską — „Pan Tadeusz”. Poza tym w Budapeszcie zaprezentujemy dorobek Wyspiańskiego, a w Paryżu twórczość Witkacego... Pytała pani, jak powitam Nowy Rok — mam nadzieję, że wśród najbliższych, słuchając niekoniecznie poważnej muzyki.

EWA BŁAHUJ-LEŚNIEWSKA

ONI TO POTRAFIA

ONI TO POTRAFIA

POZNAŃSKIE

Łamanie bariery niemożności

Czy to możliwe, by w ciągu roku wydajność pracy wzrosła gdzieś dwukrotnie? Nie? A jednak! Ten prawdziwy wyczyn jest dziełem poznańskich drogowców: pracowników Zarządu Dróg i Mostów oraz firm wykonawczych — Komunalnego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych, Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych, Komunalnego Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych i Plockiego Przedsiębiorstwa Robót Mostów.

Miniony rok był więc dla nich zupełnie wyjątkowy. Ale nie tylko dla nich. Także dla Poznania, dla jego mieszkańców. Przybyły przecież 33 kilometry nowoczesnych dróg (w tym aż 25 kilometrów dróg

peryferyjnych, które otrzymały nowe nawierzchnie), 12 kilometrów chodników, około tysiąca punktów świetlnych. I stało się to dzięki niemożliwym, trudnym zadaniom, które w tym roku 1977 zdecydowano się na realizację. Długo odkładanego, trudnego technicznie i organizacyjnie zadania — przebudowy centralnego skrzyżowania ulic Czerwonej Armii i Marchlewskiego oraz modernizacji Małych Garbari i Solnej, Garbari i Ostrowskiej. A przecież trzeba było dokonać realizacji wylotowej trasy katowickiej. Jak do końca tego wszystkiego, by w najniższym stopniu utrudnić stale rosnący ruch samo-

chodów i tramwajów. Czy choćby o kilka dni można by skrócić realizację każdego zadania, bez uszczerbku dla jakości robót?

Poznańscy drogowcy pokazali, że to jest możliwe. Ale o ile głośniejsze rezultaty wcale nie były zaskoczeniem. Przeciwnie: można je było przewidzieć i zaplanować. Do tego jednak potrzebne były doświadczenia, skrajnie gromadzone w okresie piętnastu lat działalności Zarządu Dróg i Mostów. Uczyli się w tych latach wszyscy: robotnicy, technicy, inżynierowie i dyktorzy, rozpoczynając od modernizacji nawierzchni ulic, poprzez przebudowę przestronnego układu komunikacyjnego i likwidację najbardziej

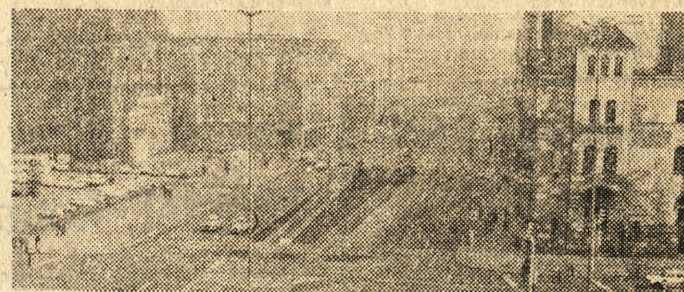
newralgicznych punktów ruchu kołowego, budowę ulic na terenie nowych osiedli oraz tras wylotowych — ulic Warszawskiej, Dąbrowskiej, Prasy Katowickiej.

W anatomii ubiegłorocznego sukcesu liczą się również przedsięwzięcia organizacyjne: utworzono brygady specjalistów, z administracji do produkcji przesunięto tych pracowników, których firma potrzebowała nie za urzędniczym biurkiem, wreszcie — utworzono własne bazy materiałowe, sprzętowe i transportowe.

Poznań ma obecnie 1621 ulic, których długość wynosi łącznie około 900 kilometrów. 400 kilometrów mierzą sobie ulice bez nawierzchni lub przy krytej żużlem! To skala nowych zadań, które oczekują poznańskich drogowców. A przecież są wśród tych zadań również tak trudne, jak choć-

by budowa północnej trasy obwodowej, która połączy wschodni i zachodni odcinek międzynarodowej drogi szybkiego ruchu E-8. Trzeba ją wybudować, aby odciążyć centrum od coraz bardziej wartkiego strumienia samochodów, przemierzających miasto tranzytem. Poznańscy drogowcy z tego zadania z pewnością wywiążą się wzorowo.

ZYGMUNT ROLA



Przebudowane skrzyżowanie ulic Czerwonej Armii i Marchlewskiego w Poznaniu.

Fot. — H. Kamza

KALISKIE

Komitet ludzi oddanych

Do samotnych rencistów i emerytów w Ostrzeszowie z noworocznymi życzeniami i upominkami znowu przyjdą przedstawiciele Komitetu Blokowego numer 4. Taką już to miejscowa tradycja. Liczy ona sobie tak wiele lat, że mało kto dokładnie pamięta, kiedy się rozpoczęła. Zresztą nie to jest najważniejsze. Podobnie jak i to, że rejon działalności „czwórki” na dobrą sprawę obejmuje stare miasto z trzema tysiącami mieszkańców, chociaż niektóre akcje komitet prowadzi w całym Ostrzeszowie. Nikt dotąd nie miał mu tego za złe, chociaż na terenie miasta pracuje pięć komitetów blokowych.

Wszyscy wiedzą, że „czwórka” jest najlepsza; nie tylko w O-

strzeszowie, lecz w całym województwie kaliskim. Niedawno społeczniczy z tego komitetu otrzymali nawet jedną z ogólnopolskich nagród. Wyróżnienie to nie zaskoczyło w Ostrzeszowie nikogo. — Ucieszyliśmy się tylko, że nas doceniają — powiedział Jerzy Woryma, przewodniczący komitetu. Tak właśnie, ogólnie woli mówić o własnej działalności i pracy wszystkich ludzi oddanych tej sprawie.

Czy mają na to czas?

Zawsze go jakoś znajdują, a on sam już od trzydziestu lat pracuje społecznie. Kiedy wrócił z obozu w Dachau, postanowił pracować dla dobra innych, pomagając tym, którzy sami sobie nie radzą, poprawiać to, czego inni nie dostrzegają. Przez długie lata był działaczem Klubu Sportowego „Pisni”, pracował z młodzieżą w harcerstwie, a od dwunastu lat przewodniczy pracy Komitetu Blokowego numer 4.

— Praca społeczna jest nam potrzebna — mówi — a największą naszą troską są ludzie wymagający opieki. Ludzie z „czwórki” mają na swoim koncie niejedno osiągnięcie.

różniają się staranniejsze, kolorowe elewacje.

Bieżący rok ma przynieść w Konińskim 56 300 metrów kwadratowych mieszkań w budownictwie spółdzielczym. Duży to przyrost, wymagający dalszego zwiększenia wydajności pracy i poprawy jej organizacji. Największym problemem są tzw. stany zerowe i uzbrojenie terenów. Na ten cel z funduszy centralnych

przysłał ponad 100 milionów złotych. Przybyło też sprzętu mechanicznego. Niestety, ponadplanowe rezultaty z ubiegłego roku spowodują przesunięcie terminów oddawania nowych bloków. Większość z nich zostanie zakończona w II połowie roku. Rysuje się więc konieczność zwiększenia liczby domów budowanych w cyklu jednorocznym.

W ubiegłym roku w Domu Kultury założyli „Klub Seniora”, w którym spotykają się głównie samotne kobiety. Najstarsza członkini klubu liczy 97 lat. Lekarze wygłaszają dla nich prelekcje na tematy zdrowia i żywienia, a potem odbywają się wycieczki. Komitet współpracuje z Ligą Kobiet, z jednostką Straży Pożarnej i na co dzień z Gminną Szkołą Zbiorczą im. Generała Świerczewskiego — wylicza Józef Karasiński, inspektor do spraw rad narodowych w Ostrzeszowie. Jest jeszcze cała sfera stosunków międzyludzkich i międzysąsiedzkich, które komitet stara się kształtować, a ponieważ są to nieraz sprawy bardzo trudne do rozstrzygnięcia drogą ingerencji urzędowej, tym większa w tym zasługa ludzi z komitetu blokowego, którzy zwykle potrafią sobie z nimi poradzić.

Jan Woryma mówi, że komisie w jego komitecie działają nierówno. Chociaż — robi się naprawdę dużo w czynach społecznych na rzecz miasta, oczywiście we współpracy z młodzieżą i przy poparciu Urzędu Miasta i Gminy. Gdyby przynajmniej tak „nierówno” działały pozostałe komitety blokowe.

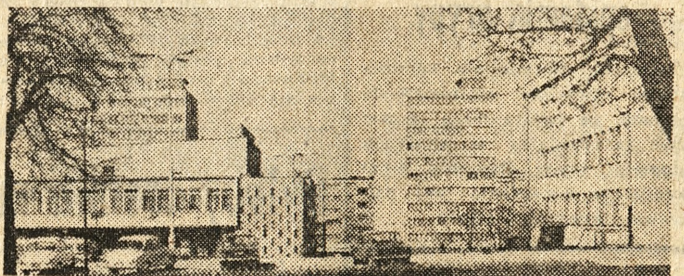
BOGDAN PARDUS

KONIŃSKIE

Dobry rok budowlanych

Konin może być symbolem zmian, jakie w naszym kraju dokonały się po wojnie. Jego nowe dzielnice zamieszkuje już blisko 40 000 osób. Mimo to brak mieszkań, również w Turku, Kole i Słupcy stanowi najważniejszy problem społeczny, od którego rozwiązania zależy dalszy rozwój społeczno-gospodarczy. Tym większe więc znaczenie ma dobra praca budowlanych. W listopadzie Wojewódzka Spółdzielnia Mieszkaniowa poinformowała, że otrzymała 846 mieszkań o powierzchni 36 300 metrów kwadratowych, a więc że wykonano tegoroczny plan. Dzięki temu do kon-

ca ubiegłego roku Konińskie Przedsiębiorstwo Budowlane mogło dodatkowo przekazać 175 mieszkań. Liczba ta wcale nie pokazuje, że Słupcy na przykład można było oddać sto mieszkań zamiast planowanych pięćdziesięciu. Powinno być również ich jakość. Nie znaczy to wcale, że skończyli się narzekania lokatorów, ale po raz pierwszy budowlani otrzymali premię za terminowość oddawania bloków, a w dwóch przypadkach również za jakość. Przy tym, choć ciągle zbyt późno, coraz staranniej zagospodarowuje się teren nowych osiedli. Jest tam więcej zieleni i kwiatów, wy-



Fragment nowego Konina. Fot. — R. Formanek

szczenia liczby domów budowanych w cyklu jednorocznym. Ale miniony rok przyniósł jeszcze dwa wydarzenia, które umożliwią wyraźną poprawę w ilości i jakości budownictwa mieszkaniowego w województwie. 22 grudnia w Koninie rozpoczęły się rozruchy technologiczne fabryki domów. Obiekt, wzniesiony w rekordowo krótkim czasie, dać będzie elementy potrzebne do zbudowania 6 000 izb rocznie. Ponadto przed kilkoma dniami powołano Kombinat Budowlany im. Rewolucji Październikowej, złożony z fabryki domów i byłego przedsiębiorstwa budowlanego. Wspólne kierownictwo dla obydwu jednostek powinno zaowocować bardziej rytmiczną produkcją.

Mimo zwiększenia liczby mieszkań oddawanych do użytku w nadchodzących latach, nadal nie będzie można szybko zaspokoić wszystkich potrzeb społecznych. Dlatego duże nadzieje pokłada się w rozwoju budownictwa indywidualnego. I tu bowiem szwaja się korzystne zmiany. Przewiduje się budowanie przez przedsiębiorstwa państwowe domków jednorodzinnych „pod klucz”. Rezultatem będzie m. in. lepsze wykorzystanie materiałów budowlanych. Wytypowano już tereny pod ten rodzaj budownictwa i obecnie trwa jego uzbrajanie. Przystąpią także do nadrobienia zaległości w już istniejących osiedlach.

Ponieważ utrzymana zostanie praca poligonowej wytwórni elementów budowlanych, będzie można przyspieszyć budowę szkół, żłobków, przedszkoli i sklepów.

WOJCIECH PLUTOWSKI

LESZCZYŃSKIE

Mistrz ze Święciechowej

Gminna spółdzielnia na wsi polskiej jest instytucją, której działalność interesuje rolników szczególnie. GS sprzedaje wszystko, co potrzebne do produkcji rolnej: kupuje wszystkie plody rolne, handluje żywnością i tekstyliami, obuwem i telewizorami, cementem i maszynami do siewu. Gminna Spółdzielnia w Święciechowej wszystkie te funkcje stara się spełniać po mistrzowsku. I jeśli nawet do perfekcji co nieco jej jeszcze brakuje, to w każdym razie w

ogólnopolskim współzawodnictwie między GS-ami już dwa razy zajęła pierwsze miejsce, a w ubiegłym roku — drugie. W województwie leszczyńskim jest najlepsza.

— Czym się wyróżniamy? — zastanawia się prezes GS Święciechowa, Kazimierz Jankowski. — Chyba nie tylko handlowaniem, bo od tego są wszystkie spółdzielnie. Po prostu staramy się zawsze myśleć i działać tak, żeby rolnicy, nasi klienci, mieli z nami jak najmniej kłopotu, żebyś-

my im mogli najskuteczniej pomóc. Po to na przykład parę lat temu zrealizowaliśmy pomysł, zrodzony w ówczesnym PZGS w Lesznie, żeby rolnikom na podwórku dowozić wszystko, co jest im potrzebne do prowadzenia gospodarstwa i produkcji i by wszystko, co wyprodukują, od nich z podwórka odbierać. Przywozimy im nawozy, węgiel, cement i inne materiały budowlane, odbieramy zaś cały żywiec, wszystkie zakontraktowane ziemniaki i większość zbóż. Mamy także dobre doświadczenia z rozwożeniem do domów zamówionych towarów spożywczych oraz artykułów elektrotechnicznych, zakupionych w naszych sklepach. Idziemy naprzeciw życzeniom mieszkańców gminy, starając się te życzenia wyprzedzać. Zresztą oni sami nas do tego mobilizują —

bardzo wielu z nich jest członkami spółdzielni.

— Czy to tylko sprawa inwencji kierownictwa, te nietypowe formy usług i w ogóle nie najgorsze funkcjonowanie spółdzielni? Chyba nie tylko — mówi dalej prezes. — GS tak funkcjonuje, jak pracują zatrudnieni w niej ludzie. A u nas ludzie pracują dobrze, powiem nawet, że ofiarnie. Bo jakże inaczej to określić, kiedy ładowacze, kierowcy, operatorzy „cyklopów”, magazynierzy po 40 godzin bez przerwy rozładują wahać kolejowe z węglem? Żaden przebieg oczywiście im tego nie nakazał. Oni tak długo pracują, aż rozładują ostatni wagon. A trzeba pamiętać, że to jest dziś najszybsze i najtrudniejsze zadanie. Zobowiązano nas również do zaopatrywania w opał mieszkańców Leszna, 10 000 ton węgla miesięcznie.

Bywa tak, że dzisiaj nic, jutro nic, dziesięć dni nic, a potem od razu 300 wagonów! Oczywiście, to nam dezorganizuje pracę, przede wszystkim usługi transportowe dla rolników, z których tak bardzo byliśmy dumni, a które zamierzamy nadal rozszerzać i doskonalić, aż do pełnego zaopatrywania gospodarstw naszym transportem we wszystko, co zamówią rolnicy, łącznie z przysługującą wagą.

Gminna Spółdzielnia w Święciechowej buduje teraz siedzibę Banku Rolnego, potem wprowadzi chyba obrót bezgotówkowy w handlu z rolnikami. Chce, żeby jej klienci mieli handel i usługi godne nowoczesnego państwa.

TOMASZ TALARCZYK

PILSKIE

Wszystkie sześciolatki...

Asia, Ewa, Magda, Beata, cho- dzą do Przedszkola nr 6 w Pile. Tu pod okiem nauczycielki Marioli Lorek uczą się pierwszych liter, poznają łatwe wyrazy. Potrafią ładnie budować proste zdania, omawiają obrazki z książeczki „nam 6 lat”, wykonują składanki i różne zadania.

Sześciolatek w Pilsku jest 7 431. To sporo, a przecież wszystkim należało zapewnić miejsce w placówkach wychowania przedszkolnego. Trudne zadanie, udało się zrealizować w stu procentach.

Aby osiągnąć ten organizacyjny sukces, trzeba było pokonać wiele kłopotów wynikających z trudności lokalowych, poszerzyć sieć placówek wychowania przedszkolnego, udoskonalić wewnętrz-

trzną organizację tych placówek oraz przygotować znaczną liczbę specjalistycznej kadry nauczycielskiej.

Praca ta rozpoczęła się w 1975 roku. Jednostki terenowe opracowały wtedy szczegółowe propozycje, uwzględniające miejscowe warunki. Zamiar objęcia wychowaniem przedszkolnym wszystkich 6-latków nie mógł spowodować zmniejszenia liczby miejsc dla innych roczników przedszkolnych. Stąd najtrudniej było zlokalizować placówki w istniejących budynkach szkolnych i innych lokalach, zaopatrzyć je w najbardziej niezbędny sprzęt i urządzenia. W gminach największym kłopotem był dowóz dzieci na zajęcia. Pomocy udzieliły zakłady pracy,

Równocześnie w dziesięciu placówkach rok wcześniej zaczęło eksperymentalnie wdrażać nowy program nauczania. W tych właśnie placówkach zdobywały doświadczenia nauczycielki specjalnie przeszkolone w Instytucie Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych w Poznaniu. Później przeszkolono kolejnych 486 nauczycielek, które w tym roku podjęły pracę z sześciolatkami. Specjalistyczną kadrową dla pilskich przedszkoli przygotowuje także Studium Wychowania Przedszkolnego w Walfcu.

Równocześnie z tymi działaniami, uwzględniając potrzebę dalszego rozbudowania opieki nad wszystkimi dziećmi w wieku przedszkolnym, czyni się starania, aby przynajmniej 50 procent

ich ogólnej liczby objąć systemem wychowania przedszkolnego.

W doskonaleniu wychowania przedszkolnego sześciolatek jest jeszcze w Pilsku wiele trudnych problemów. Trzeba przecież rozszerzyć zakres fachowej opieki nad nauczycielkami pracującymi w ogniskach przedszkolnych i przygotować modele pomocy naukowych. To drugie zadanie będą realizować warsztaty pilskich szkół zawodowych. Trzeba także zbudować kolejne nowoczesne placówki wychowania przedszkolnego, dzięki którym można będzie wprowadzić do szkoły oraz sportu i rekreacji.

WŁADYSŁAW WRZASK



— Mam 6 lat — czytają dzieci z Przedszkola nr 6 w Pile.

Fot. — B. Kościelna

KSR-y szukają rozwiązań

Większe zadania — lepszą pracę

W przedsiębiorstwach Wielkopolski odbywają się sesje Konferencji Samorządu Robotniczego, na których przedstawiciele załóg omawiają wyniki bieżącego roku i zatwierdzają plany techniczne — ekonomiczne na rok 1978. KSR-y przyjmują także programy działań, które mają zapewnić realizację zadań produkcyjnych. Ponadto omawia się sprawy socjalno-bytowe i warunki bhp.

Załoga Poznańskich Zakładów Farmaceutycznych „Pofa” tego-

roczne zadania wykonała w 105,2 procentach, przekraczając plan głównie w eksporcie. Wyniki analizy istniejących jeszcze rezerw pozwoliły członkom KSR przyjąć na rok przyszły zadania większe o 12,3 procent. Mają one być zrealizowane przy zmniejszonym zatrudnieniu, to też wydajność pracy musi wzrosnąć o 14 procent. Przyczyni się do tego dalsze wprowadzanie postępu technicznego — organizacyjnego oraz lepsze wykorzystanie czasu pracy. W roku 1978 „Pofa” podejmie produkcję 6 nowych leków.

Wartość produkcji Fabryki Narzędzi Chirurgicznych „Chifa” w

Nowym Tomysku wyniosła w roku bieżącym 150 mln zł. Na rok przyszły przyjęto zadania o 28,6 procent większe, co jest związane z osiągnięciem pełnych zdolności produkcyjnych w nowych halach. Taki wzrost produkcji, tylko w jednej trzeciej będzie wynikiem zwiększonego zatrudnienia, w dwóch trzecich — wzrostu wydajności pracy. Plan eksportu będzie większy o 41,6 procent; więcej narzędzi chirurgicznych otrzyma również krajowa służba zdrowia. Odpowiadając na zamówienia odbiorców, „Chifa” podejmie produkcję nowych typów narzędzi, m. in. do usuwania zębów. (gra)

Nagrody PAN

30 grudnia wręczono 13 naukowcom doroczne nagrody Wydziału Nauk Technicznych PAN za najwybitniejsze tego-roczone prace naukowe.

Również tego samego dnia wręczono nagrody Wydziału Nauk Rolniczych i Leśnych PAN. Wyróżniono 8 naukowców. Wśród nich znaleźli się m. in.: dr Henryk Trojanowski z Instytutu Ochrony Roślin w Poznaniu za pracę na temat wpływu chemicznych zabiegów ochrony roślin na faunę glebową w użytkach rolnych i dr Leon Mejnartowicz z Instytutu Dendrologii PAN w Kórniku za nową metodę identyfikacji drzew leśnych. (PAP)

85 000 ton rudy
ponad plan z „Rudnej”

Załogi zakładów górniczych „Rudna” w Legnicko-Głogowskim Zagłębiu Miedziowym zakończyła bieżący rok przekroczeniem planu wydobycia — o około 85 000 ton rudy. Również zakłady wzbogacania rudy tej kopalni wyprodukowały więcej niż planowano koncentratu miedziowego. (PAP)

Świadomy wybór
współobecności

Dokończenie ze str. 3

re będą ustanawiane w swym składzie nieco później) wychodzi naprzeciw. Rzecz w tym tylko, aby w skład tych rad weszli ludzie aktywni, ludzie świadomi zarówno osiągnięć naszych jak niedostatków, prężni i dynamiczni. Rady na rodowe właściwie osobowo uformowane, to potężna dźwignia poszerzająca ramy demokracji, to szkoła społecznego myślenia, wcale bez uszczuplania indywidualnej aktywności. Jest tak ogromnie wiele obszarów spraw, zjawisk, problemów, które mogą być rozwijane dzięki działalności rad siłami każdego środowiska, bez czekania na przyszłościową pomoc z nieba. Byłoby tylko znaleźć się ludzie z pasją organizatorską, z umiętą jętnością myślenia kategoriami gospodarczej zaradności, z poczuciem odpowiedzialności, z odwagą wypieniania złych zjawisk, ze zdolnością ujawniania obszarów życia społecznego dotąd czy to niezauważalnych, czy traktowanych lekceważąco. Halina Skibniewska, przykład wspaniałego społecznika, z jaką pasją mówiła niedawno choćby o takim zjawisku, jak nasz infantylizm społeczny w odniesieniu do chorych, kalek, starców — dbamy o nich, chcemy dbać jeszcze bardziej ale wolimy być od nich dalej, staramy się stracić ich z oczu. „Albo sprawy młodzieży, znów niekiedy osobliwie traktowane. Mówimy i wierzymy w to, że oni odpowiedzialnie będą podejmować spuszczając po nas w swe ręce, ale zarazem trochę tym młodym nie ufamy, trochę się ich boimy. A tymczasem właśnie oni mogą tchnąć nowe życie, zapędzić nas nowy mi idealami, śmiało rozwijać zadaniami, lepszym wyczuciem

nadchodzącej przyszłości. War to dać młodym w radach więcej miejsca, niech się sprawdzają w działaniu, niech mają szansę, by nam starszym imponować.

— Zwraca pan w swych pracach na różny sposób uwagę na problemy patriotyczne, idee jedności narodu, akcentu je ogromną wychowawczą wagę tradycji narodowej, tak dla całego społeczeństwa, jak może szczególnie dla procesu wychowawczego dojrzewających pokoleń. Stara się pan kształtować postawy młodych, ich morale i etykę, chce pan rozkozać w polskości, a zarazem wychować obywatelsko. Skąd bierze się u pana ta potrzeba dialogu z młodymi?

— Wypływa to chyba stąd, iż w naszą młodzież bardzo wierzę — w jej zdolności, talenty, w jej siłę społeczną, jaką sobą reprezentuje. W nowo, ożywcze treści, jakie wnoś w nasze życie. Nie znaczy to, że przymykam oczy na pewne mankamenty, na niefaktory tu i ówdzie zaznaczające się niedobre zjawiska. Wcale nie zależy mi na pozornym pozyskiwaniu młodzieży lukrowanymi słówkami, na jej zaglaskiwaniu. Oni też tego i nie chcą, i nie lubią. Lubią natomiast szczerą, odpowiedzialną rozmowę, właściwie ocenę wartości. A naprawdę, to ci młodzi niekiedy bywają bardzo samotni... Trzeba z nimi być, trzeba im pomagać. I pisarsko, i w działaniu codziennym. Dlatego piszę, dlatego na doświadczeniach mi płaszczyznach działania opuję za coraz szerszym udziałem młodych w życiu, także w radach narodowych, do których za parę tygodni wybierać będziemy swoich przedstawicieli.

Rozmawiała
BARBARA
GRZEGORZEWSKA

Sylwester — Nowy Rok

Handel, komunikacja, CPN

W sobotę (31 grudnia) wszystkie placówki handlowe i usługowe w Poznaniu czynne będą do godziny 17 (bez przerwy obiadowej), z wyjątkiem sklepów wieczornych i nocnych, które zakończą działalność o 18; także do 19 otwarte będą zakłady fryzjerskie. Punkty sprzedaży detalicznej pod Rondem Kopernika pracować mają do godz. 17, zaś wszystkie kioski „Ruch” — jak w każdy dzień roboczy.

W Nowy Rok wszystkie placówki handlowe i usługowe będą zamknięte. Dyżur (od 7 do 17) pełnić będą jedynie wyznaczone kioski — zwłaszcza na dworcach, w hotelach i przy poznańskich rynekach — oraz pogotowie rtv przy ul. Paderewskiego 5 (od 10 do 18) i pomoc drogowa PZMot. (od 7 do 22 pod numerem telefonu 981).

W komunikacji międzymiastowej przewidziano w Wielkopolsce kilka dodatkowych połączeń PKP i PKS w sobotę i niedzielę. M. in. zaplanowano dodatkowe kursy autobusów PKS na liniach: Turek — Bydgoszcz, Turek — Łódź i Turek — Wrocław (sobota) oraz Turek — Bydgoszcz i Turek — Łódź (niedziela).

W miejskiej komunikacji tramwajowej i autobusowej w Poznaniu obowiązują w Sylwestra rozkład jazdy dnia roboczego. Po godzinie 21 ruch zostanie jednak ograniczony, a nasili się od około godz. 4 w Nowy Rok, kiedy trzeba będzie rozwieźć do domów uczestników sylwestrowych zabaw.

Niedzielny ruch tramwajowy odbywać się będzie jak w dzień świąteczny, ze znacznymi ograniczeniami częstotliwości kursów na niemal wszystkich liniach: wcale nie będą jeździć tramwaje nr 17. Także w komunikacji autobusowej przewidziano świąteczny rozkład jazdy.

Godziny pracy stacji benzynowych CPN w Poznaniu bez przerwy całą dobę korzystać będzie można z usług czterech stacji: przy ul. Bodawskiej, Obornickiej, Topolewej i Warszawskiej. Wszystkie pozostałe placówki w sobotę zakończą pracę o godz. 19, w niedzielę natomiast pełnić będą dyżur od 12 do 18. (bop)

Nie grozi nam
epidemia grypy

Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) oficjalnie zdementowała pogłoski, że światu może grozić jakaś katastrofalna w skutkach epidemia grypy. Rzecznik WHO określił te doniesienia jako całkowicie fałszywe. (PAP)

KOMUNIKAT

TOTALIZATORA SPORTOWEGO

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach Małego Lotka z dnia 28 grudnia stwierdzono:

Losowanie I: 7 row. z 5 traf. — wygr. po 60 zł, 700 row. z 4 traf. — wygr. po 1.005 zł i 10.224 row. z 3 trafieniami — wygrane po 60 zł.

Losowanie II — 2 row. z 5 trafieniami — wygrane po 60 zł, 219.500 zł, 412 row. z 4 traf. — wygr. po 1.599 zł i 12.407 row. z 3 traf. — wygr. po 88 zł.

W zakładach Express Lotka z dnia 28 grudnia stwierdzono: 1 row. z 5 traf. — wygr. 673.652 zł, 385 row. z 4 traf. — wygr. po 2.624 zł i 16.396 row. z 3 traf. — wygr. po 102 zł.

W „POLITYCE” — przeszło dwie kolumny publikacji na temat „co nas czeka w 1978 roku”. Są to: relacje z obrad komisji sejmowych nad rządowym projektem planu na rok 1978 dotyczące takich spraw, jak gospodarka żywnościowa, warunki równowagi rynkowej, budownictwo mieszkaniowe, przemysł lekki i ciężki, maszynowy i hutnictwo. Obok tego — całościowa informacja o tym, co ma nam zapewnić realizacja planu gospodarczego i społecznego rozwoju kraju zatytułowana „Horoskop”. Tym materiałem towarzyszy artykuł Zygmunta Szeli pt. „Pierwszy i drugi rok manewru”. Autor tak widzi sedno rzeczy: — Ma nową to przedstawienie hierarchii. Na czoło wysuwa się zaspokojenie głodu towarów i — w nieco dalszej perspektywie — głodu mieszkani. Ale ta hierarchia musi być rzeczywistej respektowana, tak jak w poprzednim pięcioleciu respektowaliśmy hierarchię odwrotną. Pod tym warunkiem osiągniemy zaplanowane cele. Tak ujęty manewr traci ów walor dożywności. A jawi się tak jak byt nomyślny: jako długofalowa modyfikacja strategii, dostosowania konkretne za mierzenia i przewidzenia do zmienionych warunków. Co więcej: dopiero po osiągnięciu celów manewru będziemy mogli powie-

Pomyślne wyniki
gospodarki Kraju Rad

Rok 1977 był dla obywateli ZSRR rokiem dobrym, owocnym i mają on wszelkie podziały do optymistycznego spojrzenia w przyszłość — stwierdził wicedyrektor Centralnego Urzędu Statystycznego ZSRR, Anatolij Butow. Według wstępnych danych do końca narodowy wzrost w tym roku o ponad 11 mld rubli. W czasie krótszym niż jeden miesiąc w ZSRR wytwarzano się obecnie taką sumę dochodu na rodowego, jaką wytwarzano w całym 1940 roku.

Przyrost produkcji przemysłowej wyniesie najprawdopodobniej 5,8 procent, czyli więcej niż planowano. Przemysł radziecki w ciągu dwóch i pół dnia produkuje obecnie tyle wyrobów, ile wyprodukowano w starej Rosji w 1913 r. (PAP)

Wyborcy w RFN
za koalicją SPD - FDP

Zachodniemiecki Instytut Badania Opinii Publicznej — Instytut Wickerta w Tybin — ogłosił wyniki ostatniej ankiety na temat nastrojów politycznych w RFN. Dowodzi ona przewagi popularności rządczych partii koalicyjnych, socjaldemokratów (SPD) i liberałów (FDP) nad obojczy Chryścijańskimi Demokratami.

Respondentów pytano, na kandydatów jakiej partii oddaliby głos, gdyby w najbliższą niedzielę odbyły się wybory do Bundestagu. 52 procent zapytanych odpowiedziało się za kandydatami koalicji (42 procent na SPD i 10 na FDP). Za CDU/CSU głosowało tylko 46 procent spośród 1720 respondentów. (PAP)

Przedłużenie
aresztu M. E. Peron

Sędzia argentyńskiego Sądu Federalnego wydał w czwartek decyzję w sprawie przedłużenia aresztu byłego prezydenta Argentyny — pani Marii Esteli Peron. Przebywała ona w areszcie na terenie jednego z obiektów wojskowych, leżącego w odległości 300 km na południe od Buenos Aires od października 1976 r. M. Peron oskarżana jest o zdefraudowanie funduszy publicznych. Jej proces ma odbyć się w 1978 r. (PAP)

Byleby Irenka mówiła po polsku...

Dokończenie ze str. 4

małpójściu Dygatówny (ślub odbył się w sierpniu 1905 roku) i o zamiarach młodej pary wyjazdu do kraju, ale — ponieważ chciała, by Irenka mówiła po polsku, usilnie zabiegała o to, żeby Janina uczyła córkę (dziewczynka miała wówczas niespełna osiem lat) „choćby jeszcze przez tę resztę lipca”.

Wszystko wskazuje na to, że po wyjeździe z Paryża młodych Zakrzewskich, Maria Skłodowska-Curie nie znalazła dla swej córki nauczycielki języka polskiego, którą mogłaby obdarzyć takim zaufaniem, jakim darzyła Janinę. Irena Curie (późniejsza Joliot) nie opa-

Zmiana w przepisach celnych

Większe możliwości wywozu
artykułów zakupionych w kraju

Główny Urząd Cel informuje, że z dniem 1 stycznia 1978 r. zostają wprowadzone zmiany niektórych przepisów celnych. Zmiany dotyczą ulg celnych przysługujących podróżnym oraz cel wywozowych.

Stwarza się turystom lepsze warunki bezcłowego wywozu z Polski upominków. Dotychczas dopuszczano do bezcłowego wywozu upominki, których wartość nie przekraczała 1000 złotych. Obecnie kwotę tę podwyższono i podróżny może wywieźć z Polski upominki o wartości 2.000 złotych pod warunkiem, że ich ilość i rodzaj nie wskazuje na handlowe przeznaczenie. Jednak w kwotę tę nie mogą być wliczone towary, na wywóz których wymagane jest pozwolenie urzędu celnego.

Z dniem 31 grudnia br. przestają obowiązywać wprowadzone przejściowo zakazy wywozu niektórych towarów (Dz. U. z 1974 r. nr 25, poz. 146 i nr 42, poz. 251). Wywóz towarów będzie następował na zasadach określonych w zmienionej taryfie celnej.

Istota zmian polega na tym, że powstaje większa możliwość wywozu rzeczy zakupionych w kraju pod warunkiem uiszczenia cła. Na wywóz pewnych grup towarów wymagane jednak będzie oprócz opłacenia podwyższonego cła uzyskanie pozwolenia Urzędu Celnego. Urzędy celne zostały upoważnione do wydawania takich pozwoleń w uzasadnionych przypadkach. Pozwolenia nie będą jednak udzielane w przypadku wywozu takich towarów, które częściej są przedmiotem odprzedaży lub ich wywóz nie jest obojętny dla rynku wewnętrznego. Przykładowo pozwolenie Urzędu Celnego będzie wymagane przy wywozie takich towarów, jak aparaty fotograficzne, produkcja zagranicznej, odzież skórzana i futrzana, sprzęt turystyczny, wyroby kryształowe i z bursztynu, tkaniny oraz ubiory, okrycia i bielizna z wełny i bawełny.

Obniżone zostają niektóre stawki celne m. in. od telewizorów

przenośnych — turystycznych z 50 na 20 proc., od magnetofonów, innych niż stereofoniczne z 80 na 50 proc. Zniesiono cło od tkanin wełnowych, wykładzin podłogowych oraz obuwia produkcji krajowej — nieskórzanego.

Nie ulegają zmianie przepisy dotyczące wywozu z Polski dzieł sztuki plastycznych i przedmiotów dawnej wytwórczości.

Towary zakupione za granicą nie środki płatnicze w eksporcie wewnętrznym np. „Pewexie” będą zwalniane od cła na dotychczasowych zasadach, tzn. w ilościach nie świadczących o przeznaczeniu handlowym, po przedstawieniu imiennego zaświadczenia o nabywaniu tych towarów lub rachunków-voucherów. Towary te nie są wliczane do normy 2.000 złotych i na ich wywóz nie są wymagane pozwolenia Urzędu Celnego.

Nie zmieniają się przepisy dotyczące wywozu rzeczy osobistego użytku, jak: odzież, obuwia, bielizna, przybory toaletowych i innych niezbędnych w czasie podróży i pobytu za granicą; będą one mogły być wywiezione bez cła na dotychczasowych zasadach. Inne przedmioty np. sprzęt turystyczny znacznej wartości dopuszczane będą do bezcłowego wywozu z kraju z obowiązkiem powrotnego przywiezienia ich przez podróżnego do Polski pod rygorem zapłaty wysokich należności celnych.

Nie ulegają też zmianie normy i zasady wywozu z Polski środków żywnościowych; nie mogą one być wysyłane drogą pocztową, a podróżnym będą zwalniane w ilościach nie przekraczających norm określonych w rozporządzeniu Ministra Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej z dnia 1 lipca 1977 roku (Dz. U. nr 22, poz. 97) i zależnej od czasu i charakteru podróży.

Normy te, podobnie jak dotąd, będą stosowane głównie wobec turystów zmotoryzowanych.

Przepisy celne dotyczące przywozu towarów pozostają bez zmian.

Nowe przepisy celne zostały opublikowane w Dzienniku Ustaw nr 38 poz. 172 i 173 z dnia 29 grudnia 1977 r. Szczegółowych informacji o trybie i zasadach udzielania pozwoleń podają Urzędy Celne. (PAP)

nej, wspominając gorącą miłość matki do ojczyzny. Dowodzi tego drugi z „poznafskich” listów uczonnej. Ile takich zapoznanych świadectw jej związków z Polską i Polakami znajduje się w prywatnych zbiorach potomków jej krewnych i znajomych. W Instytucie Onkologii (dawnym Instytucie Radowym) oraz w Muzeum Narodowym w Warszawie?

Czas robi swoje — ludzie odchodzą, a dokumenty ulegają zniszczeniu. Trzeba więc co prędzej zebrać te rozproszoną, a jakże cenną korespondencję. Nie znając jej, nie można odpowiedzieć na liczne pytania, a więc dokładnie poznać życia uczonnej, która tak wiele zawdzięczała Polsce i Francji, a którą Polacy i Francuzi uważają za swoją wielką córkę.

ZYGUNT ROLA

rodka Rehabilitacji Kardiologicznej zmierzające do leczenia chorych na serce ich aktywnym współuczestnictwem w sporcie. — Wiele jest jeszcze ostrożności — pisze autor — w opiniach, wiele znaków zapytania. Jedno jest pewne. Jest nadzieja, że wyjście poza konwencje leczenia chorób serca stanie się wielką szansą dla choroby. Umiejemy dawnowany sport i kontrolowany wysiłek fizyczny pozwolił już wielu ludziom żyć normalnie, a nie leżąc w bezsilnym oczekiwaniu na ostateczność.

W „SPORCIE” — wyniki między narodowej ankiety z udziałem przedstawicieli związków piłkarskich 12 krajów, do których redakcja z okazji Nowego Roku zwróciła się m. in. z pytaniem o to, które kraje znajdują się wśród półfinalistów mistrzostw świata w Argentynie. Jest oczywiście, że wielu Polakom marzy się udział w Polskiej nawet w finale tych rozgrywek, ale uczestnicy ankiety zgodnie stwierdzają, iż na pewno wśród czterech najlepszych zespołów znajdują się RFN i Brazylia, a ponadto Holandia i Argentyna. Trzykrotnie wymieniono Włochy i Polskę. O tym, kto dobrze przewidywał, przekonamy się w czerwcu.

LEKTOR

W PRASIE

dzie, że wykonane zostały długofalowe zamierzenia całej strategii. Bo dobroby to nie obfitość pieniądza, lecz obfitość i dostępność towarów, usług, mieszkań.

W „TYGODNIU” — kolejna publikacja rozpoczętego we wrześniu cyklu wypowiedzi dziennikarskich o stanie usług. Tym razem Zenon Bosacki i Piotr Łuczka w artykule pod tytułem „Telefon jeszcze nikomu nie ułatwił...” piszą o stanie naszej telefonii. Niestety, mimo to prawy, postęp jest mniejszy niż planowano. Odbija się to także na toku pracy wielu ludzi, jako że dużo osób zalega swoje sprawy w zakładach pracy, korzystając z telefonów służbowych.

W „ŻYCIU I NOWOCZESNOŚCI” (czwartkowy dodatek „Życia War-

szawy”) — Leszek Chmielewski w artykule pt. „W poszukiwaniu żywności. Na krajowym półmisku” ukazuje, jak wielkie jeszcze rezerwy ma nasze rolnictwo. Wynikają one z niedostatków mechanizacji czy specjalizacji, co z kolei wpływa na utrzymywanie się niskiej wydajności pracy. Drastyczna ilustracja tej tezy jest taki przykład: — Kiedy u nas na jedną robotnicę przypada około 10–20 kg wyprodukowanej cebuli, to w NRD — 50 kg, a w USA — 226 kg. Autor konkluduje: mamy jednak wszelkie dane ku temu, by te dysproporcje jak najszybciej eliminować.

W „SPORTOWCU” — Jerzy Iwaszkiewicz w artykule „Powrót do życia” przedstawia poszukiwania lekarzy warszawskiego Os-



Sobota 31 XII

PROGRAM 1

- 11.30 — „Serenada z 12-tego piętra” — rum. film fab. (kol.);
13.55 — Radzimy rolnikom (kol.);
14.05 — „Obiektowy”;
14.25 — Dziennik (kol.);
14.35 — Dla dzieci: „Kołacz szczeciński” — baśń (kol.);
15.45 — „Zabawa na 102” — ang. film fab. — komedia muz.;
17.00 — Studio Gama: wariacje na

- temat Gamy — program mu-
zyczny z udziałem piosenkarzy
polskich i zagranicznych;
17.20 — „Opowieści nocy sylwestro-
wej” — bajka hinduska;
17.40 — „Wacusz” — film archiwal-
ny produkcji polskiej z Adol-
fem Dymaszem w roli głównej;
18.45 — Piosenki Studia Gama;
18.50 — Losowanie Toto-Lotka;
19.00 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
20.00 — Przemówienie noworoczne
(kol.);
20.15 — Kristian Zimmerman gra wal-
ce Fryderyka Chopina (kol.);
20.30 — Studio Gama (c.d.);
20.35 — Opowieści nocy sylwestro-
wej (bajka gruzińska);
20.45 — „Dulscy” — polski film
fab. (kol.);
22.10 — „Piosenka — gra w piekło,
niebo”;
22.15 — Opowieści nocy sylwestro-
wej (bajka eskimoska);
22.20 — „Nprawdę Raquel” — re-
citał aktorki Raquel Welch w
oprawie Teatru Marionetek;
23.10 — Opowieści nocy sylwestro-
wej (bajka koreańska i arab-
ska);

- 23.30 — Melodie przed północą —
program z udziałem orkiestry
PR i TV pod dyr. W. Kamir-
skiego i Teatru na Targówku
pod dyrykcją C. Majewskiego,
solistów i baletu;
00.00 — Życzenia noworoczne skła-
dają Edyta Wojtczak i Jan Su-
ziński;
00.10 — Melodie po północy — pro-
gram z udziałem orkiestry PR
i TV, Zespołu „Vistula”, Zespo-
łu „Krzak”, solistów i baletu;
00.40 — Opowieści nocy sylwestro-
wej (bajka japońska);
0.55 — Rewia przebojów Studia
Gama;
1.55 — „Rewia sylwestrowa” —
program z udziałem artystów
Teatru Muzycznego w Gdańsku
i gości;
02.55 — „Brasilianna” — program
rozrywkowy produkcji angiel-
skiej z udziałem zespołu o tej
nazwie.

PROGRAM 2

- BŁOK FILMOWY
„SYLWESTROWY COCKTAIL”
15.45 — „W co się bawić” — film
prod. rum.;

- 16.55 — Fred Astair przedstawia;
17.15 — „Pechowy Sylwester” — wi-
film fab. (kol.);
18.00 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
20.00 — Przemówienie noworoczne
(kol.);
20.15 — Kristian Zimmerman gra wal-
ce Fryderyka Chopina (kol.);
20.30 — „Królowa tańca” — film
muzyczny prod. USA;
22.20 — „Przesuń się kochanie” —
film fab. prod. USA (kol.);
00.00 — Toast noworoczny;
00.05 — Śpiewa i tańczy Sylwia
Vartan — program muz. prod.
francuskiej (kol.);
00.25 — „Ostatni wagon” — film
fab. prod. USA;
02.05 — „OK Patron” — franc. ko-
media sensacyjna (kol.).

Niedziela 1 I

PROGRAM 1

- 9.00 — „Auto, skrzypce i ples
Kleks” — film fab. prod. ZSRR
dla dzieci;
10.40 — „Antena” (kol.);
11.05 — „Tropami mitów” — „Wiel-
ki przebudzony” — film doku-
mentalny z podróży przez Cej-
lon, Białą, Dardziling, Nepal,
Kaszmir i Himalaje Pradolę —
zrealizowany przez Stanisława
Szwarcę-Bronikowskiego (kol.);
11.45 — Dziennik (powtórzenie prze-
mówienia noworoczne (kol.);
12.15 — Koncert noworoczny z
Wiednia — (transmisja bezpo-
średnia). W programie utwory:
Franciszka Schuberta, Józefa

- Lannera, Jana i Józefa Straus-
sów (kol.);
13.25 — „Gwiazdy w kręgu areny” —
widowisko rozrywkowe prod.
francuskiej. Galowe przedsta-
wienie w cyrku z imprezą or-
ganizowaną przez Stowarzyszenie Artystów Fran-
cuskiej Sceny i Ekranu — na
rzecz pomocy emerytowanym
aktorom, śpiewakom i tan-
cantom (kol.);
14.40 — Losowanie Dużego Lotka;
14.50 — „Elza z afrykańskiego bu-
szu” — odc. IV ang. film fab.;
15.40 — Studio Sport — sport 77 w
Polsce i na świecie (kol.);
16.40 — „Disneyland”;
17.25 — Teatr Komedii: „Króli-
czek”. Scenariusz — Jean Jac-
ques Bricaire i Maurice Lasay-
que;

- 19.00 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
20.30 — Film z serii: „Czterdziesto-
latek” — odc. 15 (kol.);
21.45 — Studio Sport — turniej
Czterech Skoczni — sprawozda-
nie z Garmisch-Parten-Kirchen
(kol.);
22.00 — „Markiza, kochanka, Char-
main...” — przygody Arsena
Lupina (kol.).

PROGRAM 2

- BŁOK FILMOWY
„NOWOROCZNY RELAKS”
Prowadzą: Jolanta Lothe i Kazi-
mierz Kaczor
10.00 — „Pierwszy śnieg” — no-

- wela prod. radz. (kol.);
10.40 — „Melodie przedmieścia” —
film prod. radz.;
12.20 — „Droga Brigitte” — film
fab. prod. radz.;
14.00 — „Halo, taxi” — film fab.
prod. NRD;
15.20 — „Zrodło” — filmowa nowe-
la gruzińska (kol.);
15.40 — „Honor dziecka” — film
fab. prod. TP;
16.45 — „Śladka Charity” — film
muzyczny prod. USA (kol.);
19.00 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
20.30 — „Czy pasujemy do siebie
kochanie?” — film fabularny
produkcji CSRS;
22.10 — Seryjny film produkcji
USA — „Nakia” — odc. pt.
„Piotrek” (kol.).

Poniedziałek 2 I

PROGRAM 1

- 15.00 — Melodie — „Śnieżne szaleń-
stwo” — program rozrywkowy
prod. TV CSRS (kol.);
15.30 — NURT — Nauki polityczne
— „Partia a świadomość klasy
robotniczej i narodu socjali-
stycznego”;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — „Obiektowy”;
16.30 — „Zwierzytnie” (kol.);
17.20 — Studio Sport — Klub kl-
bica;
17.45 — Alaska-76 — „Powrót” cz.

- 1 pt. „Przez białe pustkowia” —
film dok. (kol.);
18.05 — „Stawka większa niż ży-
cie” — odc. XVII pt. „Spot-
kanie” — film ser. prod. TP;
19.00 — Dobranoc (kol.);
19.10 — Siódemka — program dla
młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
20.30 — Teatr Telewizji: Miklos
Hubay — „Antypigmalion”;
21.35 — „Camerata” — magazyn mu-
zyczny;
22.05 — Dziennik (kol.);
22.20 — „Dialog” — program o ba-
daniach nad przeciwdziałaniem
zawałom serca.

PROGRAM 2

- STUDIO BIS. W TYM:
16.35 — „Czy możemy żyć pod wo-
dą?” — film dok.;
16.50 — Spotkanie z Aleksandrem
Bardinem;
18.05 — Przeboje z Budapesztu;
18.15 — „Czy mógłbym zostać kos-
monautą?” — program;
18.35 — Goście Karela Gotta;
18.45 — „Bolero” — reportaż prod.
amerykańskiej;
19.10 — „Teleskop”;
19.30 — Wieczór z dziennikiem

- 20.30 — Język niemiecki — kurs
podstawowy, lekcja 12;
21.00 — Język angielski;
21.30 — 24 godziny;
21.40 — Studio Bis — rebusy Studia
Bis;
21.50 — Marek i Wacek;
22.10 — Rebusy Studia Bis;
22.20 — Bajka nie tylko dla dzieci;
22.30 — Rebusy Studia Bis;
22.40 — Sportowe upadki roku;
22.50 — Rebusy Studia Bis;
22.55 — Pokaz mody Niny Ricci;
23.10 — Rebusy Studia Bis;
23.15 — Les Humphries Singers.

Wtorek 3 I

PROGRAM 1

- 12.00 — „Czterdziestolatek” —
odc. pt. „Sprawa Maikiewi-
cza czyli kamikadze” — film
fab. prod. TP (kol.);
15.00 — Melodie — Estrada Fol-
kloru (kol.);
15.30 — Telewizyjny Klub Se-
niora;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — „Obiektowy”;
16.30 — Studio Telewizji Młodych
— „Zaproszę nas...”;
17.10 — „Gra” — teleturniej;
17.50 — „Interstudio” — magazyn
o krajach socjalistycznych
(kol.);
18.20 — Świat, który nie może
zagać, „Lepszy sposób” —
film przyrodniczy prod. ang.

- 18.50 — Radzimy rolnikom (kol.);
19.00 — Dobranoc (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
20.30 — „Droga przez mękę” —
odc. X pt. „Północ” — film
fab. prod. TV ZSRR;
21.55 — „Świadkowie” — program
publicystyczny (kol.);
22.15 — Teatr Małych Form: Jack
London — „Zdarzenie”;
22.45 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

- 16.00 — Kino Telewizji Najmłod-
szych — „Nasi przyjaciele”;
16.30 — „Zołnierska wędrownica” —
bułg. film fab.; dramat wo-
jenny (kol.);
17.50 — „Decyzje piętnastolat-
ków”;



- 18.20 — Dialogi z przeszłością:
„Legendarni królowie” — pre-
zentacja teorii i hipotez dot.
władców Polski, panujących
przed Mieszkiem I (kol.);
19.00 — Dobranoc (kol.);
19.10 — „Teleskop”;
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
20.30 — Język angielski — kurs
podstawowy, lekcja 13;
21.00 — Język niemiecki — kurs
podstawowy, lekcja 12;
21.30 — „Od M do M” — część 3,
program popularno-naukowy;
22.00 — 24 godziny (kol.);
22.10 — Wtorek melomana .

Elżbieta Starostecka i Daniel
Olbrzyński wystąpią w sztuce
Jacka Londona pt. „Zdarzenie”.
Fot. — CAF

Środa 4 I

PROGRAM 1

- 11.35 — „Droga przez mękę” —
odc. X filmu ser. prod. TV
ZSRR (kol.);
14.25 — „W drodze do nowego” —
organizacja kombinatów PGR;
15.00 — „Melodie” — animacja
muzyczno-filmowa, próba od-
powiedzi na pytanie, na czym
polega upowszechnianie mu-
zyki w kraju i na świecie
(kol.);
15.30 — NURT — „Działalność pla-
styczna”. Wykładowca — mgr
Jerzy Cynke-Vidalis (kol.);

- 16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — „Obiektowy”;
16.30 — Dla dzieci: „Entliczek-
stowiczek” (kol.);
17.00 — Spóza gór i rzek — „Wy-
zwoleńcze Warszawy”;
17.30 — Losowanie Małego Lotka;
17.40 — „Kółko i krzyżyk” — te-
leturniej;
17.55 — „Strasza teściowa” —
film fab. prod. ZSRR, kome-
dia (kol.);
19.00 — Dobranoc (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
20.30 — „Biohazard” — polski film
fab. (kol.);
21.40 — Studio Sport;

- 22.15 — „Tyle rzeczy naraz” — fil-
mowy portret Eryka Lipińskiego
(kol.);
22.40 — Dziennik (kol.);
23.00 — Klub Fantastyki: „Moje
drugie ja” — prezentacja naj-
nowszych badań eksperymen-
talnych w dziedzinie inżynierii
genetycznej.

PROGRAM 2

- 15.30 — Kino Telewizji Dwie-
czat i Chłopców: „Do przerwy
0:1” — odc. 1 pt. „Piłka” pol-
ski film fab. (kol.);
16.00 — „Daniel Druskat” — odc.
1 filmu fab. prod. TV NRD
(kol.);

- 17.30 — Towarzystwo Wiedzy Po-
wzecznej — „Moda, styl, elee-
gancja” (kol.);
18.00 — „Nad Wisłą i nad Dunaj-
em” — program publicystyczny
no-rozrywkowy (kol.);
19.00 — „Dobranoc” (kol.);
19.10 — „Teleskop”;
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
20.30 — Język rosyjski — kurs
podstawowy, lekcja 14 (kol.);
21.00 — Język angielski — kurs
podstawowy, lekcja 13;
21.30 — 24 godziny (kol.);
21.40 — Latarnia czarnoksięska —
„To się zdarzyło w Monte Car-
lo” — film fab. prod. amery-
kańsko-włoskiej (kol.).

Czwartek 5 I

PROGRAM 1

- 14.45 — „Biohazard” — film fab.
prod. TP powt. (kol.);
15.00 — „Melodie” — z repertuaru
zespołu Capella Bydgoszczensis
— inscenizowany program daw-
nej muzyki polskiej (kol.);
15.30 — Kino Filmów Animowa-
nych;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — „Obiektowy”;
16.30 — „Ekran z bratkiem” — w
programie m. in. „Skarb Ho-

- lendrów”, odc. pt. „W pod-
ziemiach opery” — franc. film
fab. (kol.);
18.00 — „Poligon” (kol.);
18.20 — Program muz.-rozrywk.;
18.50 — Radzimy rolnikom (kol.);
19.00 — Dobranoc (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
20.30 — „Człowiek z Marsylii” —
odc. 1 ser. filmu prod. wło-
skiej o tematyce sensacyjnej
(kol.);
21.40 — „Pegaz” (kol.);

- 22.15 — Stolica najlepszym — konc.
dedyk. przodownikom pracy;
23.10 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

- 16.15 — Peradnia młodych;
16.45 — „Mam pomysły” — program
publicystyczny (kol.);
17.15 — Twarze Teatru — Andrzej
Balcerzak;
17.45 — Studio Sport (kol.);
18.15 — Popołudnie podróży i przy-
gody — „Pasja, przygoda, ry-
zyko” — „Kapitan” — program
poświęcony długoletniemu ko-
mendantowi „Daru Pomorza”
kpt. Kazimierzowi Jurkiewicz-
sacyjny (kol.);
00.15 — Studio Gama (d.c.).

PROGRAM 2

- 15.55 — Tajemniczy świat przyro-
dy — Ryby w filmach Karola
Marczaka (kol.);
16.30 — Pasje doktora Gracjana
Bojar-Fijałkowskiego — pre-
zentacja sylwetki literata, hi-
storyka, patrioty i aktywisty
społecznego;
17.30 — Turystyka i wypoczynek
(kol.);
18.00 — Studio Sport;
18.15 — Melodie z operetek —
w programie, przygotowanym
przez Telewizję Moskiewską,

- fragmenty znanych operetek,
m. in. Izaaka Dunajewskiego,
Rudolfa Frimla, Jerzego Mi-
łutina i Jana Straussa wystąpią
artysty moskiewskiego Teatru
Operetki (kol.);
19.00 — Dobranoc (kol.);
19.10 — „Teleskop”;
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
20.30 — NURT — „Pojęcie matema-
tyczne” (kol.);
21.00 — NURT — „Psychologiczne
mechanizmy samokontroli”. Wy-
kładowca — dr Mirosław Kofta;
21.30 — NURT — Nauki polityczne
— „Partia a świadomość klasy
robotniczej i narodu socjali-
stycznego”;
22.00 — 24 godziny (kol.);
22.10 — „Chłopi” — odc. 1 pt. „Bo-
ryna” — film fab. prod. TP
(kol.);
23.05 — „Sytuacje” — program po-
pularno-naukowy.

- fragmenty znanych operetek,
m. in. Izaaka Dunajewskiego,
Rudolfa Frimla, Jerzego Mi-
łutina i Jana Straussa wystąpią
artysty moskiewskiego Teatru
Operetki (kol.);
19.00 — Dobranoc (kol.);
19.10 — „Teleskop”;
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
20.30 — Język francuski — kurs
podstawowy, lekcja 10 (kol.);
21.00 — Język rosyjski — kurs
podstawowy, lekcja 14 (kol.);
21.30 — 24 godziny (kol.);
21.40 — „Człowiek z Marsylii” —
odc. 1 w. filmu fab. (powt.,
kol.).

SPORT-SPORT

Wojciech Fibak wyjechał
na cykl turniejów do USA

Wyznaczony na 4-8 stycznia turniej Masters w Nowym Jorku będzie ostatnim akcentem teni-
sowego sezonu w 1977 roku. Po jego
zakończeniu czelowa zawodnicy
świata rozpoczynają zmagania o pun-
kty w klasyfikacjach WCT i
Grand Prix na rok 1978. Weźmie
w nich również udział najlepszy
polski tenisista — zawodnik poz-
nańskiego Olimpi — Wojciech Fi-
bak.
Do startów w nowym sezonie Fi-
bak przygotowywał się w Pozna-
niu. Wspólnie z trenerem lekkoat-
letów Olimpi — S. Kuźmińskim
pracował nad poprawieniem kon-
dykcji. W Poznaniu nie miał led-
nak warunków do rozgrywania
meczów sparingowych. Z tego też
względów Fibak wczoraj już opu-
ścił Polskę i udał się do Frank-

furtu nad Menem, by tam roze-
grać kilka spotkań. W poniedziałek
polski tenisista odleci do USA
i trenować będzie w Nowym Jor-
ku wspólnie z uczestnikami tur-
nieju Masters.
W Stanach Zjednoczonych Fibak
wystąpi w 7 turniejach, z których
6 jest zaliczanych do punktacji
WCT i Grand Prix. Do kraju Fi-
bak powróci w połowie marca by
wziąć udział w meczu o Puchar
Davisa Polska — Iran. Następnie
uczestniczyć będzie w turniejach
zaliczanych do WCT i Grand Prix,
ukoronowanych w Europie i USA.
Ukoronowaniem startów w klasy-
fikacji WCT będą majowe finały
tej imprezy w Kansas City i Dal-
las. Kibice liczą, że nie zabraknie
w nich również poznańskiego te-
nisisty. (wił)

Trenerzy i działacze
w Urzędzie Wojewódzkim

W piątek w Urzędzie Wojewódz-
kim w Poznaniu odbyło się spot-
kanie władz partyjnych, admini-
stracyjnych i sportowych woje-
wództwa poznańskiego i miasta
z czołowymi działaczami i trene-
rami sportowymi. W spotkaniu
udział wzięli między innymi —
sekretarz KW-PZPR w Poznaniu —
Józef Świąt, wicewojewoda
poznanski — Zofia Dąbrowska
oraz wiceprezydent Poznania —
Andrzej Witulski.

Dorobek poznańskiego sportu w
minionym roku podsumował prze-
wodniczący Wydziału Kultury
Fizycznej i Turystyki Urzędu
Wojewódzkiego w Poznaniu —
Jerzy Kiszyński. Mówca wymieniał
również najważniejsze zadania
stojące przed poznańskim środo-
wiskiem sportowym w 1978 roku.
(wił)

Szwaj i Fibak
na czele list
klasyfikacyjnych PZT

Danuta Szwaj i Wojciech Fibak
zajmują pierwsze miejsca na lis-
tach klasyfikacyjnych Polskiego
Związku Tenisowego na sezon
1977. Wśród mężczyzn na drugim
miejscu jest zdobywca Grand
Prix Polski Czesław Dobrowolski.
Jeden z najlepszych tenisistów
Tadeusz Nowicki znalazł się
dopiero na 8 pozycji, ponie-
waż w sezonie miał niewiele star-
tów. Wśród kobiet drugie miej-
sce zajmuje Małgorzata Rejdych.
a na ósmiej pozycji uplasowała
się poznańanka — Jolanta Roza-
ła. (PAP)

Maria Piętoń najlepsza
w slalomie specjalnym

Na stoku Nosala w Zakopanem
odbyła się pierwsza konferencja
Pucharu Polski w kobiecych kon-
kurencjach zjazdowych — slalom
specjalny. Trasa miała 200 m dłu-
gości i w dwóch przejazdach po
48 bramek. Na starcie stanęło 46
czelowych zawodniczek kraju, a
ukończyło konkurencję zaledwie 18
slalomistek. Dwa przejazdy wygra-
ła zawodniczka SZS-AZS Zakopa-
ne Marta Piętoń przed Ewą Gra-
bowską z Wisły Gwardii. Obie u-
zyskały — zdecydowaną przewagę
nad rywalkami, ale one też trena-
wały i startowały ostatnio w Al-
pach. (PAP)

Stanisław Bobak
opuścił szpital

Najlepszy polski skoczek narciar-
ski Stanisław Bobak opuścił zaka-
piński szpital.

Dział odnowy biologicznej COS
Zakopane w porozumieniu z chi-
rurgami, opracował dla niego pro-
gram rehabilitacji. Trener Jan
Furman sądzi, że w połowie stycz-
nia jego podopieczny zacznie treni-
ngi na skoczni. Nasz najlepszy
skoczek nie traci nadziei, że uda
mu się powrócić szybko do formy
i wziąć udział w mistrzostwach
świata w Lahti. (PAP)

Polacy na odległych pozycjach

Reprezentanci NRD
wygrali konkurs w Obersdorfie

Konkurencją w Obersdorfie za-
iniciowany został w piątek
tradycyjny XXVI międzynarodo-
wy Turniej Czterech Skoczni. W
Obersdorfie wiał bardzo silny
wiatr, uniemożliwiający przepro-
wadzenie zawodów do końca. W
tej sytuacji organizatorzy posta-
nowili rezultaty pierwszej kolej-
ki uznać za ostateczne.

W pierwszej kolejce najdalej
skoczył reprezentant NRD —
Matthias Busse, który za skok na
odległość 103 m otrzymał notę 118,2
pkt. Drugie miejsce zajął jego
kolega z drużyny — Martin We-
ber, mając skok o 1,5 m krótszy.
Trzecie miejsce przypadło nie-
spodziewanie Karli Ylanttili (Fin-
landia). Pierwszy konkurs przy-
niósł sukces skoczkom NRD. Za-
jęli oni 5 miejsc w pierwszej
dziesiątce. Faworyt konkurencji
Jochen Danneberg uplasował się
na szóstym miejscu wyprzedza-
jąc innego z faworytów — Szwaj-
cara Waltera Steinera o 3,4 pkt.
Slabiej niż oczekiwano spisali się
zawodnicy Austrii.

A oto klasyfikacja dziesiątka
najlepszych: 1. Matthias Busse
(NRD) 118,2 pkt.; 2. Mar-
tin Weber (NRD) 110,1 — 101,5 m;
3. Karli Ylanttili (Finlandia) 109,3
— 97 m; 4. Bernd Eckstein (NRD)
105,7 — 95,5 m; 5. Peter Leitner
(RFN) 105,1 — 96,5 m; 6. Jochen
Danneberg (NRD) 104,7 — 95,5 m;
7. Walter Steiner (Szwajcaria)
101,3 — 94,5 m; 8. Henry Glass
(NRD) 94,8 — 89,5 m; 9. Sakai Tsu-
ru (Japonia) 92,3 — 87 m; 10.
Per Bergerud (Norwegia) 91,9 —
88,5 m.

Nie powiodło się natomiast re-
prezentantom Polski. Józef Taj-
ner zajął 49 miejsce skokiem na
odległość 73 m, za który otrzymał
notę 63,7 pkt. Tadeusz Pawlusiak
skoczył na identyczną odległość,
miał jednak upadek i otrzymał
tylko 31,7 pkt., plasując się na
odległej, 72 pozycji.

Drugi konkurs odbędzie się 1
stycznia 1978 r. w Garmisch-Par-
kirchen. (PAP)

Z hokejowych tafl

W Tokio rozegrano rewanżowy
mecz między przebywającą w Ja-
ponii hokejową reprezentacją
ZSRR i kanadyjskim zespołem za
wodowym Winnipeg Jets. I tym
razem zwyciężyła reprezentacja
4:2 (1:0, 2:1, 1:1). Dla zwycięzców
bramki zdobyli: Lobanow — 2 o-
raz Pierwuchin i Cyganow. Dla
Kanadyjczyków: Powls i Kryskow.
Pierwszy mecz radziecy hokei-
ści wygrali 7:5. Obie zespoły roze-
grały w Japonii jeszcze trzecie
spotkanie.

W kolejnym meczu międzyna-
rodowego turnieju hokejowego o
puchar Spendiera, zachodnio-
niemiecka drużyna Koelner EC nie-
spodziewanie zremisowała ze
szwedzkim zespołem AIK Sztok-
holm 3:3 (1:1, 0:1, 2:1). Warto przy-
pomnieć, że Szwedzi wcześniej po-
konali silny zespół SKA Lenin-
grad.

W piątek po południu Koelner
EC spotkał się z liderem turnie-
ju — Duklą Jihlava. Wskutek ob-
fitych opadów śniegu (turniej od-
bywał się na otwartym lodowisku),
mecz został przerwany po dwóch
tercjach i nie będzie już dokońco-
ny. Zwyciężyła Dukla 7:1 (4:1, 3:0).

Liderem turnieju jest nadal Du-
kla — 6:0 pkt., przed SKA Lenin-
grad 4:2 pkt., i AIK Sztokholm
3:3 pkt. (PAP)

Piątek 6 I

PROGRAM 1

- 11.35 — „Strasza teściowa” — film
fab. prod. ZSRR (kol.);
15.00 — „Melodie” — zimowe pio-
senki Hanny Zagorowej — pro-
gram TV CSRS;
15.30 — NURT — „Janusz Kor-
czak”. Wykładowca — prof.
Aleksander Lewin;
16.00 — „Obiektowy”;
16.10 — „Dla młodych widzów:
„Znacie go posłuchajcie” —
Estrada Poetycka (kol.);

- 17.00 — Spotkanie z medycyną
(kol.);
17.30 — Film fabularny;
18.40 — Magazyn motoryzacyjny
(kol.);
19.00 — Dobranoc (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
20.30 — Koncert dla przodowni-
ków pracy;
21.40 — Studio Gama — maga-
zyn rozrywkowy (kol.);
22.30 — Dziennik (kol.);
22.45 — „Zbieg z Alcatraz” — film
fab. prod. USA, dramat sen-

- 22.15 — Stolica najlepszym — konc.
dedyk. przodownikom pracy;
23.10 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

GRUDZIEŃ 31 Sobota	Melania, Sylwestra
STYCZEŃ 1 Niedziela	Nowy Rok Mieczysława

TEATRY

OPERA (Arena) — sob. g. 19 — Koncerty Sylwestrowe — Kulig Sta-
ropolski
MUZYCZNY — sob. g. 19 „Weso-
ła wdówka”
POLSKI — sob. g. 19 „Poskro-
mienie złośliwy”
NOWY — sob. g. 19 „Achilles i
milość”
LALKI I AKTORA — sob.
niedz. g. 17 „Noc wigilijna”

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

KDF MUZA — sob. g. 10, 12, 30,
15, 30 „Werdzyk” (fr. 18 l.), g. 17, 45,
20 „Dziwczyną do dziecka” (wl.
18 l.), niedz. g. 14, 16, 18 „Ostatni
począł z Gun Hill” (USA 15 l.), g.
20 „Samotnik” (fr. 15 l.)
KDF PALACOWE — g. 15 „Sy-
renka i księżka” (bulg. b.o.), g. 17,
19 „Przebieg” (USA 15 l.)
APOLLO — sob. g. 10, s. zamkn.
g. 12, 30, 15, 17, 15, niedz. g. 17, 15
„Czy zabija” (fr. 15 l.), niedz. g. 15
— „Zamkn.” sob. niedz. g. 19, 30 —
„Trędowata” (fr. 15 l.)
BALTYK — sob. g. 10, 12, 30, 15, 30,
18, niedz. g. 15, 30, 12, 30, 15, „Super-
express” w niebezpieczeństwie”
(jap. 15 l.), sob. g. 21 — „Skrydelko
czy udko” (fr.) i „Nieme kino”
(USA)
GONG — sob. g. 10, 12, 30, 15, „Mi-
łość i anarchia” (wl. 18 l.), g. 17, 30,
20, niedz. g. 18, 20 „Odpowiedź zia
tylko wiat” (RFN 15 l.), niedz. g.
18 „Unkas, ostatni Mohikanin”
(rum. b.o.)
GRUNWALD — niedz. g. 11, 30
„Wycieczka kajakami” (bajka),
sob., niedz. g. 18 „Mała syrenka”
(jap. b.o.), g. 18 „Kabaret” (USA
15 l.)
GWIAZDA — sob. g. 10, 12, 14,
„Kariara na zlecenie” (USA 15 l.),
sob., niedz. g. 16, 18, 20 „Szczęśli-
wego Nowego Roku” (fr. 18 l.)
KOSMOS — nieczynne.
MALTA — sob. g. 16, 18, 20,
niedz. g. 20 „Zapach kobiety” (wl.
18 l.), niedz. g. 15, 30 „Colargol na
dzikim zachodzie” (pol. b.o.), g. 17
„Kochaj albo rzuć” (pol. b.o.)
MINIATURA — g. 15, 30 „To-
mek Sawyer” (USA b.o.), g. 17, 30,
19, 30 „Kobieta w czerwonych bu-
tach” (fr. 18 l.)
OLIMPIA — niedz. g. 10, 30, 11, 30,
12, 30 „Koziołek Matołek i inni”
(bajka), g. 13, 30, 19, 30 „Cenny de-
pozyt” (fr. 12 l.)
OSIEDLE — sob., nieczynne, nie-
dz. g. 17, 19 „Konie Valdeza”
(wl. 15 l.)
PANCERNIAK — sob., nieczynne,
niedz. g. 11, 30 „Skarb na wyspie”
(rum. fr. b.o.), g. 17, 19, 30 „Śmiere-
prezydent” cz. I i II (pol. 12 l.)
RIALTO — g. 15, 17, 30, 20 „Ma-
ratonczyk” (USA 15 l.)
RUSALKI (Szwarcz) — g. 15
„Terror Mechagodzilla” (jap. b.o.),
g. 17, 19, 30 „W mroku nocy” (USA
18 l.)
TECZA — sob. g. 15, 30, niedz.
g. 17, 30 „Wielka podróż Bolka i
Lolka” (pol. b.o.), sob. g. 15, 30,
19, 30, niedz. g. 17, 30 „Cenny de-
pozyt” (fr. 12 l.)
WARTA — sob. g. 10, 12, 14, 16,
18, niedz. g. 14, 16, 18 „Cenny de-
pozyt” (fr. 12 l.), niedz. g. 13 „Kon-
cert misia” (pol. b.o.), sob., niedz.
g. 20 „Asy przestworzy” (ang.
15 l.)
WCZASOWICZ (Puszczykowo) —
sob. g. 14, 16, 30, niedz. g. 16, 18, 30
„Rewolwer „Python 357” (fr. 15
l.), niedz. g. 14, 30 „Bajka o carze
Saltanie” (radz. b.o.)
WILDA — sob. g. 15, 30, 18, niedz.
g. 15, 30, 18, 20 „Omen” (ang.
18 l.), sob. g. 21 „Nieme kino”
(USA) i „Skrydelko czy udko”
(fr.)
WRZOS (Lubon) — sob., nieczyn-
ne, niedz. g. 17 „Na tropie soko-
ła” (NRD b.o.), g. 19 „Tragedia
Posejdon” (USA 15 l.)
WRZOS (Mosina) — sob., nieczyn-
ne, niedz. g. 15, 30 „Magiczny ka-
mien” (NRD b.o.), g. 17, 19, 15
„Strach nad miastem” (fr. 18 l.)
FOTOPLASTIKON — g. 13-18
„Kaukaz”
LUNAPARK (hala 21 MTP wejście
od ul. Śniadeckich) — sob.
g. 13-20, niedz. g. 10-20.
ZOO — ul. Krawcowa i ul.
Zwierzyńska od g. 9 do zmroku.

DYŻURY

SZPITAL: SOBOTA — internia,
chirurgia, laryngologia, neurologia
— ul. Przybyszewskiego 49; chi-
rurgia dziecięca — ul. Krzyweli-
cz 7; okulistyka — ul. Garbary
17; NIEDZIELA — internia, chiru-
rgia, laryngologia — ul. Mickiewi-
cz 2; neurologia i okulistyka —
ul. Walki Młodych 7.
Wojewódzka Stacja Pogotowia
Ratunkowego w Poznaniu: ul.
Chelmońskiego 29 — tel. 66-00-66;
nagłe zachorowania w domu po
radę lekarską, tel. 637-35; wypad-
ki uliczne i w miejscach publicz-
nych — tel. 999.
Podstacje: ul. Bukowa 1, tel.
22-12-61; Osiedle Pławowskie 15,
tel. 723-24; ul. Ugory tel. 205-431;
ul. Kosińskiego 103, tel. 544-55; Lu-
bówka tel. 120-399; Szwarcz, tel.
289 1, 544-44.
Centralny Ośrodek Informacji
Poznańskiej Służby Zdrowia czyn-
ny codziennie g. 7-22 tel. 989.
Telefon Zaufania — 988 czynny
całą dobę, al. Marcinkowskiego 6,
działania: lekarz psychiatra ewel.
psycholog. Porady prawne, głów-
nie z zakresu prawa rodzinnego
opiekunczego, leczenia odwykowe-
go i chorób społecznych, tel.
322-51.
Apteki, tylko dyżury nocne:
Dąbrowskiego 140/142 Główna 92,
Dzierżyńskiego 349, Kórnicka 24,
Słowiańska, Starolecka 1, Gło-
gowska 107/109, Marcinkowskiego
11 (cała doba).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 8.10
Estrada przyjaźni; 9.05 Dla kl. III
i IV (wych. muz.); 9.30 Recital Gra-
żyny Łobaszewskiej; 9.45 Ludo-
we pastorałki; 10.03 Przeboje 77;
10.30 „Czarne skrzydła” — fragm.
pow.; 10.40 Kwintet Janusza Mu-
niaka; 11 Tu Radio Kierowców;
11.15 Z lubelskiej fonoteki muz.;
11.30 Konc. chopinowski; 12.25
Meksykański Zespół Folkloro-
styczny Guadalajary; 13.05 Pol-
skie miniatury popularne; 13.15
Konc. życzeń; 13.35 Poezja i Mu-
zyka; 14 Studio „Gama”; 14.30
Studio Relaks; 14.35 Ze świata
nauki i techniki; 14.50 Studio
„Gama” c.d.; 15.05 List z Polski;
15.10 Studio „Gama” c.d.; 16 Tu
Jedynka; 17.30 Studio Młodych —
Radiokurier; 18.15 Konc. polski;
18.35 F. Chopin Polonez A-dur
op. 40 nr 1; 20 Przemówienie no-
woroczne; 20.10 Polska muzyka
popularna; 20.30 Sylwester domo-
wy; 23.55 Toast noworoczny; 0.07
Podwieczorek przy mikrofonie;
1.37-6. Sylwestrowe Studio „Ga-
ma”.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5,
8, 9, 10, 12.05, 15, 19.
PROGRAM II: 8 Tu Jedynka;
9.30 Teatr PR „Komedja Sylwe-
strowa” wg komedii E. Biagini-
skiego i E. Riazanowa; 10.30 Spra-
wy codzienne; 11 S. Skowronczew-
ski dyr. utworami Ravela; 11.35
Public. międzynarod.; 11.45 Od Teatr
do Baltyku; 12.05 Czas dobrych
gospodarzy; 12.25 Czy znasz te
książki?; 12.45 Młody Jazz polski;
13 Dla Kl. III i IV (język
polski); „Pięciastka czy kawał?”
słuch.; 13.20 Tańce orawskie; 13.35
Magazyn wędkarski; 13.50 Chór
PR i TV z Wrocławia; 14.10 Wie-
cej, lepiej, nowocześnie; 14.30
Studio „Słonecznik”; 14.50 „Cza-
sta” magazyn wojskowy; 15.05
Muz. Vivaldiego; 15.30 Studio
Plus — pr. dzwiczek i chłopców;
16.10 Przekrój muzyczny tygo-
dnia; 16.40 Magazyn informac.;
16.50 Radioexpress; 17 Radiowy
Kabaret Poetycki — T. Kubiaka
— „Jest w Warszawie ulica —
Wodewil”; 17.45 Gra Wiedzi
Zesp. Mozartowski; 18.10 Tańce
z oper polskiej; 18.30 „Matysia-
kowie”; 19.15 Konc. wieczorny
muz. polskiej; 19.35 F. Chopin
— Polonez A-dur op. 40 nr 1 z Pr. I;
20 Przemówienie noworoczne z
Pr. I; 20.10 Polska muz. popularna
z Pr. I; 20.30 Radiowy bal 40-lat-
ków; 23.55 Toast noworoczny z
Pr. I; 0.07 Radiowy bal 40-lat-
ków.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30,
11.30, 13.30, 19.
PROGRAM III: 8.05 Szkoła ta-
ca — shimmy, lambeth-walk,
charleston; 8.30 Co kto lubi; 9
Wielbiciel — odc. pow.; 9.10 Prze-
boje spółki: Lennon — McCart-
ney; 9.30 Nasz rok 77; 9.45 Inter-
net — magazyn aktualn. muz.;
10.55 Kiermasz płyt wytwórni Me-
lodia; 11 Życie rodzinne; 11.30
Jazz do zabawy; 12.25 Za kierow-
nicą; 13 Powt. z rozgrywek; 13.50
„Aksamitne pazurki” — odc. pow.;
14 Mistrzowie batusy — E. Orman
dyr.; 15.10 Szkoła tańca: rumba,
cha-cha i beguina; 15.30 Ratu-
ro — Radiowy Turniej Rozrywek;
16.30 „Karnawał raz w życiu” —
śpiewa M. Rodowicz; 16.45 Nasz
rok 77; 17.05 Muz. poczta UKF;
17.40 Teatrzyk Zielone Oko —
„Kolekcja Ackermanów”; 18.10
Szkoła tańca — od twista do
błmpa; 18.30 Polityka dla wszyst-
kich; 18.45 Tańce szlachetne i
sentymtalne; 19.15 Książka ty-
godnia; 19.35 Opera — W. A. Mo-
zart: „Czarodziejski flet”; 19.50
„Romanza na fortepian”; 19.55 F.
Chopin: Polonez — A-dur (z Pr. I);
20 Przemówienie noworoczne
(z Pr. I); 20.10 Polska muzyka
popularna (z Pr. I); 20.30 Relaks
przed balem; 21.30 Studio 202 —
wrocławski magazyn rozrywko-
wy; 22.30 Blok sylwestrowy —
„Przebiegająca cała noc” 3-6 Syl-
westrowe Studio „Gama” (z Pr. I).

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10, 30,
12.05, 15, 17, 19, 30, 22.
PROGRAM IV: 6.45 Radioex-
press; 10 Dla Kl. V-VI (wych.
muz.) — Muzyka taneczna w daw-
nych wiekach; 10.30 Koncert dnia;
11 Aud. dla szkół średnich (wych.
obywatelskie) (cykl: Giedla propo-
zycji); 11.30 Najwybitniejsze na-
grania operowe roku 1977 — Giu-
seppe Verdi-Makbet; 11.55 Mu-
zyka; 12.05 Czas dobrych gospo-
darzy; 12.25 Giedla płyt; 13 Aud.
dla kl. VIII (jęz. polski); „Julian
Tuwim — poeta” montaż poetycz-
ki; 13.30 Z radiowej fonoteki muz.
(Stereo ogólnop.); 13.50 Aud. dla
szkół średnich (wychowanie oby-
watelskie) (cykl: Ja wśród innych);
14.10 S. Głazunow: „Zima” z baletu
„Pory roku”; 14.25 Teatr PR —
„Klub stu diabłów”; 15.18 Jan de
Gaetani śpiewa Charles Ivesa i
planista — Gilbert Kalish; 16.05
Nowe nagrania radiowe przedsta-
wia M. Kominek; 16.30 Rozmowy
i refleksje pedagogiczne; 16.40
Audycja nt. „O życie i zdro-
wie dziecka”; 16.50 Radioexpress;
17 „Jeszcze stary rok”; 17.32
Audycja P. Frydryszka pt. „Włp.
aktualności kulturalne”; 18 Gra-
zyna szafa; 18.25 Ziemia, człowiek,
wzrost; 18.45 — Nauka w roku
1977; 18.45 Napięcie różnych naro-
dów Szampian; 19 Ulubione
walce wiedeńskie — ale tym ra-
zem nieco inaczej (stereo ogólnop-
olskie); 19.50 F. Chopin: Polo-
nez A-dur (z Pr. I); 20 Przemó-
wienie noworoczne (z Pr. I); 20.10
Polska muzyka popularna (z Pr. I);
20.30 Sylwester w Stereo (stereo
ogólnop.); 23.57 Toast nowo-
roczny (z Pr. I); 0.07-2 Muz. roz-
rywkowa.

Wiadomości: 12, 16.
NIEDZIELA — PROGRAM I:
8.15 Moja audycja muz.; 9.05 Od
tramelki do szajtki; 9.15 Ma-
gazyn Wojskowy; 10.05 Studio
„Gama”; — wydanie specjalne;
11 Radiowy Teatr dla Dzieci Młod-
szych „Przedziwna opowieść o
Stacylce i Placydzie”; 11.25 Muz.
pozdrowienia od przyjaciół; 12.05
Powt. przemówienia noworoczne
go; 12.15 F. Chopin — Polonez
A-dur op. 40 nr 1; 13 Nuty gó-
ralskie W. Obrochty; 13.10 Różne
barwy lekkiej muzy; 14.15 Piosen-
ki dla słuchaczy w mundurach;
14.30 „W Jezioranach”; 15 Konc.
życzeń; 16.05 Teatr PR — Wybie-
ramy Premię Roku 1977 „Praw-

dziweł, choinki stylon-nylon nie
zastąpi”; 17.15 Studio Młodych;
18.05 Zegar słysze — wybija; 18.15
Przy muzyce o sporcie; 20.05 Dys-
kusja na tematy międzynarod.; 20.20
Gra zespołu Herbie Hancocka; 20.30
„Kabaret na wyrywki” — miaga-
zyn rozrywk.; 22.30 Konc. na instru-
menty; 22.30 Kłewia piosenek; 23.10
Muz. telegramy ze świata; 23.45
Jazz na skrzypce.

Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 10, 12, 30,
16, 19, 24.
PROGRAM II: 7.35 „Niedzielne
spotkania”; 12.05 Powt. przemó-
wienia noworoczne z Pr. I; 12.15
F. Chopin — Polonez A-dur op.
40 nr 1; 12.20 Poranek muzyczny
z L. Bernasem; 13.20 „Piotki,
literatura i prawda”; 13.50 Naj-
ciekawsze wydarzenia muzyczne
roku 1977 na antenie PR; 14.35
Piosenki i tańce karnawałowe; 15
Radiowy Teatr dla Dzieci i Młod-
zieży — „Zostań z nami”; 16 W.
Walczyński na wale; 17.15
atr PR „Włona, księżniczka Bur-
gunda”; 18.25 J. B. Lully: bal-
let de Xerxes; 18.35 Public. mię-
narodowa; 18.45 Muzyczny rok 77
na antenie PR — odwołanie
fragn. Radiowego Festiwalu. Kwar-
telów Smyczkowych; 19.45 Daw.
wiadomości — Oriy; 20.05 Mu-
zyczny rok 77 na antenie PR —
Peter Zazofsky — laureat VII
Konkursu im. Wieniawskiego; 21
Wojsko, strategia, obronność;
21.15 Uwertura Rossiniego; 21.50
J. P. Rameau: 1 koncert na flet,
wolonczę i klawesyn; 22 „Nowy
Gościńiec Warszawski albo dzi-
wnejsze opisanie miasta”; 22.30
Muzyczny rok 77 na antenie PR
wydarzenia muzyki współczesnej;
23.35 Rok muzyczny 1977 na an-
tenie PR — Ars antiqua de Paris.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 13.30,
18.30, 21.30, 23.30.
PROGRAM III: 7.40 Posłucha-
my jeszcze raz — mag.; 8.35 Zima
na świecie, zima; 9 „Wielbi-
ciel” — odc. pow.; 9.10 Poranne
kioski; 9.30 Gdy się mówi A...
— aud. public.; 9.50 Solo na fle-
cie; 10.30 minut na godzinę; 11.15
Melodie — przebudzanki; 11.35
Wspomnienia po balu, 12 „Gorgo-
nowa i uczeni meżowie” odc.
słuch.; 12.25 Zespół A. Deitera na
Festiwalu Schwegler Festspiele
1973; 13.20 Przeboje 77; 13.45
Peryskop — przegląd wydarzeń
krajowych i zagranicznych; 13.55
Wesoły jazz; 15 „Tango milonga”
— słuch.; 15.30 Piosenki dla so-
lenizantów; 15.50 W kabaretach Pa-
ryża; 16.15 „Grzechy starości” —
G. Rossiniego; 16.45 „Coś w
tym jest” — o filmach rozmawia
J. A. Szymanska; i Z. Kaluzyn-
ski; 17 Koncerty roku — Woody
Herman w Warszawie; 17.40
„Olas z Sunhillów” — suita J.
Andersona (cz. I); 18.05 w kaba-
retach starej Warszawy; 18.25
„Olas z Sunhillów” — suita J.
Andersona (cz. II); 18.50 Konc. ro-
ku — Dionne Warwick i Isaac
Hales w Atlancie; 19.35 Opera
W. A. Mozarta — „Czarodziejski
flet”; 19.50 „Wielbiciel” — odc.
pow.; 20 Muzyka z „Komedii
ludzkich” Balzaca; 21 „Do cie
wracamy, w czarnoleskie ilu-
py”; 21.20 W kabaretach Chic-
go; 22.05 Śpiewa Elton John; 22.15
Studio teatralne Pr. III; 23.25
Konc. roku — A. Makowicz w
Nowym Jorku; 23.50 Śpiewa E.
Adamak.

Wiadomości: 6, 8.30, 14, 19, 30, 22.
PROGRAM IV: 8.05 „Niedzielne
spotkania”; 8.35 Muz. relaks; 9
„Wielkopolska niedziela”; 10
Klub Młodych Miłośników Muzy-
ki — „Ostatnia róża lata” konc.
dla młodzieży; 11 Radiowe nagra-
nia muzyczne roku; 12 Muz. z
ekranów; 12.40 Krajobrazy histo-
ryczne — Klimontów: miasto li-
terackich tradycji; 13 Teatr Kla-
syków dla Młodzieży — „Wielka
wielkość, największa”; 14 Tu Studio
stereo (ogólnop.); 15.30 Nowo-
roczny koncert kapel (stereo ogólnop-
olskie); 16.05 „Nie tylko prze-
boje”; 17 Aud. dla dzieci: „Czas
zawieszony u skrzydeł wiatraków”
rep.; 17.30 Warszawski Ty-
godnik Dźwiękowy — Warszawa
1977; 18 Ten stary dobry jazz;
18.10 Spotkanie z łaciną; 18.30 W
poszukiwaniu śladów przeszłości
— Wędrowki po Sudanie i Paki-
stanie; 19 Imre Kalman: „Księż-
niczka czardasza” (stereo ogólnop-
olskie); 21.45 W. A. Mozart: 12
wariacji nt. francuskiej pieśni
„La belle Françoise”; 22 Wielki
polski kalejdoskop sportowy; 22.10
Jazz.

Wiadomości: 7, 8, 16.

W MUZEACH
INA
WYSTAWACH

UWAGA! 31. XII muzea czyn-
ne do g. 12; 1. I 1978 wszystkie
muzea nieczynne.
W poniedziałki i dni poświęcone
na wszystkie muzea z wyjątkiem
RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH I
HISTORII M. POZNANIA — są
nieczynne.
ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna
27) — codziennie g. 10-16.
HISTORIA M. POZNANIA (St.
Rynek) — codziennie g. 10-15,
środy i płatki g. 12-16, soboty,
dni przedśw. — zamknięte.
HISTORIA RUCHU ROBOTNI-
CZEGO (St. Rynek 3) — od 1 do
15 I 1978 zamknięte.
INSTRUMENTOW MUZYCZ-
NYCH (St. Rynek 45) g. 9-18,
niedz. i św. g. 10-15.
PRZYRODNICZE (Świerczew-
skiego 10) — g. 10-15, sob. nie-
czynne.
MUZEUM — PRACOWNIA LI-
TERACKA A. FIEDLERA — w
Puszczykowie; wtorki, środy, nie-
dz. g. 10-13, płatki g. 15-18.
NARODOWE (al. Marcinkowskie-
go 9) Galeria Malarstwa Obcego;
Galeria Malarstwa Polskiego;
Galeria Sztuki Średniowiecznej.
Wystawy: „Temat muzyczny w
sztuce ludowej (do 15 I 1978) oraz
„Tendencje ekspresjonistyczne w
grafice polskiej” codziennie g.
9-18, niedz. i św. g. 10-15.
MUZEUM WYZWOLENIA M.
POZNANIA (Na Cytadeli) — g.
9-17, niedz. i św. g. 10-16.
WIELKOPOLSKIE MUZEUM
WOJSKOWE (St. Rynek) — g.
9-18, niedz. i św. g. 10-15.
BIBLIOTEKA E. RACZYŃSKIE
GO (gmach główny) — „Zdroj
1917-1922” — pon., środy, płatki
g. 9-19, wtorki i czwartki g.
8-15, sob. g. 8-13.

Praca

Tokarza na stałe przy-
jęcie. Urbanowska 5 E.
44390g
Przyjmę szczie chałupni-
czo. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 44074g.
Potrzebna opiekunka do
1,5-rocznego dziecka. Tel.
736-89. 44247g
Zatrudnię pracownika roz-
ładunkowego. Tel. 20-49-57.
44284g
Przyjmę samotną panią
do opieki nad starszą pa-
nią (wspólny pokój). Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dia 44320g.
Zatrudnię pomoc do skle-
pu warzywnego (chętnie
młoda rencistka).
Szczegółowe oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dia
44318g.
Potrzebna opiekunka do
potłorocznego dziecka.
Os. Czecha 72 m. 12. 44360g
Fryzjerka, fryzjer — po-
trzebn. Polna 27. 44411g
Kto wykopie studnię?
Tel. 506-25. 44413g
Panie do szczie przyjmę.
Małecznego 4, Pracownia
Rękawicznicza. 44418g
Przyjmę fryzjerkę. Chwi-
kowskiego 11. 44473g
Spodniarka konfekcyjna
potrzebna, praca stała. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dia 44478g.
Zatrudnię parkieciarzy.
Rakowski, Czerwonej Ar-
mii 23 m. 8, godz. 18-19.
44332g
Nauka
Student udziela korepe-
tycji — język francuski.
Tel. 41-84-34, Bajonki.
44277g
Kupno
Maszynę „Overlock” ku-
pie. Bruna 9. 44393g
Kaloryfer gazowy kupię.
Tel. 66-32-09. 4441g
Sprzedaż
Castrol sprzedam. Telefon
33-17-02. 43974g
Taksometr Poltax mecha-
niczny sprzedam. Prze-
mierowo, Płaskowa 7.
44419g
Sprzedam kiosk warzy-
wny w centrum nowego
osiedla. Łukaszewicza 17
m. 3. 44471g
Sprzedam kanapotapeczan,
2 fotele, stół, 4 krzesła
szwarczkie. Kowalski, ul.
Poznańska 44, tel. 454-06. 44477g
Kozuch damski nowy —
tel. 67-32-76. 44538g
Ciągnik C-330 sprzedam.
Mieczysław Grodzki, Ko-
tuńia, gm. Ślupca. 44238g
Kiosk podpiwniczony —
kwiaty — warzywa — owo-
ce sprzedam. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dia
44286g.
Terakotę, dźwigary, try-
linkę sprzedam. Pionier-
ska 14. 44293g
Kozuch damski nowy, roz-
miar 42-44. Leonarda 1 a
m. 4. 44302g
Atrakcyjny kozuch dam-
ski, męski z importu —
sprzedam. Tel. 22-20-74.
44318g
Samochody
Dacie sprzedam, rocznik
1973. Mazowiecka 8 m. 1,
pł. godz. 16. 44303g
Fiat 600 D, stan idealny,
sprzedam. Bułgarska 60.
44321g
Fiat 125p fabrycznie no-
wego sprzedam. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 44323g.
Karoserie Fiat 125 p fa-
brycznie nową sprzedam.
Tel. 20-58-17. 44332g
Fiat 126p, rocznik 1976 —
sprzedam. Tel. 67-18-50.
44497g
Okazja — silnik Tarpana
górnazaworowy, rok 1977,
przebieg 17,500 km (alter-
wator, gaźnik Fiata, czte
robiegowa skrzynia bie-
gów, hamulec — serwo,
filtr olejowy bocznikowy)
sprzedam. Tel. 406-15.
44509g
Lokale
Panna, absolwentka Aka-
demii Medycznej poszuki-
je pilnie niekrepującego
pokoju, najchętniej na
Grunwaldzie. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dia
44461g.
Dąbrowa Górnicza! Kom-
fortowe M-3 zamienie na
mieszkanie w Poznaniu.
Dąbrowa Górnicza, 1 Ma-
ja 46/55. 2882-K2
Poszukuję kawalerki lub
dużego pokoju z wygodą
ni w centrum Poznania.
Tel. Leszno 63-52. 44347g
Pinie poszukuję nieume-
błowanego M-2. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 44404g.
2 studentki na pokój
przyjmę. Malopolska 3.
44341g

POZNAŃSKIE
PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE NR 4
POZNAN, ul. Obornicka 227/229

OFERUJE DO SPRZEDAŻY

JEDNOSTKOM PAŃSTWOWYM, JEDNOSTKOM
GOSPODARKI NIE USPOŁECZNIONEJ,
OSOBOM PRYWATNYM:

MATERIAŁY SANITARNE, ELEKTRYCZNE,
DRZEWNE, CHEMICZNE i INNE

Po obniżonych cenach.

Lista do wglądu — adres jak wyżej, pokój nr 8,
telefon 404-61, wewn. 164.

4557-K1

Matężstwo bezdzietne wy-
dzierżawi, względnie kupi
pokój z kuchnią własno-
ściową. Oferty — „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dia 44410g.

Panu pokój wynajmę.
Grunwaldzka 232. 44479g

Nieruchomości

Sprzedam nowy dom jed-
norodzinny, szklarnię 800
m² w Baranowie K. Po-
znania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dia 44328g.

Działkę rekreacyjną, bu-
dowlaną Puszczykowo, o-
kolica, kupię. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dia
44338g.

Sprzedam dom z wolnym
mieszkanem. Gnieszno,
Czerwonej Armii 9, Staw-
niak. 44502g

Różne

Malowanie, tapetowanie.
Tel. 757-55, Frackowiak.
44312g

Naprawa telewizorów.
Tel. 645-08 Jędrzejowski.
44341g

Pieczątki wykonuję w ter-
minie 2-dniowym. Po-
znań, Strzelecka 32, Cy-
burski. 44504g

ZAWIADOMIENIE

Zjednoczenie Budownictwa Rolniczego w Poznaniu

zawiadamia, że na podstawie zarządzenia nr 164 Ministra
Rolnictwa z dnia 9 grudnia 1977 r., znak: GMorg-0120-122/77
nastąpi z dniem 1 stycznia 1978 roku połączenie

Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Zakłady Elektrochemiczne „Centra” zatrudnią w okresie od 23 I do 4 II 1978 r. oraz od dnia 6 II do 18 II 1978 r. następującą kadrę na zimowisko w Szklarskiej Porębie:

- kierownika zimowiska,
- wychowawcę,
- pielęgniarkę.

Zgłoszenia należy kierować do Działu Socjalnego naszego przedsiębiorstwa — ul. Gdynska nr 31/33, pokój 327 lub telefonicznie tel. 746-51, wewn. 126. 4594-K1

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej w Poznaniu

ul. Czerwonej Armii 69, tel. 502-32

przyjmuje zgłoszenia maturzystów na

KURSY

przygotowujące do egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie.

4596-K1

Praca

Szyje kombinezony narciarskie. Barbara Miecznikiewicz, Luboń 4, Wawrzyniaka 3 (kierunek Puszczykowo). 44313g

Wykonuje prace murarsko-tylnarskie, posadzki, fliski. Stanisław Marzec, 64-605 Wągrowo. 44508g

Przyjmę prace chałupniczą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45270g.

Kupno

Przyjęcie turystyczne do samochodu osobowego ku pięć natychmiast. Telefon 20-16-41. 44548g

Z. S. O. „POLAM - POZNAŃ”

WYDZIAŁ

POMIESZCZENIA

na cele biurowo-laboratoryjne o powierzchni ca 100—150 m² dla nowo powstałego Centralnego Ośrodka Badawczo-Rozwojowego „POLAM”.

Oferty prosimy kierować pisemnie lub telefonicznie pod adresem:

Zakłady Sprzętu Oświetleniowego „POLAM - POZNAŃ”

ul. Smoluchowskiego 13/15

Dział Administracyjno-Gospodarczy tel. 67-12-41, wewn. 96 lub 67-38-43. 4559-K1

Sprzedaż

Sprzedam futro polofiks. Tel. 458-68. 45261g

Sprzedam piśnie mierzwe kurzą, około 20 ton. Czapor, Poznańska 56. 45265g

Nowy kożuch męski, duży. Tel. 539-91. 45288g

Lokale

M-4 własnościowe w Pile sprzedam. Wiadomość: Oborniki, tel. 132. 45287g

Różne

Zakładam glazurę ścienną i terakotę — łazienki. Grobelny, tel. 741-88 w godzinach 17—19. 44550g

Matrymonialne

Samotna 56-letnia, gospodarna, pozna pana z gospodarstwem lub nieruchomością. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45303g.

ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI PAŃSTWOWEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ

UPRZEJMIE INFORMUJE, ŻE

z dniem 1 stycznia 1978 roku utworzony został

IV INSPEKTORAT PZU W POZNANIU jako jednostka specjalistyczna dla obsługi ubezpieczeń komunikacyjnych na terenie miasta Poznania z siedzibą przy pl. Młodej Gwardii 8.

Nr telefonu 581-81.

Konto Bankowe IV O/M NBP nr 63047-2059.

GODZINY URZĘDOWANIA:

- w poniedziałki i czwartki od 7.30 — 17
- w soboty — od 7.30 — 12
- w pozostałe dni — od 7.30 — 15

4606-K1

Przetargi

Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Rakoniewicach, ul. Wielichowska 2, woj. poznańskie — ogłasza

II PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu Żuk A-05, rok produkcji 1966, nr fabr. 050519, nr silnika 23175, nr rejestr. PS 1254.

Cena wywoławcza II przetargu wynosi — 19.550 zł.

Przetarg odbędzie się w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia, w siedzibie Spółdzielni o godz. 10.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy SKR, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Samochód oglądać można w dni powszednie od godz. 8—15. 2889-K2

Komunikaty

Wydział Finansowy Urzędu Miejskiego w Poznaniu — przypomina, że zgodnie z przepisem § 1 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 29 kwietnia 1976 r. w sprawie niektórych podatków i opłat terenowych (Dz. U. nr 18, poz. 112) — właściciele (współwłaściciele), posiadacze i użytkownicy nieruchomości, jak również ustanowieni przez władze administracyjne zarządcy domów, obowiązani są sporządzać na przepisowych formularzach wykazy nieruchomości według stanu na dzień 31 grudnia roku ubiegłego.

W odniesieniu do nieruchomości zajętych w całości przez właściciela oraz gruntów, co do których nie nastąpiły żadne zmiany w sto-

sunku do danych podanych w ostatnio złożonym wykazie od nieruchomości, mające wpływ na zmianę wysokości podatku — wystarczy oświadczenie stwierdzające stan dotychczasowy.

Obowiązek sporządzenia wykazu nieruchomości dotyczy również nieruchomości zwolnionych z podatku od nieruchomości, w których jednak znajdują się lokale podlegające podatkowi od lokali.

Formularze wykazów od nieruchomości oraz oświadczeń stwierdzających stan dotychczasowy należy odbierać we właściwych Ekspozyturach Urzędu Miejskiego, a mianowicie:

- Ekspozytura Stare Miasto — ul. Libelta 16/20, II piętro, pok. 216 i 217
- Ekspozytura Nowe Miasto — ul. Zagórze 15, pokój 14
- Ekspozytura Grunwald — ul. Matejki 50, II piętro, pokój 202
- Ekspozytura Jeżyce — ul. Słowackiego 22, II piętro, pokój 247
- Ekspozytura Wilda — ul. Gwardii Ludowej 45, I ptr., pok. 111

Wypełnione wykazy nieruchomości należy składać we właściwych dla miejsca położenia nieruchomości Ekspozyturach Urzędu Miejskiego w terminie do dnia 31 stycznia 1978 r. Równocześnie informuje się, że podatnicy podatku od nieruchomości obowiązani są wpłacać bez wezwania terenowego organu miesięczne zaliczki.

Wysokość zaliczek do czasu doręczenia decyzji ustalającej podatek za rok ubiegły wynosi 1/12 sumy zaliczek ustalonych za rok ubiegły.

Zaliczki płatne są w następujących terminach:

- jeżeli kwota zaliczki miesięcznej przekracza 200,— zł — do dnia 15 każdego miesiąca za miesiąc ubiegły;
- jeżeli kwota zaliczki miesięcznej nie przekracza 200,— zł — kwartalnie do dnia 15 następnego miesiąca po upływie każdego kwartału;
- jeżeli suma zaliczek miesięcznych za cały rok nie przekracza 200,— zł — jednorazowo w terminie do dnia 15 czerwca roku podatkowego. 4486-K1

Urząd Miejski w Poznaniu — Wydział Gospodarki Komunalnej i Spraw Lokalowych w sprawie likwidacji starego cmentarza położonego w obrębie ulic Taczaka i Gantkowskiego w Poznaniu — Piątkowie.

W związku z planowaną z dniem 1 kwietnia 1978 r. likwidacją wyżej wymienionego cmentarza, którego teren przeznaczony jest pod realizację budownictwa mieszkaniowego i urządzeń towarzyszących wzywa się zainteresowanych, których bliscy zostali pochowani na tym cmentarzu do skontaktowania się z inwestorem tj. Zakładem Projektowania i Usług Inwestycyjnych „Inwestprojekt” w Poznaniu, ul. Gronowa 22 numer tel.: 20-50-81, wewn. 335 w terminie do dnia 31 stycznia 1978 r. w celu przekazania informacji, które będą niezbędne przy przyszłych pracach ekshumacji zwłok.

W przypadku nieuzyskania w ustalonym terminie powyższej informacji cmentarz zostanie zlikwidowany bez ekshumowania szczątków. 4479-K1

Dnia 28 grudnia 1977 r. zmarł w wieku 51 lat nasz długoletni, zasłużony pracownik

EUGENIUSZ STRĘK

W Zmarłym stracił sumiennego i oddanego pracownika, szlachetnego człowieka, dobrego i serdecznego koleżkę.

Za swą aktywną działalność odznaczony był Medalem XXX-lecia Polski Ludowej, Złotą Odznaką Działacza Związkowego.

Zegnamy Go z głębokim żalem.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, w dniu 31 grudnia 1977 r. o godz. 14.30 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinnie Zmarłego serdeczne wyrazy współczucia składają:

Dyrekcja — POP — Rada Zakładowa oraz pracownicy Zakładów Remontowo-Montażowych PZMł. w Poznaniu, pl. Wolności 2

4323-K3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 28 grudnia 1977 r. odszedł od nas na zawsze po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy, najukochańszy, nigdy niezapomniany mąż, tatus, brat i zięć, przeżywszy lat 30, sp.

SYLWESTER OTWOROWSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 31 bm. o godzinie 12 na cmentarzu św. Krzyża w Gnieźnie.

W głębokim smutku pogrążeni

żona, syn i rodzina

Poznań, Gnieźno, Mikołajki. 45278g

† Dnia 28 grudnia 1977 r. zmarła po krótkich cierpieniach, przeżywszy lat 79, nasza ukochana siostra i cioteczka, sp.

WALENTYNA SELL

członek ZBoWiD, odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 31 bm. o godzinie 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

Msza św. odprawiona zostanie 9 stycznia 1978 r. o godz. 7.30 w kościele parafialnym Najsw. Serca Jezusa przy ul. Kościelnej.

W smutku pogrążona

rodzina

Poznań, Szczecin, Bydgoszcz. 45272g

† Dnia 30 grudnia 1977 r. zmarł mój kochany mąż, nasz ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 82, sp.

STANISŁAW ZIÓLKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 1 stycznia 1978 r. o godz. 12 na cmentarzu w Sobocie.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Dom żałoby: Gołeczewo, koło Poznania.

45312g

† Dnia 29 grudnia 1977 roku zasnęła w Bogu sp.

AGNIESZKA CIELECKA

z domu Przybylska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 2 stycznia 1978 roku o godz. 14.30 na cmentarzu parafialnym przy ul. Lutyckiej.

Mąż z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 4334-U3

† Z żalem zawiadamiamy, że dnia 27 grudnia 1977 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 73, mój ukochany brat, szwagier i wujek, sp.

STANISŁAW DUSZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 3 stycznia 1978 roku o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążony

brat z rodziną 4333-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 28 grudnia 1977 r. zasnął w Bogu po ciężkich cierpieniach mój najukochańszy mąż, jedyny i nigdy niezapomniany przyjaciel życia, najlepszy, kochany tatus, nasz najdroższy syn, przeżywszy lat 43, sp.

JAN KORNOBIS

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 2 stycznia 1978 r. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążeni

żona z synem oraz rodzice

Ul. Fabryczna 9 m. 14.

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 45293g

† Dnia 29 grudnia 1977 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., w 74 roku życia, moja najukochańsza żona, nasza matka, siostra, teściowa i babunia, sp.

FRANCISZKA BUSZKIEWICZ

z domu Hojan

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 2 stycznia 1978 r. o godz. 12.30 na cmentarzu solackim przy ul. Lutyckiej.

W głębokim smutku pogrążeni

syn ks. Jan Buszkiewicz

i rodzina

Os. Wielkiego Października 15 B m. 20. 45299g

† Dnia 29 grudnia 1977 r. zmarła, przeżywszy lat 85, nasza najdroższa matka, babcia, prababcia i siostra, sp.

MARIA PIEPRZYK

z domu Pentalska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 2 stycznia 1978 r. na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

rodzina

Ul. Chlebowa 5 m. 31. 4336-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 28 grudnia 1977 r. zmarła nagle nasza droga siostra, kochana ciocia, szwagierka i kuzynka, sp.

STEFANIA SOBCZAK

z domu Kawiecka

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 2 stycznia 1978 r. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

rodzina

45306g

† Dnia 28 grudnia 1977 roku zmarł po krótkich cierpieniach, namaszczony Olejami św., mój najukochańszy mąż, drogi ojciec, teść i dziadek, przeżywszy 65 lat, sp.

JAN BORECKI

były zawodnik i trener sekcji Towarzystwa Wioślarzy „Polonia”.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 4 stycznia 1978 r. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Luboń 1, ul. Spadzista 18. 4316-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 28 grudnia 1977 roku zmarła po krótkich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 83, moja kochana matka, teściowa, babcia i siostra, sp.

MARIA JASKÓLSKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, 4 stycznia 1978 roku o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni

syn z żoną i rodzina

Ul. Szamotulska 37 a m. 11.

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 4315-U3

† Dnia 28 grudnia 1977 roku zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia, sp.

MARIA BUDZYŃSKA

z domu Bura

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 4 stycznia 1978 r. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

Strapieni

córka, zięć i rodzina

Ul. Saperska 21 m. 3. 4314-U3

† Dnia 28 grudnia 1977 r. zmarła po długich cierpieniach, przeżywszy lat 87, sp.

TEKLA MAŃCZAK

z domu Pokrywka

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 31 bm. o godzinie 13 na cmentarzu parafii św. Wawrzynca w Gnieźnie przy ul. Witkowskiej.

Strapiiona

rodzina

44540g

† Dnia 24 grudnia 1977 roku zmarł, przeżywszy lat 52, nasz drogi i kochany mąż, tatus, syn, brat, szwagier i wujek, sp.

EDWARD WALKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 3 stycznia 1978 r. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

Strapiiona

żona z synem i rodziną

Ul. Dzierżyńskiego 247 m. 1.

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 4310-U3

† Dnia 27 grudnia 1977 roku zmarł nagle mój drogi mąż, kochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 61, sp.

CZESŁAW ŁUKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 31 bm. o godz. 13 na cmentarzu w Krzyżownikach.

Pogrążona w smutku

rodzina

Ul. Przybyszewskiego 23 m. 5. 4335-U3

† Dnia 29 grudnia 1977 roku zmarł nagle mój ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 70

IGNACY SIEKIEŃSKI

Wyprowadzenie zwłok dnia 2 stycznia 1978 r. o godz. 10 z domu żałoby w Mrowinie, pogrzeb na cmentarzu w Cerekwicy.

W smutku pogrążona

rodzina

Mrowino. 44537g

Wszystkim Krewnym, Przyjaciółom, Znajomym, Sąsiadom oraz Delegacjom Zakładów Pracy, którzy wzięli udział w pogrzebie sp.

HELENY TRZYBIŃSKIEJ

oraz okazał nam serce w ciężkich dla nas chwilach

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

mąż z dziećmi

45301g

Wielbnemu Duchowieństwu, Siostronom Zakonnym oraz wszystkim, którzy okazali wyrazy współczucia, złożyli kwiaty oraz wzięli udział w pogrzebie mojego najdroższego męża, sp.

SYLWESTRA DUTKIEWICZA

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

żona

44507g

Do końca roku jeden krok. Która noga wstąpi pan w ten nowy?

— Obiema. Żeby jak zawsze mocno stać na twardym gruncie rzeczywistości i satyry.

— Wiele satyrycznych obrazków czerpie pan wprost z życia. Nie tylko fakty, ale i zabawna frazeologia, swoista „gramatyka” codzienności. Gdzie pan to słyszy?

— Dookoła. Wystarczy ucho natężyć ciekawie. A najpiękniejsze powiedzonka krążą w barach niższej kategorii, gdzie — skłamałbym, gdybym temu zaprzeczył — od czasu do czasu przebywam.

— Czy ludzie, których pan spotyka i poznaje, nie zaczynają obawiać się, że ich pan obśmieje?

— Nie powinni. Ja nie adresuję satyry osobom.

— Lecz chyba nie powie pan, że jeszcze nigdy nikomu się nie naraził?

— Owszem, za niektóre, po mieszczanę w „Szpillkach” — „Listy do Warszawy”. Długo pamięta mi się każde ukięcie, chociaż znacznie więcej niż krytyki jest tam akcentów pozytywnych. Nie jestem jednak panegirystą. Satyryk woli zaczepki...

— Czy lubi pan słuchać piosenek ze swoimi tekstami?

— Lubie. Ale sam ich (nawet przy goleniu) nie śpiewam. Mam je w lepszym wydaniu: nagrane na taśmę, płyty. Teksty są w nich tylko jednym z — nie najważniejszych — elementów.

— Zdaje się, że nie stroni pan od przyrody?

— Jestem leśnikiem z wykształcenia, więc to moja dawna zawodowa konieczność.

— Mój synek, Marcin,...

Dialog z Włodzimierzem Scisłowskim

Fraszki, szopki, wielokropki

znalazi pod choinką napisane przez pana „Pożegnanie z lokomotywą”. Czyżby pożegnał się pan już z dzieciństwem?

— Wręcz przeciwnie. Wciąż piszę dla dzieci i to tak wiele (sam się temu dziwię), że stałem się nawet pisarzem dla dzieci. A jest to tworzenie pozornie tylko łatwe.

— Czy gdyby pana debiut prozatorski — „Małego kariera rowicza” — potraktować jako poradnik życiowy, można by zrobić z tym wielką karierę?

— Czemu nie — można, lecz będzie to kariera krótkotrwała, jak wszystko, co nie opiera się na pracy, lecz na efekciarstwie.

— Prawda. Sam pan w tytule jednego z tomików powie dział, że „Pozęry mylą”. Pan jednak bez wątpienia jest satyrykiem pracowitym.

— Niektórych ze znajomych moje towarzyskie usposobienie niekiedy mocno to zastanawia. Piszę humoreski, felietony, aforizmy, limeriki, współtworzyłem też musicala dla dzieci...

— I... zdaje się, zaniedbał pan ostatnio fraszki?

— Trudno pisać je na siłę. Najpierw musi przyjść pomysł. „Napisać fraszkę to nie fraszka” — mawiał mój mistrz Stanisław Jerzy Lec — i odpowiedział, jak wielki mędrzec poccił się, męcząc nad nią, i co napisał? Tragedię.

— A czy nie próbował pan czasem napisać tragedii, z której wyszła panu fraszka?

— Nie. To dla mnie za poważne! Wolę swoje „Tyrały i

nuanse”. Ukaza się wkrótce, z rysunkami Szymona Kobylńskiego.

— Uprawia pan satyrę walczącą?

— Sportowo. W tomiku „Ring swa-wolny”, który — jak zawsze a propos — ilustruje Henryk Derwich. Szykuje też niespodziankę: zbiór wierszy lirycznych „Replay z życia”...

— Liryka? Chyba czytelnicy nie od razu zorientują się, że to nie do śmiechu?

— Być może, bo będą w tym i wiersze satyryczne. I to wcale nie do rymu.

— Czy zna pan wielu bardzo wesołych (w życiu, nie w twórczości) satyryków. Bo ja znam jednego takiego — spotykam go co tydzień — który nigdy się nie uśmiecha...

— Nie znam. Nie opowiadają kawałów, których ludzie ode mnie na imieninach oczekują, bo szybko je zapominam. Zamiast kartoteki kawałów prowadzę kartotekę pomyślnych.

— Jednak lubi pan robić szopki?

— Nawet bardzo. Wraz z moim przyjaciółm, Leszkiem Konopińskim, napisaliśmy kilkanaście noworocznych szopek — dla „Głosu Wielkopolskiego”, Radia, Telewizji. Trudno jednak pisać je co roku, bo bohaterowie w szopkach zazwyczaj są ci sami, więc czytelnicy, widzowie byliby znudzeni.

— A czy pan zgodziłby się być bohaterem z takiej szopki?



Fot. — J. Misiorny

— Jasne. Lubie, gdy mówią o mnie lub piszą. Mam album pełen wycinków. Wszystkie — czy dobrze mnie sądzą, czy źle. Nie wierzę tym pisarzom, którzy mówią, że im nie zależy na popularności.

— Twórcy lubią się uwieczniać — w autoportretach, autobiografiach, autografach. Po winien pan napisać autofraszki...

— Zrobiłem już coś takiego w okolicznościowej (na pięćdziesięciolecie naszego Oddziału ZLP) książce „Poznań literacki”. I było to chyba tak:

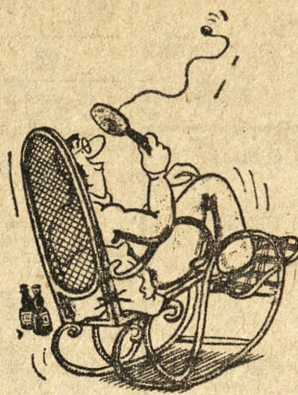
O sobie fraszki nie napiszę
Nie zastąpiłem na puente
Nie lubię się przeglądać
w lustrze
Zwłaszcza gdy lustro jest
pęknięte.

— A więc — do zobaczenia w nowym lust... Przepraszam — w Nowym Roku!

Rozmawiał

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

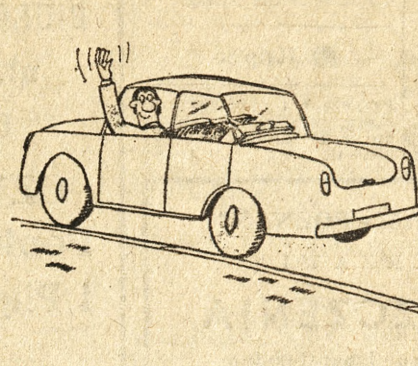
W roku 1978 będę...



... uprawiał sport



... koncentrował się na najważniejszym

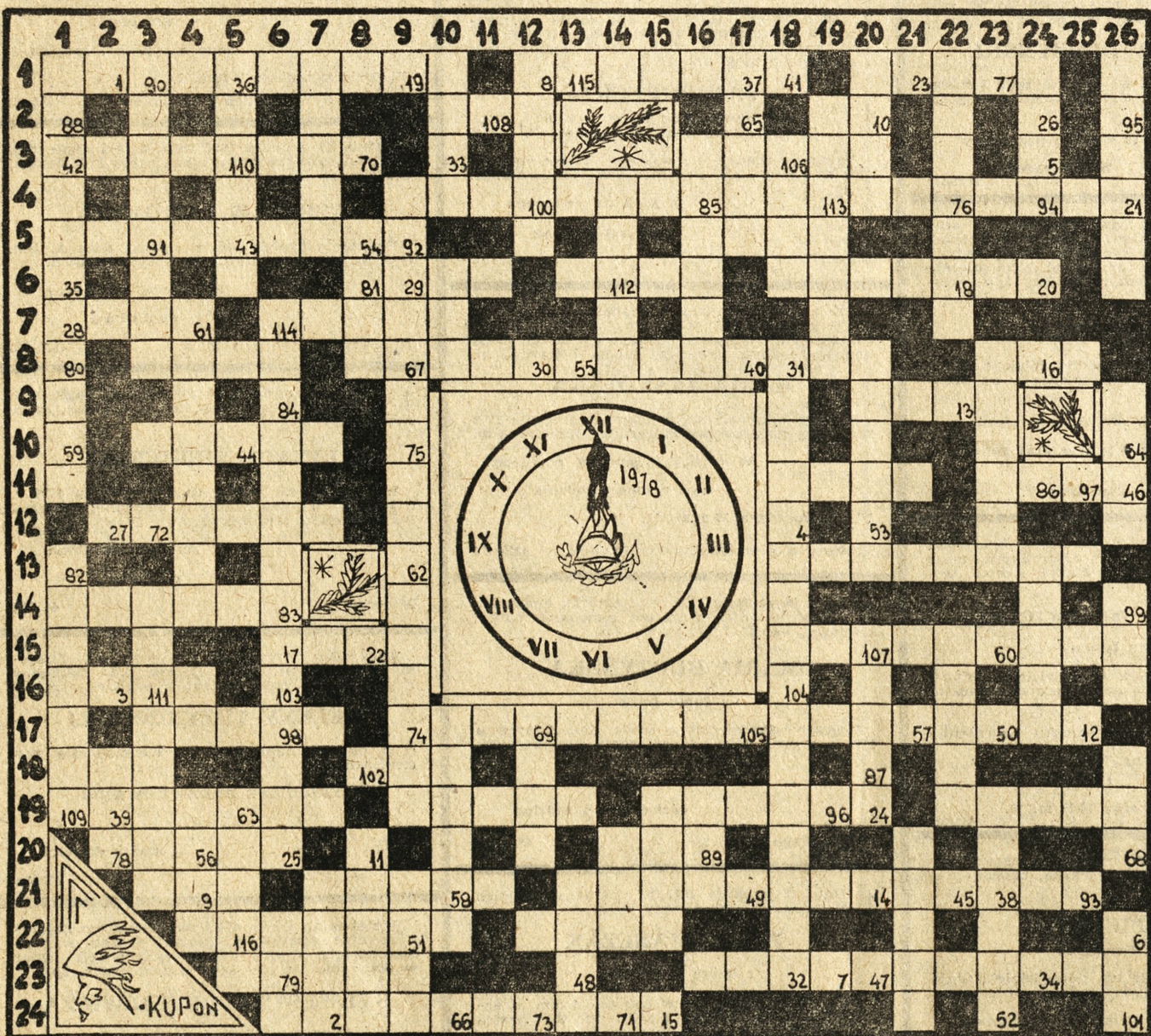


... oszczędnie spędzał wakacje



... starał się nie przebywać zbyt często w barze

KRZYŻÓWKA NOWOROCZNA



Nagrody Komendy Wojewódzkiej Straży Pożarnej w Poznaniu

Poziomo: 1 — Tartuffe u Molière • tylko w Poznaniu jest zielony • firanka skazana, 2 — był pełen podarków • inicjały kompozytora rosyjskiego (utwór symfoniczny „Wyspa umarłych”), 3 — taszczyzny na kwiaty i prezenty • zamknięta grupa społeczna, 4 — znakomity kompozytor polski, urodził się w Ubielu k. Mińska — zmarł w Warszawie, 5 — nazwisko piosenkarza (śpiewa o zabce i jeżu) • bóg słońca, który używał płodości, 6 — na cześć wschodzącego słońca lub do Apollina • zjada wszystko prócz smutku • w dziurawej nie trzymaj pieniędzy, 7 — sprzet • co będzie za żelazną?, 8 — czerwone w butelce • wojna mnichów u Krasińskiego • może być ostry, 9 — podłożenie nogi, 10 — kolega placaka, 11 — część spłaty • Liński, 12 — miasto na pld. od Gilgatu, 13 — podrywa oczami, 14 — siostra Telefona i Megajry, 15 — wysokie psy • domyslenie, 16 — nad Zatoką Aderską, 17 — ugniatą ziemię • kompozytor polski „Koncert fortepianowy d-moll” i „Sonata fortepianowa es-moll”, 18 — rośnię przy drodze • narta, 19 — w powietrzu • dorosła postać owada • antoniom chuchra • konople z manili, 20 — odbitki • płas, 21 — przyrząd gimnastyczny • czarna i szara w Polsce pospolita • opera Karola M. Webera, 22 — nadmierne wygłuszenie kregostupa ku przodowi • za przewinięcie, 23 — świeci • kurcz powodujący wygłuszenie głowy i tula wia ku tyłowi, 24 — nazwisko czołowego reprezentanta poezji małopolskiej.

Pionowo: 1 — po „Misiu” • z Filipatem, 2 — El... tuż El-Wachu (Kenia) 3 — rozwiązu-

jąc lub układając • podaje słowo na stóg, 4 — perka • symbol pierwiastka odkrytego przez Davy'ego w 1807 roku • rano lub wieczorem, 5 — dwa miejsca na dwóch kółkach • przyrząd optyczny stosowany jako polaryzator, 6 — tydzień temu • po ugotowaniu jest czerwony, 7 — pojazd na ponowę • napelnianie powietrzem jakiegoś narządu ciała ludzkiego, 8 — powieść Elżby Orzeszkowej • kolega pieczeni rzymskiej, 9 — nasz rysownik z brodą • rodzaj przedzwy jedwabnej, 10 — paplerek od kasjerki • z Deuglasem • główna rzeka w W. Brytanii, 12 — uniesienie • flaming śpi na jednej, 13 — malpata wielkości kota żyjąca na Madagaskarze, 14 — wiewprze lub niedźwiedzie • pierwiastek chem. odkryty przez Berzeliusa w 1828 roku, 15 — lokum do gimnastyki, 16 — z ust wróżki • plynie przez Szwajcarię, Austrię Niemcy, 17 — kwitnie tylko raz, 18 — miodu • patron konkursów odbywających się co 5 lat w Poznaniu, 19 — pod telewizorami, 20 — leci zeń woda • człowiek cierpiący na zaburzenie mowy • ciągnie go kilka par koni, 21 — w spódnicy, 22 — papieru • część Varpaloty, 23 — nasz pan • dodatek do pokoju, 24 — zawiadomienie od doręczyciela • pierwszy palec, 26 — pospolite chwasty zbożowe • nie z każdej będzie chleb • pierwiastek odkryty przez Lockyera w 1808 roku • królowej • ze stanami.

Opr. Władysław Firlik

Litery z krzyżówek ponumerowanych czytane w kolejności od 1 do 116 utworzą hasło, które wystarczy przesłać wraz wyciętym kuponem jako rozwiązanie całego zadania.

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki, przesłane wyłącznie na kartkach pocztowych, czekamy do 6 stycznia 1978 roku.

Wśród tych czytelników, którzy przesłali prawidłowo brzmiące hasło, rozlosujemy cenne nagrody rzeczowe, ufundowane przez Komendę Wojewódzka Straży Pożarnej w Poznaniu. Będą to:

• ekspres do kawy • rzućnik do przeźrocz • lampa stołowa • elektryczna maszynka do golenia • suszarka do włosów oraz • aparat do masażu. Łączna wartość nagród wynosi ponad 8 400 złotych.

Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1073, kod 60-959 Poznań.